

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



# GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

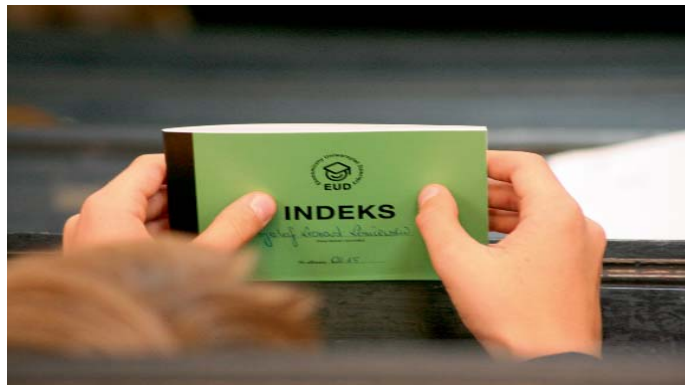
numer 06/09 (250), czerwiec 2009



**Na wakacje czas ruszać!**

... tymczasem  
Kancierz odchodzi i podsumowuje  
Co ze specjalnościami?  
Nauka w SGH – pasja czy monotonia





## WIELKI FINAŁ III EDYCJI EKONOMICZNEGO UNIWERSYTETU DZIECIĘCEGO ORAZ II EDYCJI AKADEMII MŁODEGO EKONOMISTY

2 czerwca 2009 r. zakończył się w SGH kolejny semestr zajęć uniwersytetu dziecięcego (EUD) oraz akademii dla gimnazjalistów (AME). W finałowych spotkaniach EUD i AME udział wzięło łącznie ponad 170 naszych najmłodszych studentów. Serię specjalnych zajęć kończyli również ich rodzice. Najlepszym studentem EUD został Patryk Mickiewicz, a studentką AME Weronika Karwowska. Otrzymali oni nagrody – wysokiej klasy netbooki firmy Toshiba, ufundowane przez współorganizatora zajęć – Fundację Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych.



Fot. Piotr Gęca



## SPIS TREŚCI

## AKTUALNOŚCI

|                                                    |    |
|----------------------------------------------------|----|
| Kryzys (?) w SGH i SGH w kryzysie                  | 3  |
| Z KAE                                              | 3  |
| Kancelarz odchodzi i podsumowuje                   | 4  |
| Letnia Akademia Ekonomii                           | 6  |
| Globalizacja WEMBA                                 | 7  |
| Co ze specjalnościami?                             | 9  |
| Bank Światowy – myśl globalnie i działaj globalnie | 11 |

## DYDAKTYKA I NAUKA

|                                                   |    |
|---------------------------------------------------|----|
| Nauka w SGH – pasja czy monotonia?                | 12 |
| Ludzie, nauka, życie                              | 14 |
| Samorządność studencka – semper pro publico bono? | 15 |
| Proces Boloński – co nowego po Lueven?            | 18 |
| CRPM informuje                                    | 20 |

## Z ŻYCIA SZKOŁY

|                                             |    |
|---------------------------------------------|----|
| Głos młodych w demokratycznej Europie...    | 26 |
| Euro w Polsce w roku 20..??                 | 26 |
| Przestępczość ubezpieczeniowa w Polsce...   | 28 |
| V Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze 2009  | 29 |
| Nie zmarnowaliśmy szansy                    | 29 |
| Procesy decentralizacji w Europie           | 30 |
| Inspiring SoluTions...                      | 31 |
| Wojna w SGH                                 | 32 |
| VIII Dni Wschodnie                          | 33 |
| Polska Gospodarka w Unii Europejskiej       | 34 |
| Nowe media w starym świecie                 | 35 |
| Miasta i regiony wobec współczesnych wyzwań | 36 |
| Mystery Shopper, czyli studenci na tropie   | 37 |
| Gospodarka Polski w Unii Europejskiej...    | 38 |

## ABSOLWENT

## GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G, pokój 146, tel. 22 564 95 34

## Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

## Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

## Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

## Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34 Anna Dornalewska, e-mail: adornal@sgh.waw.pl

## Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

## Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

## Skład

Studio GEMMA pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

## Kryzys (?) w SGH i SGH w kryzysie

Wakacje za pasem, a nas nie opuszczają trudne tematy. Najsilniejszym akcentem mijającego roku akademickiego była reforma (choć z zdaniem niektórych wręcz przeciwnie) procesu dydaktycznego. Polemiki były gorące, co z przyjemnością odnotowujemy, gdyż teraz jak nigdy dotąd (kryzys, kryzys, jeszcze raz kryzys) potrzebne jest nam zaangażowanie środowiska w życie Szkoły. Tematy te też znajdują odbicie w tym numerze w tekstach Ewy Chmieleckiej, Karola Olszewskiego i Michała Trockiego.

W kryzysie się oszczędza. SGH czyni takie wysiłki, o czym przeczytać można w wywiadzie z odchodzącym kanclerzem Uczelni. Dlaczego odchodzi, czego dokonał, a co Mu się nie udało to inne wątki tej – jak sądzimy – interesującej, redakcyjnej rozmowy. Oszczędności odzwierciedla również przyjęty przez Senat „Plan rzeczowo-finansowy”, a także – co widoczne jest już od jakiegoś czasu – mniej okazałe ogólnouczelniane, okolicznościowe spotkania. Mimo że uroczystości są wyraźnie skromniejsze, to jednak potrzebne, gdyż podkreślają osiągnięcia (Gala Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie), integrują środowisko (impreza z okazji Dnia Dziecka), podtrzymują tradycję (Święto Szkoły).

Oczywiście zawsze jest lepiej szukać dodatkowych przychodów, aniżeli tylko zaciśkać pasa. SGH podnosi limity rekrutacyjne na studia, poszerza edukacyjną ofertę (np. nowy kierunek, któremu patronuje Leszek Balcerowicz – *European Master of Law and Economics*).

SGH w kryzysie stawia na jakość (akredytacja EPAS dla CEMBA, wysoka pozycja w rankingach prasowych, kolejne reakredytacje FPAKE, coroczne studenckie oceny zajęć (o tym napiszemy w kolejnym numerze). Uczelnia pielęgnuje kontakty z przyszłymi studentami (tekst Marcina Dąbrowskiego o Uniwersytecie Dziecięcym). My też chcieliśmy się w ten nurt – oszczędzania – włączyć, dlatego zaproponowaliśmy akcję „Przyjazna szkoła”. Odezwał się, niestety, niewielki (czyżby Szkoła działała perfekcyjnie?). I do tego wrócimy jesienią.

Jednak to nie powyższe tematy zdominowały ten numer. Najwięcej tekstów dotyczy konferencji, seminariów i wizyt, które w ma-

ju i w czerwcu miały miejsce w Szkole. Było ich tak wiele, że nie sposób wszystkich wyliczyć. Znaleźć je można w dziale „Z życia Szkoły”.

Zamykając ten numer nie możemy oprzeć się refleksjom po roku pracy w redakcji Gazety. Był to rok dyskusji i sporów wokół zmian wprowadzanych do procesu dydaktycznego. Wiele osób wypowiedziało się na ten temat na łamach Gazety, czasami w tonie ostrym, ale wszystkie te głosy są bardzo potrzebne i wiemy, że z uwagą analizowane przez władze Szkoły. Bardzo nas to cieszy, gdyż zależało nam i nadal zależy na tym, aby Gazeta była niezależnym forum dyskusyjnym, gdzie nie ma tematów tabu i gdzie każdy może przedstawić swój punkt widzenia i swoje racje. Martwi nas absencja studentów w tej dyskusji, ale spróbujemy temu zaradzić w kolejnych, jesiennych numerach. Tematów ważnych jest oczywiście znacznie więcej. Przypominamy, że ciągle aktualna jest sprawa opracowania i przyjęcia Strategii SGH (*Misja i założenia strategii rozwoju SGH na lata 2008–2012* zostały uchwalone przez Senat 26 listopada 2008 r.). Wiąże się to ściśle z określeniem pozycji Uczelni na rynku akademickim, czego pewnym (ale tylko pewnym) przejawem jest miejsce SGH w rankingach prasowych. I ten temat pojawi się jesienią. Chcemy także rozwinąć inne, ponieważ zależy nam również na tym, aby w Gazecie znajdowało odbicie nie tylko życie naukowe i dydaktyczne, ale i to „mniej formalne” naszego środowiska. Serdecznie zapraszamy więc gospodarzy i organizatorów przedsięwzięć wszelakich, aby do nas pisali, zarówno do działu „Będzie się działo”, a więc o planowanych przedsięwzięciach, jak i zechcieli się podzielić informacjami o ich przebiegu już po wydarzeniu. Z przyjemnością zamieścimy też – w dziale „Obok” – relację z miejsc niezwykłych, czy niezwykłych – wakacyjnych – podróży.

A skoro o wakacjach mowa – miejmy nadzieję, że pogoda nam dopisze i przynajmniej w okresie lipca i sierpnia udowodni, że klimat naprawdę się nam ociepla! Życząc wielu ciepłych i pogodnych chwil zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

## Z KAE

Kolegium Analiz Ekonomicznych informuje, że na posiedzeniu Rady Kolegium AE w dniu 19 maja 2009 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej Anny Matysiak pt. *On the interdependencies between fertility and women's labour supply*.

Rada Kolegium nadała mgr Annie Matysiak stopień doktora nauk ekonomicznych.

Autorem zdjęcia na okładce jest Kuba Sztandar-Sztanderski

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.



## Kancierz odchodzi i podsumowuje

**Zacznijmy od powodów złożenia dymisji i powodów jej przyjęcia, bo rozumiem, że są to te same powody.**

Powodem złożenia mojej dymisji były wyniki kontroli biegłych rewidentów. Zarówno biegli rewidentci, jak i nowa pani kwestor stwierdzili, że sposób księgowania przychodów i wydatków związanych ze studiami niestacjonarnymi, studiami podyplomowymi i studiami doktoranckimi przez poprzednią panią kwestor miał pewne uchybienia. Ponieważ kwestor w SGH jest zastępcą kancлера, poczułem się w obowiązku, aby złożyć tę rezygnację – to ja przecież nadzoruję pracę kwestury. Warto może w tym miejscu przypomnieć, że żadne ze sprawozdań finansowych badanych przez audytorów w czasie trwania mojej kadencji nie budziło, aż do tego roku, żadnych wątpliwości. Wyniki wszystkich dotychczasowych kontroli były pozytywne. I tym razem także biegli stwierdzili, że wszystkie dane przedstawione zostały w sposób rzetelny i zgodny z prawem. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że nie ma żadnych nieprawidłowości w finansach Uczelni, ta sytuacja to po prostu wynik innego, zastanego przez mnie i nie kwestionowanego do tej pory przez firmy audytorskie, sposobu księgowania.

Drugi ważny powód mojej rezygnacji jest taki, że potrzebny mi jest czas na pracę naukową, na którą przez te lata (gdy byłem kanclerzem) miałem zbyt mało czasu. Chciałbym zakończyć proces habilitacyjny – mam na to tylko dwa lata, stąd też muszę ograniczyć swoją aktywność na innych polach.

**Ponieważ nie wszyscy są zorientowani w temacie, proszę powiedzieć, na czym polega ta różnica w sposobie księgowania. Czy jej skutki są aż tak poważne, że wymagają zmiany w ścisłym kierownictwie Szkoły? Przecież nie ma żadnych nieprawidłowości w finansach Uczelni...**

Dochody ze studiów niestacjonarnych, studiów podyplomowych i studiów doktoranckich były księgowane głównie w roku, w którym miały miejsce wpływy, a koszty – kiedy były one faktycznie ponoszone. Powodowało to, że w jednym roku były księgowane przychody, a koszty – w trakcie trwania studiów. I to, według biegłych rewidentów, było błędem, ponieważ zgodnie z zasadami polityki rachunkowości obowiązującej w SGH przychody rozliczane powinny być proporcjonalnie do po-

niesionych kosztów. Czyli część dochodów powinna być księgowana w danym roku, a część w roku następnym, jeżeli studia odbywają się na przełomie roku, w zależności od poniesionych na nie kosztów.

**Czy przyjęty sposób rozliczania studiów płatnych ma – z punktu widzenia kondycji finansowej Szkoły – jakieś znaczenie?**

Ma znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia księgowania. Sposób zaproponowany w zasadach polityki rachunkowości odzwierciedla rzeczywiste przychody w danym roku i ponoszone koszty. Dzięki niemu wiadomo, jaki jest rzeczywisty wynik finansowy Uczelni.

**Jaka jest więc dziś kondycja finansowa Uczelni?**

Sytuacja finansowa Uczelni jest trudna. Dlaczego? Głównie dlatego, że ministerialna dotacja na dydaktykę pokrywa nasze potrzeby w 50%, dlatego że w efekcie niżu spada liczba kandydatów na studia niestacjonarne i – w konsekwencji – spadają, znacznie, przychody związane z ich prowadzeniem. Dotyczy to także wielu innych uczelni, nie tylko SGH. Dodatkowo, w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego (od stycznia do kwietnia), spadły o ok. 10% przychody ze studiów podyplomowych.

**Czy to znaczy, że przyjmujemy mniej kandydatów na studia niestacjonarne tylko dlatego, że mniej osób się zgłasza, czy również dlatego, że są oni słabsi, a na II stopień studiów w SGH trzeba zdać test?**

Prawdziwe są oba powody. Zmniejsza się liczba kandydatów, a więc i studentów studiów niestacjonarnych, a w trosce o jakość studiów utrzymujemy test na studia II stopnia. W mniejszej populacji jest mniej osób, które mają z niego zadowalający wynik. W rekrutacji w lipcu 2008, we wrześniu 2008 i styczniu 2009 testu nie zdało 600 osób, co spowodowało potencjalne zmniejszenie przychodów o ponad 3.500 tys. zł rocznie.

**Skoro spadają dochody ze studiów podyplomowych, czy podwyższanie narzutu (dla Szkoły) na te studia jest dobrym pomysłem?**

Podwyższenie narzutu dla Szkoły i dla Kolegium nie spowodowało zmniejszenia środków finansowych, którymi dysponuje kierownik studiów. Wynika to ze zmiany sposobu zatrudniania kierownika i sekretarza studiów.

Dzięki zatrudnianiu ich na podstawie umowy zlecenia nie trzeba naliczać odpisu na fundusz świadczeń socjalnych i fundusz nagród, co zmniejsza koszty wynagrodzenia kierownika i sekretarza studiów o ok. 15%. Ta obniżka pokrywa wzrost narzutu dla Szkoły i Kolegium.

**Zostawmy na razie studia podyplomowe, chociaż to ich obciążenie – wysokość narzutu – w porównaniu z innymi szkołami jest duże. To jest temat na inny wywiad.**

**Powiedział Pan, że sytuacja finansowa Uczelni nie jest dobra. Jakie są pomysły na jej poprawę? Oszczędności? Jeśli tak, to komu i ile ubędzie, bo to chyba najbardziej prawdopodobny scenariusz? Wyższe opłaty za studia są – w sytuacji kurczenia się populacji kandydatów – ryzykowne. Podwyższenie narzutów na rzecz Szkoły na studia podyplomowe i na badania – możliwe, chociaż mało popularne. Ograniczenie wydatków – ale jakich, w sytuacji istnienia konkurencyjnego rynku? Pozyskanie środków z zewnątrz? Ale skąd?**

Przede wszystkim należy zwiększyć przychody ze studiów niestacjonarnych. Można rozważyć pozyskiwanie środków finansowych z innych źródeł, np. wykonywanie ekspertyz dla praktyki. Trzeba także zwiększyć przychody z badań naukowych poprzez pozyskiwanie grantów przez pracowników naukowo-dydaktycznych. Należy pozyskiwać środki finansowe z Unii Europejskiej. Nasze Biuro ds. Funduszy Europejskich zostało wzmocnione od strony kadrowej i coraz lepiej wywiązuje się ze swoich zadań. Jest duże prawdopodobieństwo, że Uczelnia zacznie wygrywać konkursy, co wcale nie jest łatwe. Ministerstwo również powinno dostrzec potrzeby remontowe Uczelni. Przez ostatnie dwadzieścia lat w zasadzie nie dostawaliśmy dodatkowych środków na remonty i inwestycje poza dofinansowaniem budowy budynku C. Jeżeli chodzi o ograniczenie kosztów, to sprawa jest bardzo trudna, ponieważ wynagrodzenie wszystkich pracowników z narzutami stanowi ponad 76% budżetu. Moim zdaniem należy w dalszym ciągu zamawiać niektóre usługi na zewnątrz (tzn. wyprowadzić je z Uczelni). Oczywiście tylko te, które – dzięki temu zabiegowi – będą tańsze, ale przynajmniej takiej samej jakości.

**Chciałem poruszyć teraz dwie kwestie. Czy Pana zdaniem – z perspektywy 8 lat pracy na stanowisku kancлера –**

***połączenie funkcji kanclerza oraz pracy naukowej i dydaktycznej to dobry pomysł?***

***I drugie pytanie, czy w sytuacji, kiedy Uczelnia ma prorektora ds. rozwoju, kompetencje kanclerza i tegoż prorektora nie nakładają się, nie są w jakichś obszarach konkurencyjne?***

Czy kanclerz powinien być z Uczelni, czy z zewnątrz – zdania są podzielone. Każde z tych rozwiązań ma złe i dobre strony. Pozytywne na pewno jest to, że osoba z Uczelni zna ją bardzo dobrze, a więc jest w stanie szybko zaadaptować się do nowych warunków i sprawnie wykonywać przewidziane dla tej roli zadania. Negatywne – że może być mniej kreatywna, mniej przedsiębiorcza, ponieważ od lat funkcjonuje w tym środowisku – w uczelnianej rzeczywistości i nie zawsze udaje się jej zachować dystans. Natomiast, jeżeli kanclerz jest z zewnątrz, to na pewno minusem jest to, że będzie musiał więcej czasu poświęcić na zapoznanie się z Uczelnią, która jest złożonym organizmem, plusem – możliwość spojrzenia z innej perspektywy, przyjęcia innych punktów odniesienia, może wyjścia poza schemat... Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Najważniejsze jest to, żeby była to osoba kompetentna, która posiada wiedzę, doświadczenie, umiejętności i odpowiednie cechy osobowościowe przydatne z punktu widzenia zarządzania Uczelnią.

***To jeszcze jedno pytanie, aby ten wątek zamknąć. Ponieważ każdy pracownik naukowo-dydaktyczny, a więc i kanclerz (jeśli jest z uczelni), jest jednocześnie pracownikiem jakiegoś kolegium, a kolegia – jak wiadomo – rywalizują ze sobą o różne rzeczy, czy nie jest to (bycie w strukturze jednego z kolegiów) przeszkodą w pracy kanclerza?***

Z mojego 8-letniego doświadczenia wiem, że to nie przeszkadza. Starałem się zawsze jak najlepiej (też najbardziej obiektywnie) wywiązywać się ze swoich obowiązków. Traktowałem jednakowo wszystkie kolegia i pracowników wszystkich kolegiów, a już na pewno nie preferowałem kolegium, z którego się wywodzę. Ważne jest żeby przy podejmowaniu decyzji przyjąć pewne jednokowe dla wszystkich zasady. Ja takimi zasadami się kierowałem, żeby nie być poświadczonym o stronniczość. Moim zdaniem to się sprawdza.

***To może wróćmy do tematu relacji – w tej kadencji – z rektorem M. Bryxem. Może nie tyle do relacji, ile do podziału obowiązków.***

Osoby pełniące te dwie funkcje powinny mieć – z założenia – dobre relacje. Takie mieliśmy. Współdziałanie prorektora ds. rozwoju uczelni z kanclerzem jest konieczne, ponieważ wspólnie realizują m.in. (choć nie tylko) projekty inwestycyjne i na tym polu muszą ściśle ze sobą współpracować. Podział kompetencji między prorektora ds. rozwoju i kanclerza jest jasno określony przez rektora.

***W niektórych tekstach, które ukazały się w Gazecie SGH, a zostały nadesłane do redakcji, pojawiały się opinie, że należałoby przyrzeć się zasobom kadrowym i – także w tym kontekście – sprawności pracy administracji. Czy może Pan odnieść się do tych opinii?***

Opinia, że mamy mało korzystną relację pracowników naukowych i administracyjnych jest niezgodna z prawdą. Otóż przyjrzelśmy się strukturze zatrudnienia w uczelniach ekonomicznych. Okazało się, że w SGH jest ona najbardziej korzystna (tzn. mamy najmniej pracowników administracyjnych na jednego pracownika naukowego), co nie znaczy, że nie trzeba racjonalizować zatrudnienia..., ale dotyczy to zarówno pracowników administracyjnych, jak i naukowo-dydaktycznych.

Ważne jest i chciałbym to wyraźnie podkreślić, że od kiedy ja jestem kanclerzem ograniczaliśmy – konsekwentnie – kierując się rachunkiem ekonomicznym zatrudnienie w administracji, zwłaszcza w administracji centralnej.

***Ale czy było to autentyczne ograniczenie – dzięki usprawnieniu procedur? O ile wiem sporo zadań zostało przekazanych na zewnątrz – wspomniany przez Pana outsourcing...***

Dzięki outsourcingowi oszczędzamy, między innymi przez to, że nie musimy odprowadzać 8% na fundusz socjalny, kolejnych 8,5% – na 13-tkę i 1% na fundusz nagród. To w sumie 17,5%! Bardzo obciążało nas także i to, że ci pracownicy często przebywali na zwolnieniach lekarskich, np. osoby pracujące w szpitalach i musieliśmy organizować zastępstwa, a zastępstwa – jak wiadomo – bardzo drogo kosztują.

Każdą decyzję dotyczącą outsourcingu podejmowałem w oparciu o analizy opracowane przez merytoryczną komórkę, np. Dział Eksploatacji i Dział Analiz Ekonomicznych i tylko wówczas, gdy z tych analiz jednoznacznie wynikało, że to będzie korzystne dla Uczelni.

Uprowadzając kolejne pytanie powiem, że dzięki outsourcingowi udało się oszczędzić po kilka milionów złotych

rocznie. I następne: tak, te zadania wykonywane są w moim przekonaniu na tym samym poziomie.

***Często też budzi zastrzeżenia efektywność i jakość działań uczelnianej administracji. Nierozumienie lub nieporozumienia związane z zakresem obowiązków i uprawnień bywają źródłem konfliktów. Może naprawdę warto zastanowić się nad corocznymi sprawozdaniami i oceną pracowników administracyjnych Szkoły?***

Zdaję sobie z tego sprawę. Dlatego w pierwszej kolejności Senat zatwierdził Regulamin organizacyjny SGH. Następnie zaktualizowano zakresy obowiązków pracowników. Obecnie ogłosiłem konkurs na opracowanie nowego regulaminu premiowania pracowników administracyjnych i regulaminu ocen okresowych.

***Spróbujmy podsumować Pańską kadencję. Proszę wskazać trzy największe sukcesy i trzy największe Pańskie porażki.***

Sukcesem jest na pewno uporządkowanie – od strony organizacyjnej – funkcjonowania administracji Uczelni. Powstał nowy regulamin organizacyjny, poprzedni był z lat 70. Powstały nowe komórki organizacyjne niezbędne do funkcjonowania Uczelni: Dział Zamówień Publicznych, Dział Techniczny, Biuro ds. Funduszy Europejskich. Druga rzecz to budowa budynku C – to jest na pewno sukces, ponieważ przez wiele lat Uczelnia nie prowadziła żadnych tego typu inwestycji. No i kolejny, to wspomniany wcześniej outsourcing, bo wiąże się on ze znacznym ograniczeniem kosztów funkcjonowania administracji.

***A porażki, co się nie udało?***

Nie udało się, niestety, rozpocząć inwestycji na Batorego. Druga porażka – nie udało się do końca wprowadzić budżetowania jednostek. Jesteśmy w obecnej chwili na początku tej drogi. Nie udało się także ograniczyć zatrudnienia na stanowiskach sekretarek, zgodnie z przyjętą zasadą, że ma być jedna sekretarka na 15 pracowników administracyjnych. No i wreszcie, nie udało mi się wyremontować wszystkich sal w starych budynkach. Niemniej jednak wiele auli i sal zostało wyremontowanych ze środków przekazywanych przez sponsorów.

***Może wróćmy jeszcze do budynku C. Chciałbym prosić o odniesienie się do tego sukcesu w kontekście pewnej porażki. Jako dydaktykowi czasem jest mi wstyd prowadzić zajęcia w niektó-***

*rych salach w gmachu głównym. Czy stan tych sal to nie jest kolejna porażka? Czy kolejność wydawania pieniędzy była na pewno właściwa? Może zamiast budować nowy gmach powinniśmy w pierwszej kolejności, za znacznie mniejsze pieniądze, wyremontować sale w starych budynkach?*

Nie do końca bym się zgadzał, że sobie z tym nie poradziliśmy, że kolejność działań była niewłaściwa. Oczywiście najlepiej by było robić to równolegle. Nie było nas na to stać

Przez te 10, czy nawet 15 lat zostało jednak dużo zrobione. Zawsze można powiedzieć, że mogło być zrobione więcej, ale mamy budynek C, mamy wyremontowane prawie wszystkie aule w budynku głównym (może nie na XXI wiek, ale jednak), a także część sal w budynkach G i A. Wymieniliśmy także wszystkie okna w budynku A..., to tylko niektóre pozycje z listy. Są jeszcze inne.

*Czy uczelnie prywatne w tym czasie dostawały dotacje od Ministerstwa?*

Sytuacja uczelni prywatnych jest inna. One mają tylko i wyłącznie studentów z czesnym.

*No, ale my mamy dotacje z ministerstwa.*

Tak, ale dotacja z ministerstwa nie pokrywa nawet naszych wynagrodzeń, co oznacza, że nie pokrywa całkowitych kosztów kształcenia studentów studiów stacjonarnych. Głównie dlatego nasz system studiów jest bardzo dobry, ale i bardzo kosztowny.

*Z tym bym się nie do końca zgodził, bo jeśli przypisuje się wszystkie koszty osobowe pracowników naukowo-dydaktycznych prowadzących zajęcia na studiach stacjonarnych do studentów studiów stacjonarnych, to koszty kształcenia studentów niestacjonarnych powinny być w 100 procentach pokrywane z wnoszonych przez nich opłat,*

*a przecież w jakiejś części wchodzi one do pensum.*

Nie, studia zaoczne muszą się bilansować, nie możemy na nich zarabiać. Opłaty za studia niestacjonarne pokrywają koszty z nimi związane. W tych kosztach są również koszty wynagrodzenia pracowników naukowo-dydaktycznych. Ci, którzy przekraczają pensum otrzymują dodatkowe wynagrodzenie ze środków pozadotacyjnych. Nie możemy pokrywać kosztów studiów niestacjonarnych z dotacji ministerstwa.

*No tak, ale jeżeli pracownik, którego dydaktyka na studiach stacjonarnych nie wypełnia pensum prowadzi zajęcia na studiach niestacjonarnych (ciągle w ramach pensum, więc nie dostaje za to dodatkowych pieniędzy), to chyba jednak ministerstwo pokrywa część tych kosztów...*

Nie, to nie ministerstwo to finansuje, to płaci Szkoła, a ponieważ mamy dużo takich pracowników, którzy nie realizują pensum, jest to duży problem.

*Wróćmy może jeszcze do ogólnej oceny wykorzystania szans z ostatnich lat. Czy zgadza się Pan z tym, że stan Szkoły mógłby być lepszy?*

Oczywiście, że mógłby być lepszy. Chyba zawsze może być lepiej. Ale wydaje mi się, że zarówno władze administracyjne, jak i władze uczelniane (rektorskie, dziekańskie i inne) dołożyły wszelkich starań, aby było lepiej. Nie widzę tu żadnych zaniedbań.

*Ujmując to żartobliwie: czy gdy ocenia Pan studenta, to za jego starania, czy za efekty?*

Oczywiście i te efekty są, chociażby budynek C. Ale także i inne. Mówiliśmy już o tym.

*Skoro wróciliśmy do budynku C, to ponowię pytanie, bo nie do końca jestem przekonany co do kolejności podejmowanych działań: czy nie lepiej byłoby postawić „na nogi” budynki już*

*istniejące, a dopiero w drugiej kolejności zwiększać kubaturę Uczelni o budynek C?*

Oczywiście, że nie, bo nie mielibyśmy gdzie prowadzić zajęć, a to wiązałoby się z ograniczeniem naboru na studia, zarówno na stacjonarne, jak i na niestacjonarne. Gdy nie było budynku C były bardzo duże problemy z ułożeniem harmonogramu zajęć. Na budynek C udało nam się pozyskać dotację z Ministerstwa. Obecnie jesteśmy w trakcie pozyskania środków z Unii Europejskiej.

*No tak, ale przejściowo można było wyprowadzić studentów poza Uczelnię. A przecież nabory na studia niestacjonarne i tak spadają.*

Teraz też wiele wykładów odbywa się poza Uczelnią szczególnie, jeśli chodzi o studia podyplomowe. A za wynajmem pomieszczeń trzeba płacić. I to niemało.

*Jak Pan sądzi, za co i kiedy uda się wyremontować wszystkie sale?*

Występujemy do Unii Europejskiej o środki finansowe na remont sal w budynku głównym. Mam nadzieję, że uda nam się te środki pozyskać. W planie jest także remont sal w budynku A. Dobrze by było, gdyby udało się to zrobić na przestrzeni najbliższych 2 lat. Myślę, że jest na to duża szansa.

*Skoro mówimy o przyszłości, to proszę powiedzieć, kiedy Uczelnia będzie miała nowego kanclerza?*

Jednym z warunków ogłoszonego konkursu jest to, że nowy kanclerz powinien objąć swoje stanowisko od 1 lipca. No więc od 1 lipca.

*Rozumiem, że przez wakacje będzie Pan przekazywał (obowiązki) i wprowadzał w obowiązki nowego kanclerza.*

Tak, to jest mój obowiązek i obiecałem to Panu Rektorowi. Będę chciał ułatwić pracę Kanclerzowi.

*Bardzo dziękuję za rozmowę.*

*Z kanclerzem Piotrem Wachowiakiem rozmawiał Jacek Wójcik*

## Letnia Akademia Ekonomii – Tydzień dla Gimnazjalistów

W okresie wakacyjnym w SGH zostaną zorganizowane specjalne zajęcia z podstaw ekonomii dla gimnazjalistów.

Kurs ten stanowi uzupełnienie oferty zajęć dla najmłodszych prowadzonych od trzech semestrów w SGH (Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy, [www.uniwersytet-dzieciecy.pl](http://www.uniwersytet-dzieciecy.pl) oraz Akademia Młodego Ekonomisty, [www.gimiversity.pl](http://www.gimiversity.pl)).

Na kursie letnim, wzorem semestralnych programów, treści będą dobrane specjalnie dla tej grupy wiekowej i przedstawiane w przystępny oraz interesujący sposób. Przewidziano uruchomienie dwóch 40-osobowych grup wykładowych. Dominującą formą zajęć będą warsztaty i dyskusje przeprowadzane w mniejszych podgrupach.

Zakres poruszanych zagadnień nie będzie powielać tematów poruszanych na fakultatywnych zajęciach z ekonomii czy przedsiębiorczości w wybranych szkołach.

Kurs zostanie przeprowadzony w dniach od 6 do 10 lipca 2009 r. i jest bezpłatny dla uczestników.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie Centrum Rozwoju Edukacji Niestacjonarnej SGH: [www.cren.pl](http://www.cren.pl)





# Globalizacja WEMBA

Tegoroczni absolwenci studiów Warsaw Executive MBA (WEMBA) realizowanego już 15. rok wspólnie przez SGH i Uniwersytet Minnesoty – Carlson School of Management są pierwszym rocznikiem, który odbył studia według nowego programu.

Jedną z głównych, bardzo wartościowych modyfikacji programu jest dostarczenie studentom okazji do pełniejszego zrozumienia i doświadczenia uwarunkowań funkcjonowania przedsiębiorstw i zarządzania w warunkach postępującej globalizacji.

Wzbogacenie programu studiów o te aspekty i stworzenie słuchaczom unikalnych okazji nie tylko teoretycznego poznania przejawów globalizacji, ale także praktycznych doświadczeń działania w środowisku międzynarodowym jest celem, któremu starają się sprostać najbardziej renomowane i najwyższej oceniane programy MBA na świecie. Z satysfakcją i uznaniem wypada stwierdzić, że cel ten z coraz doskonalszym skutkiem osiągnął przez program WEMBA, a korzyści z tego stają się udziałem naszych studentów.

Amerykański partner SGH w Programie WEMBA – Carlson School of Management, obok studiów executive MBA prowadzonych na Uniwersytecie Minnesoty w Minneapolis i w Warszawie, uruchomił także analogiczne studia w Austrii we współpracy z Vienna University of Economics and Business i w Chinach – z Lingnan University College at Sun Yat-sen University.

Powstała w ten sposób sieć jest rezultatem międzynarodowej ekspansji edukacji MBA jaką podjął Uniwersytet Minnesoty i jako taka stanowi unikalną „platformę” dla prawdziwie globalnego wymiaru odbywanych w ramach tej sieci studiów executive MBA. Godzi się w tym miejscu wskazać, że to właśnie współpraca z SGH i wspólny program WEMBA stanowiły początek powyższej ekspansji naszego partnera.

„Flagowym” przykładem korzyści z powyższej sieci jest, stanowiący integralną, obowiązkową dla wszystkich studentów czwartego semestru studiów wszystkich czterech programów we wszystkich czterech krajach, *Virtual Team Project (VTP)* oraz udział w *International Residency (IR)* w Minneapolis.

VTP polega na zespołowej pracy nad przygotowaniem kompletnego business planu dotyczącego wprowadzenia danego

produktu lub usługi na obcy rynek. W skład każdego zespołu muszą wchodzić studenci każdego z czterech programów. Żaden z członków zespołu nie powinien być zawodowo bezpośrednio związany z produktem i/lub działalnością, które dotyczą projektu. Podyktowane jest to troską o stworzenie warunków, w których wszyscy uczestnicy zespołu będą zaangażowani w jego prace i nikt nie będzie miał statusu „wyłącznego eksperta”. Praca w tym projekcie podzielona jest na etapy i odbywa się pod „tutorskim” nadzorem ze strony wykładowców. Poszczególne etapy pracy muszą być ukończone w z góry ustalonych, nieprzekraczalnych terminach. Członkowie zespołów mają do dyspozycji platformę e-learningową i komunikują się przy wykorzystaniu wszelkich współcześnie dostępnych i uzgodnionych w ramach zespołów narzędzi. Praca w zespołach rozpoczyna się w listopadzie, do końca marca muszą być gotowe kompletne business plany, natomiast zwieńczeniem całego dzieła jest prezentacja opracowanego przedsięwzięcia przez cały zespół w czasie sesji *International Residency* na Uniwersytecie Minnesoty w maju. Prezentacje oceniane są przez 3-osobową komisję, w skład której wchodzi wykładowcy. Pewien udział w punktowaniu jakości prezentacji mają także pozostali studenci.

Treść i formę graficzną prezentacji przygotowują wspólnie całe zespoły po przybyciu do Minneapolis.

VTP to element programu studiów dostarczający unikalnych doświadczeń. Praca poszczególnych zespołów łączy trzy kontynenty, cztery kraje, kilka odległych stref czasowych i głębokie różnice kulturowe. To w tych warunkach zespoły samodzielnie muszą wypracować skuteczne sposoby komunikowania, przedstawiania pomysłów, podejmowania decyzji i uzgadniania stanowisk oraz podział pracy.

Wirtualna faza pracy zespołów kończy się w chwili, kiedy „zlatują się” one do Minneapolis i spotykają na uroczystej kolacji inauguracyjnej *International Residency*. Atmosfera osobistych powitań (w realu) między ludźmi mającymi za sobą półroczną współpracę (wirtualną) jest i dla nich samych, i dla obserwatora z zewnątrz niezwykle unikalnym doświadczeniem.

*International Residency* trwa łącznie 8 dni. Ostatnie 2 dni poświęcone są na wyżej opisane prezentacje VTP. W bieżącym



roku projekty przedstawiało 26 zespołów wyłonionych spośród 156 słuchaczy wszystkich czterech „siostrzanych” programów.

Pozostałe dni poświęcone były na cykl zajęć na temat *Emerging Issues for Emerging Market Strategy*. Ten „moduł”, liczący 12 godzin dydaktycznych, opracowany specjalnie na potrzeby studentów IR przez profesora Paula M. Valera dotyczył m.in. procesów prywatyzacji, liberalizacji i demokratyzacji charakteryzujących gospodarki tzw. rynków wschodzących i wynikających z tych procesów strategicznych wyzwań dla biznesu. Od studentów wymagana była uprzednia lektura bogatej, starannie dobranej literatury. W programie zajęć wykorzystywane były m.in. case studies dotyczące prywatyzacji telekomunikacji w Turcji i reakcji PLL LOT na deregulację światowego rynku przewozów pasażerskich. W zajęciach tych słuchacze mieli wiele okazji do pracy w międzynarodowych i interdyscyplinarnych grupach, w ramach których diagnozowali i rozwiązywali problemy, przeprowadzali symulacje negocjacji i wypracowywali właściwe dla omawianych sytuacji strategie.

Program *International Residency* zawierał także dwie wizyty studyjne w dużych korporacjach, których centrale zlokalizowane są w Minnesocie.

Ważnym aspektem *International Residency* jest wreszcie i to, że studenci wszystkich (poza lokalnym) „siostrzanych” programów MBA mają okazję zobaczyć campus uczelni, której dyplom otrzymują i w jej murach choć trochę postudiować.

Ostatnim, bardzo uroczystym punktem tegorocznego programu *International Residency* była ceremonia wręczenia dyplomów wszystkim absolwentom Carlson School of Management Uniwersytetu Minnesoty, w tej liczbie także studentom



XIII edycji WEMBY. Miły zbieg okoliczności sprawił, że w tegorocznej uroczystości uczestniczyła także JM prorektor SGH, profesor Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska.

Projekt IR cieszy się dużym uznaniem studentów. Poniżej przedstawiamy kilka opinii uczestników tegorocznej sesji w Minneapolis.

#### **Paweł Chmielewski**

Przed wszystkim uczestnicy IR mają okazję zasmakować studiowania po amerykańsku w pigułce. Na tych, którzy studiowali w Polsce na pewno robi wrażenie campus z infrastrukturą, sale wykładowe, organizacja całości programu.

Oczywiście dużą rolę dla wielu gra *après ski*. Tutaj stopień zadowolenia zależy od temperamentu.

#### **Jarosław Goljasz**

Kończąc program WEMBA mogę stwierdzić, że jest on doskonale przystosowany do intensywnie zmieniających się realiów rynkowych. To miejsce, gdzie mogłem nie tylko pozyskać przydatną wiedzę teoretyczną, ale również wiedzę praktyczną, a co najważniejsze – świeże spojrzenie na wiele dziedzin swojej kariery zawodowej. Ten program to nie tylko teoria, którą po zdaniu egzaminu będę mógł zamknąć w szufladzie a dyplom powiesić na ścianie, ale to „zajęcia praktyczno-techniczne”, pozwalające teorię wykorzystać i przełożyć na praktykę w swojej firmie.

Niezwykle cennym doświadczeniem okazał się dla mnie program *International Residency*. To najlepsza okazja i czas intensywnego kreowania i budowania kapitału społecznego, którego lwia część stanowią międzynarodowe kontakty z kolegami z USA, Chin i Austrii. To czas

szybkiego uzupełniania wiedzy w zakresie rozumienia kultury biznesowej innych rynków, preferencji i podejścia kolegów – menedżerów z innych krajów. Krótko mówiąc: to niepowtarzalna przygoda, która wyda obfite owoce w przyszłości menedżerskiej uczestników.

#### **Michał Jankowiak**

Na początku, do projektu końcowego podchodziłem z pewnym dystansem. Praca w międzynarodowym zespole nad projektem biznesowym, później spotkanie z ludźmi, których znam tylko z korespondencji mailowej oraz rozmów telefonicznych, w celu prezentacji wyników współpracy ludziom, z których części nigdy wcześniej nie spotkałem – przecież to jest to, co robię na co dzień w swojej pracy. Nie widziałem w tym pomysł niczego dla mnie nowego. Jak się okazało – projekt bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Przede wszystkim, główną różnicą w porównaniu z projektami realizowanymi zawodowo, był typ relacji występujący między jego uczestnikami. Podczas owej współpracy, w grę wchodziły zupełnie inne (pozytywne) emocje, niż te, które występują w pracy zawodowej. Dzięki temu można było dostrzec pewne schematy działania, którymi automatycznie posługujemy się na co dzień i z których czasem w ogóle nie zdajemy sobie sprawy.

Podczas pobytu w Minneapolis uczestniczyliśmy w zajęciach poświęconych tematyce rynków wschodzących. Tutaj również miłe zaskoczenie. Zakotwiczony w panujących w Polsce realiach, dowiedziałem się, jak obserwatorzy oraz inwestorzy z zewnątrz postrzegali Polskę jeszcze kilkanaście lat temu. W połączeniu z możliwością obserwowania całej sytuacji z wewnątrz kraju, dało mi to świetną lekcję na temat ważnych czynników pro-

wadzenia interesów w krajach wschodzących. Bardzo dużą wartością dodaną programu *International Residency* jest zawarcie nowych znajomości, które nawet jeśli nigdy nie przełożą się na relacje zawodowe, dają możliwość wymiany interesujących doświadczeń zawodowych oraz podjęcia bardzo ciekawych dyskusji z ludźmi, którzy czasem mają zupełnie inne spojrzenie na wiele interesujących tematów. Mimo iż był to pierwszy na taką skalę wyjazd studentów programu WEMBA, organizacja całości wypadła świetnie, więc kolejne roczniki WEMBY na pewno mają na co czekać.

#### **Artur Kupczunas**

VTP jest międzykontynentalnym wyzwaniem pokazującym i weryfikującym umiejętności zdobyte podczas studiów Executive MBA. Pracę dzielą pomiędzy siebie sześciuosobowe zespoły, w których skład wchodzi po dwóch studentów z Europy, z Azji oraz Ameryki Północnej.

Cykl tworzenia projektu trwa 6 miesięcy, przy czym 90% czasu poświęcone jest przygotowaniu takich elementów projektu jak m.in analiza rynku, plan marketingowy, plan finansowy, analiza mocnych i słabych stron przedsiębiorstwa. Pozostałe 10% czasu to okres wykorzystujący wcześniej przygotowane materiały do wykonania prezentacji, która jest następnie przedstawiana „inwestorom”. W rolę inwestorów wciela się międzynarodowy zespół profesorów.

I to właśnie te 10 procent stanowi o 90 procentach powodzenia całego projektu. Sama prezentacja przygotowywana jest z zespołem już w *Realu*, gdzie po raz pierwszy w Minneapolis, podczas uroczystej kolacji można podać rękę partnerom z zespołu.

Samo IR to nie tylko projekt, ale również wspólne spotkania z jego uczestnikami, a przez to możliwość wymiany zdań na stawiane w środowisku menedżerów problemy, zarówno podczas zajęć, jak i w czasie wolnym.

#### **Marta Rot**

W pracy nad tym projektem w międzynarodowym zespole nie wystarczała już tylko powierzchowna znajomość różnic kulturowych. Typowe zachowania, sposób nawiązywania i podtrzymywania kontaktów, strategie motywowania i proces podejmowania decyzji różnią się w poszczególnych kulturach i wymagają zróżnicowanych umiejętności.

**Marian Geldner**

**Fot. Dorota Serafin**

**Komentarze: studenci WEMBA 13**



## Co ze specjalnościami?

Podstawowym zadaniem uczelni jest kształcenie studentów w celu ich przygotowania do pracy zawodowej. Tak mówią prawo o szkolnictwie wyższym, statut SGH i zdrowy rozsądek. Programy nauczania, które są środkiem realizacji tego zadania, muszą w związku z tym zapewniać uzyskanie przez absolwenta uczelni określonych kompetencji fachowych, odpowiednich z punktu widzenia studiowanego kierunku, zgodnych z wymaganiami rynku pracy. Absolwenci medycyny muszą być na studiach przygotowani do leczenia pacjentów, absolwenci kierunków technicznych – inżynierowie – do projektowania, wytwarzania i eksploatacji obiektów technicznych, absolwenci ekonomii do badania, interpretacji i rozwiązywania problemów ekonomicznych, absolwenci zarządzania do kierowania zespołami ludzkimi itd. Przypominanie tych „oczywistych oczywistości” wydaje się zbędne w środowisku akademickim. Jednak przebieg dyskusji o reformie programowej w SGH, prowadzonej zarówno na łamach Gazety SGH jak też poza nią, wskazuje, że nie dla wszystkich jest to oczywiste. Oto bowiem pod hasłem „zawodówka *revisited*” podejmowane są próby kwestionowania znaczenia kształcenia fachowego w SGH. A jakie są fakty? Z puli 2280 godz. na studiach pierwszego stopnia<sup>1</sup> zaledwie 21% przeznaczona jest na kształcenie kierunkowe (przedmioty kierunkowe i przedmioty specjalnościowe kierunku). Ten skromny udział w niewielkim stopniu poprawiają przedmioty fachowe zawarte w grupie przedmiotów podstawowych (dla zarządzania jest to ok. 5%). Jest jeszcze grupa przedmiotów specjalnościowych do wolnego wyboru spośród ofert wszystkich kierunków (o udziale ok. 9%), ale trudno zaliczyć ją bezwzględnie do wykształcenia kierunkowego, bowiem dobór przedmiotów tej grupy jest całkowicie dowolny i nie zawsze jest dokonywany w oparciu o kryteria merytoryczne. W rezultacie na fachowe wykształcenie kierunkowe przeznaczona jest w programie studiów I stopnia w wariantcie optymistycznym (przedmioty z grupy podstawowych, przedmioty kierunkowe, przedmioty specjalnościowe kierunku i przedmioty wolnego wyboru wybrane zgodnie z kierunkiem kształcenia, seminarium licencjackie) – 35%, a w wariantcie pesymistycznym (przedmioty z grupy podstawo-

wych, przedmioty kierunkowe i przedmioty specjalnościowe) – 26%. Studium licencjackim w SGH bliżej jest więc do liceum językowo-matematycznego (języki obce i przedmioty matematyczne – ok. 40%) niż do „zawodówki” (26–35%).

Dla wyposażenia absolwentów SGH w wartościowe kompetencje fachowe nie wystarczy skromna pula przedmiotów kierunkowych. Trzeba w to włączyć również specjalności. A jest z tym problem, bowiem specjalności w SGH są w wielu przypadkach bytami wirtualnymi, a nie realnymi. Specjalności posiadają także istotne znaczenie wizerunkowe. Ze względu na unifikację kierunków studiów, to dzięki specjalnościom kształtuje się tożsamość dydaktyczna Uczelni, jej wizerunek i pozycja.

Oferta programowa SGH obejmuje szeroki wachlarz specjalności. Na I stopniu studiów (studia licencjackie) na poszczególnych kierunkach mamy następującą liczbę specjalności: *Ekonomia* – 2, *Europeistyka* – 5, *Finanse i rachunkowość* – 11, *Gospodarka przestrzenna* – 2, *Metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne* – 5, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze* – 3, *Polityka społeczna* – 3, *Stosunki międzynarodowe* – 2, *Zarządzanie* – 5; łącznie – 38. Na II stopniu studiów (studia magisterskie) analogicznie: *Administracja* – 3, *Ekonomia* – 3, *Europeistyka* – 5, *Finanse i rachunkowość* – 12, *Gospodarka przestrzenna* – 3, *Metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne* – 9, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze* – 3, *Polityka społeczna* – 3, *Stosunki międzynarodowe* – 4, *Turystyka i rekreacja* – 3, *Zarządzanie* – 8; łącznie – 56<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę liczbę studentów SGH, takie rozdrobnienie oferty oznacza istotne problemy realizacyjne. Niektóre kierunki studiów nie są wprawdzie uruchamiane, ale nie redukuje to w istotny sposób problemów realizacji specjalności. Bogactwo oferty jest pozorne, bowiem w większości przypadków nie może być ona skonsumowana przez studentów

Specjalności jako elementy oferty programowej uczelni posiadają swoją specyfikę. Specjalności mają charakter oferty „handlowej” uczelni, z czego wynikają zarówno istotne możliwości, jak i ograniczenia. Zadeklarowanie w ofercie uczelni określonej specjalności powoduje konieczność jej uruchomienia i zapewnienia chętnym możliwości realizacji składających się na tę specjalność przedmiotów.

Niedotrzymanie tego warunku może być przyczyną problemów prawnych, finansowych i wizerunkowych uczelni. Realizacja specjalności uprawnia studenta do jej wpisania na dyplomie ukończenia studiów wyższych, ale jest to tylko możliwość, a nie obowiązek. Tylko niewielu absolwentów studiów korzysta z tej możliwości, bowiem zapis specjalności na dyplomie może ograniczać możliwości kariery zawodowej w kierunku odmiennym od specjalności. Programy specjalności są mało elastyczne, bowiem zmieniane mogą być tylko decyzją Senatu.

W większości uczelni (i chyba też w zamyśle ustawodawcy) specjalności traktowane są jako oferta pakietowa, co oznacza, że student wybierając określoną specjalność ma możliwość i obowiązek realizacji wszystkich przedmiotów specjalności. Poza tym obowiązuje ograniczenie wyboru do specjalności studiowanego kierunku studiów. W SGH specjalności są traktowane inaczej. Student, wbrew temu co się sądzi, nie wybiera specjalności, lecz poszczególne przedmioty specjalnościowe. Wybór jest częściowo ograniczony do oferty przedmiotów specjalności kierunku, a w dużym zakresie całkowicie wolny, tzn., że student może wybierać przedmioty różnych specjalności i różnych kierunków studiów. Zrealizowany na skutek takich indywidualnych wyborów zestaw przedmiotów tworzących indywidualną „specjalność” może być zgodny z zestawem przedmiotów specjalności określonym w programie studiów lub nie. Jeśli zgodność taka ma miejsce student może (ale nie musi) ubiegać się o wpisanie specjalności na dyplomie. Pozostali studenci otrzymują dyplom bez wpisanej specjalności. Specjalność w SGH pełni więc tylko funkcję informacyjną.

Przedmiotem wyboru w SGH nie są więc specjalności, lecz przedmioty specjalnościowe. Z tym wiąże się problem możliwości realizacyjnych. Biorąc pod uwagę, że przeciętna specjalność obejmuje 5 przedmiotów, oferta przedmiotów specjalnościowych obejmuje na I stopniu studiów ok. 190 przedmiotów, a na II stopniu studiów ok. 280 przedmiotów. Nawet biorąc pod uwagę wszystkie czynniki powodujące ograniczenia i koncentrację wyborów, można stwierdzić, że system ten jest nieracjonalny z wielu powodów np.:

- jest niezwykle skomplikowany planistycznie, co powoduje problemy organizacji i realizacji toku studiów,
- ogranicza możliwość uruchamiania przedmiotów specjalności ze względu

na brak minimalnej liczby zgłoszeń, a tym samym uniemożliwia realizację specjalności studentom, którzy na to się decydują,

- pozwala studentom na wybory przedmiotów specjalnościowych w oparciu o kryteria pozamerytoryczne czyniąc iluzorycznym ich wykształcenie fachowe,

- jest kosztowny ze względu na uruchamianie wielu przedmiotów dla małej grupy studentów, a tym samym obciąża w istotny sposób budżet Uczelni,

- angażuje olbrzymią rzeszę wysoko-kwalifikowanych nauczycieli akademickich Szkoły do zadań które mają małe szanse realizacji (opracowanie specjalności, sylabusów tworzących je przedmiotów, przygotowanie zajęć itd.).

Podsumowując, uznać można istniejący system realizacji specjalności w SGH za potencjalne źródło problemów prawnych, organizacyjnych, finansowych i wizerunkowych. Problem ten niewątpliwie zasługuje na przedyskutowanie w ramach reformy programowej. Alternatywą jest trwanie w wirtualnym świecie nierealnych obietnic, niepotrzebnych prac, nieracjonalnych i kosztownych rozwiązań. Istota problemu polega na zapewnieniu studentom realnej, a nie wirtualnej, możliwości wartościowej specjalizacji fachowej. Przedmiotem rozważań mogą być różne rozwiązania.

Rozwiązanie pierwsze to rozwiązanie przyznające studentowi daleko posuniętą swobodę kształtowania swojego wykształcenia i ograniczające w tym zakresie rolę uczelni. Student wybiera kierunek studiów; wybór specjalności nie ma miejsca. Dokonywany jest natomiast wybór przedmiotów specjalnościowych z pełnej oferty specjalności na danym kierunku. Specjalność zrealizowana może być w wyniku zaistnienia dwóch okoliczności: dobrowolnego wyboru przez studenta zestawu przedmiotów tworzących specjalność i uruchomienia tych przedmiotów w okresie studiów (tylko dwa lata na studiach dwustopniowych) i w terminach niepowodujących kolizji z innymi przedmiotami. Jest to trudne do zrealizowania biorąc pod uwagę szeroki zakres oferty. Oferty są często w tym

rozwiązaniu wirtualne a nie realne. Jest to system obowiązujący w SGH. Modyfikacją powyższego rozwiązania może być rozszerzenie wyboru przedmiotów specjalnościowych do oferty wszystkich kierunków i specjalności Uczelni.

Rozwiązanie drugie to rozwiązanie ograniczające studentowi swobodę kształtowania swojego wykształcenia fachowego i zwiększające w tym zakresie rolę Uczelni. Student wybiera specjalność spośród specjalności swojego kierunku jako ofertę pakietową, tzn. jest zobowiązany do zrealizowania wszystkich przedmiotów specjalności, a Uczelnia – do umożliwienia mu tego. Wpis specjalności na dyplomie jest bądź obowiązkowy bądź dowolny. Takie rozwiązanie obowiązuje na większości uczelni krajowych i zagranicznych. Modyfikacją tego rozwiązania może być dopuszczenie wyboru przedmiotów specjalności z rozszerzonej ich listy, np. 5 z 8. Pośród tych skrajnych rozwiązań istnieją rozwiązania pośrednie.

Można też rozważyć rozwiązanie bardziej innowacyjne, polegające na rezygnacji ze specjalności i zastąpienie ich inną bardziej elastyczną formą specjalizacji fachowej np. ścieżek studiów. Ścieżki studiów są wypróbowanym, oryginalnym rozwiązaniem stosowanym od dawna w SGH. Zasady tworzenia i prowadzenia ścieżek studiów są w SGH dobrze uregulowane i znane. Stanowią one, co podkreślają zgodnie eksperci biorący udział w akredytacji kierunków studiów SGH, innowacyjne rozwiązanie wyróżniające pozytywnie naszą Uczelnię. Rozwiązanie to jest akceptowane przez studentów, czego jednym z dowodów jest fakt, że liczba certyfikatów ukończenia ścieżek studiów jest większa niż liczba wpisów specjalności na dyplomach. Do zalet tej formy specjalizacji można zaliczyć:

- większą swobodę kształtowania programu,
- większą szybkość reakcji na niezbędne zmiany programowe,
- mniejsze rygory prawne realizacji,
- uwzględnienie w programie ograniczeń realizacyjnych Uczelni (stosowanie zamienników),

- jednoznaczne określenie odpowiedzialności merytorycznej i organizacyjnej w osobie koordynatora,

- potwierdzenie kwalifikacji w formie oddzielnego od dyplomu certyfikatu,
- możliwość realizacji wielu ścieżek itd.

Koncepcja ścieżek studiów może być rozwinięta w formę indywidualnej opieki. Wokół ścieżek zgromadzić można grupę nauczycieli akademickich wyspecjalizowanych w problematyce ścieżki (w wielu ścieżkach już tak jest), którzy będą pełnili rolę opiekunów (tutorów) dla studentów chcących specjalizować się w problematyce fachowej ścieżki. Dzięki takiemu rozwiązaniu zapewnić można daleko idącą indywidualizację wykształcenia fachowego i jednocześnie niezbędną kontrolę jakości.

W przypadku przyjęcia takiego rozwiązania obszerny i wartościowy dorobek programowy specjalności nie ulegnie zmarnowaniu, bowiem oferty specjalności, po niezbędnych zmianach programowych i organizacyjnych, przekształcone mogą być w oferty ścieżek. Określenie „ścieżki studiów” powinno być przy okazji zmienione na bardziej rynkowe, np. profil specjalizacyjny. Dr St. Macioł uważa, że lepszą nazwą dla ścieżek studiów, byłby np. *Indywidualny Program Studiów (Międzykierunkowych)* – *IPSM*, natomiast dla specjalności mógłby to być *Indywidualny Program Studiów (Kierunkowych)* – *IPSK*. Można też dla obu ustalić jedną nazwę: *Indywidualny Program Studiów*. Student otrzymałby wtedy certyfikat ukończenia *Indywidualnego Programu Studiów* w określonej dziedzinie/zakresie, np. zarządzania operacyjnego.

(M. T.)

*Przedstawione powyżej poglądy są wyłącznie moimi indywidualnymi poglądami, proszę więc nie odwoływać się do mojego stanowiska w Radzie.*

<sup>1</sup> Dane dotyczą Planu studiów i programu nauczania dla studiów wyższych pierwszego i drugiego stopnia w SGH na rok akademicki 2009/2010 i 2010/2011

<sup>2</sup> Według Planu studiów i programu nauczania dla studiów wyższych pierwszego i drugiego stopnia w SGH na rok akademicki 2009/2010 i 2010/2011

## KONKURS NA STUDIA PRZYPADKU

Krajowa Szkoła Administracji Publicznej w Warszawie zaprasza do udziału w KONKURSIE NA STUDIA PRZYPADKU z ekonomii (edycja 2009). Celem konkursu jest wsparcie edukacji ekonomicznej w Polsce. Pierwsza nagroda w konkursie wynosi 4000 zł; druga – 3000 zł; trzecia – 2000 zł. Nagroda specjalna Dyrektora Krajowej Szkoły Administracji Publicznej dla studium dotyczącego sektora publicznego w gospodarce wynosi 3000 zł.

Regulamin konkursu: [http://www.podstawyekonomii.pl/konkurs/files/regulamin\\_konkursu\\_1.doc](http://www.podstawyekonomii.pl/konkurs/files/regulamin_konkursu_1.doc)



# Bank Światowy - myśl globalnie i działaj globalnie

Rośnie znaczenie Polski jako partnera globalnych działań, prowadzonych na rzecz rozwoju wielu regionów świata. Warto, by pamiętali o tym przyszli absolwenci, kształtując profil swoich studiów i wybierając praktyki zawodowe. Jest to tym bardziej istotne, że od samego początku integracji Polski z UE, kroki większości absolwentów, którzy decydują się na pracę za granicą, zmiierają właściwie w jednym kierunku – do Brukseli lub ewentualnie do europejskich centrów finansowych.

Przypomnieniu o roli Polski jako globalnego gracza i przedstawieniu możliwości pracy w Banku Światowym służyło spotkanie z dr. Michałem Rutkowskim, dyrektorem Departamentu Rozwoju Społecznego w regionie Azji Południowej w Banku Światowym i zarazem najwyższym rangą Polakiem w centrali

Banku. Dr Rutkowski odwiedził naszą uczelnię w środę 27 maja.

Spotkanie ze studentami, zatytułowane *Bank Światowy – myśl globalnie i działaj globalnie*, dr Rutkowski rozpoczął od krótkiej prezentacji polskiej obecności w Banku. Przypomnił, iż Polska jako uczestnik konferencji w Bretton Woods była jednym z członków-założycieli Banku Światowego (Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju). Przez trzydzieści pięć lat, od 1951 do 1986 r., była pozbawiona dostępu do Banku i pozostałych instytucji powołanych w Bretton Woods.

Dr Rutkowski przytoczył również niektóre z wielu mitów związanych z działalnością Banku Światowego. Przede wszystkim przypomniel, iż BŚ należy postrzegać nie jako bank w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz jako instytucję świadczącą wsparcie rozwojo-



we, zajmującą się zwalczaniem ubóstwa i zrównoważonym rozwojem. Ważną częścią zaangażowania Banku są wprowadzanie transfery pieniężne, jednak występują one w pakietach obejmujących inne rodzaje wsparcia, na czele z transferem wiedzy i doświadczenia.

Główną częścią spotkania było zapoznanie studentów z konkretnymi możliwościami kariery w Banku Światowym.

## INTERNSHIP

Program płatnych praktyk trwających od 2 tygodni do 3 miesięcy umożliwia uczestnikom podwyższanie kwalifikacji i zdobywanie doświadczenia w pracy w międzynarodowym środowisku. Od kandydatów wymaga się co najmniej dyplomu licencjata, kontynuacji studiów oraz bardzo dobrej znajomości języka angielskiego. Praktyki organizowane są w dwóch edycjach – zimowej i letniej.

## JUNIOR PROFESSIONAL ASSOCIATE

Jest to program dwuletniego zatrudnienia, skierowany przede wszystkim do niedawnych absolwentów. Jak podkreślił dr Rutkowski, dla Banku jest on możliwością skorzystania z innowacyjnego spojrzenia i wysokiego poziomu merytorycznego uczestników. W rekrutacji preferowany jest dyplom magistra (choć posiadacze licencjatu mogą się również ubiegać o przyjęcie), wiek do 28 lat i bardzo dobra znajomość języka angielskiego. Nabór odbywa się w trybie ciągłym.

## YOUNG PROFESSIONALS PROGRAM

Celem tego niezwykle atrakcyjnego programu jest „pozyskanie utalentowanych młodych ludzi z potencjałem zostania jednym z liderów instytucji w przyszłości”. Uczestnik programu pracuje przez 12–18 miesięcy jako Young Professional, z perspektywą otrzymania stałego zatrudnienia w Banku. Podczas programu pracuje w centrali w Waszyngtonie, poznając dwa działy zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i odbywając kilka podróży służbowych. Program skierowany jest do osób w wieku do 32 lat, posiadających co najmniej magisterium (choć mile widziany jest doktorat). Ważne, by wykształcenie kandydata było zgodne z dziedzinami istotnymi dla pracy Banku. Od kandydatów oczekuje się absolutnej biegłości w języku angielskim i co najmniej jednym z pozostałych języków BŚ (arabski, chiński, francuski, portugalski, rosyjski, hiszpański), a także co najmniej 3–4 lat doświadczenia zawodowego, najlepiej związanego z rozwojem gospodarczym. Obecnie, do 15 lipca, trwa pierwszy etap tegorocznej rekrutacji – rejestracja internetowa.

Dr Rutkowski odwiedził Uczelnię w niecały miesiąc po rozmowach, jakie w centrali Banku Światowego prowadzili przedstawiciele władz SGH na czele z rektorem prof. Adamem Budnikowskim. Omówiono wówczas możliwość podejmowania wspólnych inicjatyw naukowych, a także szanse na zwiększenie liczby absolwentów naszej Uczelni wśród kandydatów ubiegających się o pracę w Banku.

Więcej o pracy w Banku Światowym: [www.worldbank.org/jobs](http://www.worldbank.org/jobs)

Dr Michał Rutkowski jest absolwentem SGPiS. Tu również uzyskał stopień doktora. Ukończył także studia podyplomowe w London School of Economics. Do 1990 r., tj. do rozpoczęcia pracy w Banku Światowym, był adiunktem w Katedrze Polityki Gospodarczej naszej Uczelni. W latach 1996–98 stał na czele zespołu opracowującego reformę polskiego systemu emerytalnego. Jest najwyższym rangą Polakiem w Banku Światowym.

Tomasz Rusek

# Nauka w SGH – pasja czy monotonia?

Artykuł został opracowany na podstawie wyników badania grupowej oceny zainteresowania wzbudzanego przez przedmioty pierwszego roku studiów, wykonanego przez Autorów w ramach zajęć Teoria społecznego wyboru z zastosowaniami prowadzonego przez profesor Honoratę Sosnowską.

W murach naszej Uczelni ostatnio bardzo ważnym tematem stała się dyskusja nad reformą programową. Władze akademickie oraz profesorowie często zabierają w niej głos. Padają nowe propozycje, informatory studiów z roku na rok różnią się coraz bardziej – tak, że przeciętny student zupełnie stracił rachubę, czego chce się go w SGH nauczyć. Jego zdanie, że zrozumiałych względów, nie jest w tej dyskusji brane pod uwagę, bo pewnie nie potrafi ocenić, co jest dla niego najbardziej przydatne; bez wątpienia potrafi jednak stwierdzić, co jest najatrakcyjniejsze i najciekawsze, a co stanowi balast nużący młody umysł.

## OPIS PROJEKTU

Postanowiliśmy zbadać preferencje studentów dotyczące przedmiotów obowiązkowych na pierwszym roku SGH. Dokładniej, chcieliśmy dowiedzieć się, które z nich uważane są za najciekawsze, a które za najnudniejsze. W tym celu posłużyliśmy się trzema metodami grupowego wyboru. Pierwsza, **metoda częstościowa**, polega na oddaniu jednego głosu przez każdego respondenta. Wyborem grupy jest propozycja, która otrzyma najwięcej głosów. Jest to chyba najbardziej popularna i intuicyjna metoda, jednak zmusza do zdecydowania się na dokładnie jedną alternatywę, co w praktyce często jest trudne. Druga, **metoda aprobowująca**, różni się od pierwszej tym, że każdy decydent może oddać po jednym równoważnym głosem na kilka proponowanych wariantów (te, które „aprobuje”). Decyzję grupy poznajemy sumując oddane głosy. Metoda ta, zaproponowana przez Bramsa i Fishburna, jest stosowana w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i w licznych towarzystwach naukowych. **Metodą dezaprobowującą** nazywamy odmianę metody aprobowującej używaną przy głosowaniu „in minus”.

## DOBÓR PRÓBY

Ankiety przeprowadziliśmy w maju 2009 r. Przebadaliśmy studentów pierwszych trzech lat stacjonarnych studiów

I stopnia, gdyż obowiązywał ich ten sam zestaw przedmiotów obligatoryjnych na pierwszym roku. Postaraliśmy się znaleźć kryterium doboru jednostek możliwie niezależne od badanych cech oraz takie, by każda z nich miała zbliżone prawdopodobieństwo znalezienia się w próbie. Nie mając dostępu do obszernej informacji o jednostkach dość licznej populacji, skorzystaliśmy z danych o jej podgrupach – mianowicie grupach językowych – i zastosowaliśmy losowanie zespołowe. Grupy te powinny stosunkowo mało różnić się badanymi preferencjami, co minimalizuje błąd systematyczny. Języki to jedyne przedmioty obowiązkowe na wszystkich trzech latach, więc każdy student miał podobne prawdopodobieństwo trafienia do próby. Z kolei zróżnicowanie wewnętrzne grup jest znaczne, zarówno pod względem kierunku studiów, jak i średniej – w przeciwieństwie do jakichkolwiek innych grup zajęciowych. Dodatkowym atutem jest dostępność studentów wynikająca z obowiązkowej obecności na lektoratach. Dotarcie też nie stworzyło problemu – znane są godziny zajęć dla każdego roku. Zaplanowaliśmy przebadanie około 150 osób; przy założeniu otrzymania średnio 10 ankiet z jednej grupy, postanowiliśmy wylosować ich 15 (z 435 istniejących).

## PRÓBA

Przebadaliśmy łącznie 148 studentów: 48 z pierwszego, 74 z drugiego, 25 z trze-

ciego i jednego z czwartego roku (ach, te zaległości z niemieckim). Wśród badanych były 74 kobiety i 74 mężczyzn (zbieżność przypadkowa); 41 studentów *Finansów i rachunkowości*, 30 *Metod ilościowych*, 15 *Zarządzania*, 8 *MSG* i 5 *Ekonomii* (pozostali, to studenci pierwszego roku). Według skumulowanej średniej ocen przyporządkowaliśmy badanych do 4. przedziałów: (2.0; 3.5] (3.5; 4.0] (4.0; 4.5] (4.5; 5.5]. Trafiło do nich odpowiednio 8, 60, 51 i 28 studentów.

## TREŚĆ ANKIETY

W ankiecie umieściliśmy listę 12 przedmiotów obowiązkowych dla wszystkich studentów na pierwszym roku (*geografia ekonomiczna, historia gospodarcza, logika/logika matematyczna, makro-/mikroekonomia, matematyka I/II, nauka o państwie, podstawy finansów, podstawy prawa, podstawy rachunkowości, socjologia, statystyka, wstęp do informatyki gospodarczej*). Sformułowaliśmy cztery pytania. Najpierw poprosiliśmy o wybranie z listy dowolnej liczby przedmiotów, które wzbudziły zainteresowanie respondenta (metoda aprobowująca). Następnie trzeba było wskazać JEDEN przedmiot, który uważa się za najbardziej interesujący (metoda częstościowa „za”). W trzecim pytaniu należało ponownie dokonać wyboru z listy, tym razem tych przedmiotów, które uznało się za nudne (metoda dezaprobowująca). W ostatnim pytaniu poprosiliśmy o wybranie JEDNEGO

METODA CZĘSTOŚCIOWA

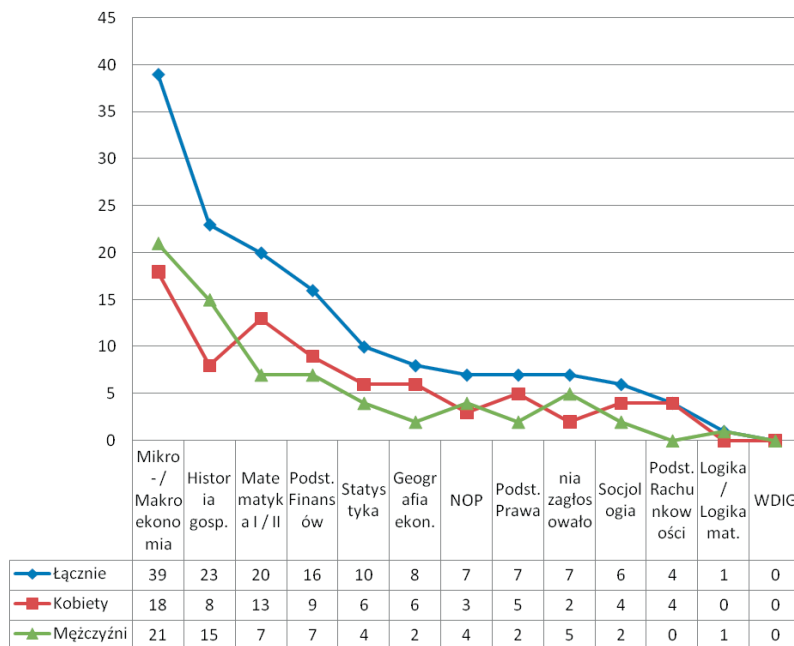
| Przedmioty                 | I. osób | Proc.  |
|----------------------------|---------|--------|
| Makro-/Mikroekonomia       | 39      | 26,35% |
| Historia gospodarcza       | 23      | 15,54% |
| Matematyka I/II            | 20      | 13,51% |
| Podstawy finansów          | 16      | 10,81% |
| Statystyka                 | 10      | 6,76%  |
| Geografia ekonomiczna      | 8       | 5,41%  |
| Nauka o państwie           | 7       | 4,73%  |
| Podstawy prawa             | 7       | 4,73%  |
| Socjologia                 | 6       | 4,05%  |
| Podstawy rachunkowości     | 4       | 2,70%  |
| Logika/Logika mat.         | 1       | 0,68%  |
| Wstęp do informatyki gosp. | 0       | 0,00%  |
| nie zgłosowało             | 7       | 4,73%  |

METODA APROBOWUJĄCA

| Przedmioty                 | I. osób | Proc.  |
|----------------------------|---------|--------|
| Makro-/Mikroekonomia       | 96      | 64,86% |
| Podstawy finansów          | 70      | 47,30% |
| Matematyka I/II            | 65      | 43,92% |
| Historia gospodarcza       | 63      | 42,57% |
| Geografia ekonomiczna      | 54      | 36,49% |
| Socjologia                 | 51      | 34,48% |
| Statystyka                 | 48      | 32,43% |
| Nauka o państwie           | 43      | 29,05% |
| Podstawy prawa             | 43      | 29,05% |
| Podstawy rachunkowości     | 37      | 25,00% |
| Logika/Logika mat.         | 26      | 17,57% |
| Wstęp do informatyki gosp. | 6       | 4,05%  |



## Głosowanie „za” metodą częstościową



przedmiotu, który był dla badanego najnudniejszy (metoda częstościowa, „przeciw”).

### REZULTATY – GŁOSOWANIE „ZA”

Diwnym trafem studenci uczelni (jeszcze?) ekonomicznej, za zdecydowanie najciekawszą uważają *makro-/mikroekonomię*, która zwyciężyła przy użyciu obu metod głosowania. Metodą częstościową otrzymała 39 głosów (26%), wyprzedzając *historię gospodarczą* (23 głosy), *matematykę* (20 głosów) oraz *podstawy finansów* (16 głosów). Z kolei w metodzie aprobującej ekonomię wybrało aż 96 studentów (niemal dwóch na trzech pytanych), znacznie więcej niż dalsze w kolejności *podstawy finansów* (70 głosów), *matematyka* (65 głosów) i *historia gospodarcza* (63 głosy). Obie metody dają dość podobne wyniki. Cieszyć może fakt, że studentów SGH nauka ekonomii rzeczywiście interesuje. Wyniki nie różnią się istotnie ze względu na płeć badanych z wyjątkiem tego, że mężczyźni są trochę bardziej konsekwentni – ich wybory mniej zależą od sposobu głosowania. Warto odnotować też fakt, że nikt nie uznał zajęć z *wstępu do informatyki gospodarczej* za najciekawsze, a tylko 6 osób (w tym jedna kobieta) za interesujące.

### REZULTATY – GŁOSOWANIE „PRZECIW”

Niezależnie od metody głosowania zdecydowanym liderem okazał się

*wstęp do informatyki gospodarczej*, który został uznany za nudny przedmiot przez 79% studentów, a co trzeci z nich uznał go za zdecydowanie najnudniejszy. Pośród pozostałych przedmiotów zaobserwowaliśmy spory rozrzut głosów. Panie do nudniejszych przedmiotów zaliczają *historię gospodarczą* (kontrowersyjny przedmiot! pamiętajmy, że w głosowaniu „za” również był wysoko), *logikę/logikę matematyczną* oraz *socjologię*. Natomiast panowie nudzą się też mocno na *podstawach rachunkowości* oraz *socjologii*. Z kolei za najmniej nudne uznano *ekonomię* (której żadna pani za

taką nie uznała) i *matematykę* (nie nudzi panów).

### WSPÓŁCZYNNIK PIERWSZEGO MIEJSCA

W celu pełniejszej interpretacji wyników skonstruowaliśmy własną statystykę – *współczynnik pierwszego miejsca*. Obliczyliśmy go jako iloraz liczby oddanych głosów w głosowaniu częstościowym i aprobującym. Mówi o tym, jaka część studentów, którzy lubią dany przedmiot uważa go za najciekawszy (analogicznie dla głosowania „przeciw”). Innymi słowy, pozwala rozróżnić przedmioty porywające, prowadzone nierzadko w zapierający dech w piersiach sposób od tych, które choć za interesujące uznano (w porównaniu z przeciętnymi), to jednak nie wzbudzają one aż tak silnie pozytywnych odczuć. W głosowaniu „przeciw” interpretacja jest analogiczna: wysoki współczynnik wskazuje zajęcia, które swoją nieatrakcyjnością przyćmiewają pozostałe. Najwyższy jest dla liderów – 0,4 dla *ekonomii* w głosowaniu „za” i 0,36 dla *wstępu do informatyki* w głosowaniu „przeciw”. Stosunkowo niski okazał się dla *podstaw finansów* – chociaż wielu przedmiot ten interesuje, jedynie co piąta z tych osób uważa go za zdecydowanie najciekawszy.

### SPOSTRZEŻENIA OGÓLNE

Wyniki w głosowaniu „przeciw” okazały się w dużej mierze symetrycznym odbiciem wyników głosowania „za”. Wyjątek stanowią *socjologia* i wspomniana już *historia gospodarcza*, które zajmują zdecydowanie inne pozycje w układzie, co oznacza, że przedmioty te

#### METODA CZĘSTOŚCIOWA

| Przedmioty                 | I. osób | Proc.  |
|----------------------------|---------|--------|
| Wstęp do informatyki gosp. | 43      | 29,05% |
| Socjologia                 | 21      | 14,19% |
| Nauka o państwie           | 16      | 10,81% |
| Historia gospodarcza       | 13      | 8,78%  |
| Logika/Logika mat.         | 13      | 8,78%  |
| Podstawy rachunkowości     | 12      | 8,11%  |
| Podstawy prawa             | 8       | 5,41%  |
| Geografia ekonomiczna      | 7       | 4,73%  |
| Statystyka                 | 7       | 4,73%  |
| Podstawy finansów          | 3       | 2,03%  |
| Matematyka I/II            | 2       | 1,35%  |
| Makro-/Mikroekonomia       | 2       | 0,68%  |
| nie zagłosowało            | 2       | 1,35%  |

#### METODA DEZAPROBUJĄCA

| Przedmioty                 | I. osób | Proc.  |
|----------------------------|---------|--------|
| Wstęp do informatyki gosp. | 117     | 79,05% |
| Logika/Logika mat.         | 64      | 43,24% |
| Socjologia                 | 61      | 41,22% |
| Podstawy rachunkowości     | 57      | 38,51% |
| Nauka o państwie           | 53      | 35,81% |
| Historia gospodarcza       | 49      | 33,11% |
| Podstawy prawa             | 46      | 31,08% |
| Geografia ekonomiczna      | 42      | 28,38% |
| Statystyka                 | 41      | 27,70% |
| Podstawy finansów          | 30      | 20,27% |
| Matematyka I/II            | 22      | 14,86% |
| Makro-/Mikroekonomia       | 16      | 10,81% |

budzą skrajne emocje; istnieją dwie spore grupy studentów, z których jedna uważa dany przedmiot za najciekawszy, a druga – za najnudniejszy. Podobne wnioski płyną z analizy porównawczej głosowań metodą aprobową. Ponadto oddano w niej prawie identyczną liczbę głosów „za” (602), jak i „przeciw” (598), co oznacza zaznaczenie średnio czterech przedmiotów przez jednego studenta. Znaczna była też wariancja – zdarzali się studenci, którzy za nudne uznawali niemal wszystkie przedmioty, a za ciekawe prawie żadne (grupa malkontentów rozminiętych z powołaniem). Po zsumowaniu głosów oddanych na dane przedmioty w analogicznych metodach głosowania „za” i „przeciw” można pokusić się o stwierdzenie, które przedmioty najmniej zapadły studentom w pamięć, wzbudziły najmniejsze emocje: *podstawy prawa i statystyka* (co może trochę dziwić w świetle licznych plotek krążących o tym przedmiocie – czyżby nie taki diabeł straszny, jak go malują?).

#### CEKAWY ZWIĄZKI

Preferencje różnią się także w zależności od roku i kierunku studiów oraz średniej. Drugi rok wyraźnie bardziej preferuje matematykę w głosowaniu aprobowym. Z kolei studenci trzeciego roku zdecydowanie mniej od młodszych kolegów nudzili się na *informatyce gospodarczej*. Niestety, może to oznaczać,

że zajęcia te stają się jeszcze mniej atrakcyjne. Zróżnicowanie względem kierunku raczej nie zaskakuje. Studenci MIESI ponadprzeciętnie interesują się statystyką, a nudzą się szczególnie *historią gospodarczą i socjologią*. Studenci FiRY wcale nie uważają *rachunkowości* za ciekawą, a studenci Zarządzania prócz *ekonomii* lubią *matematykę*. Spójrzmy teraz na różnice pod kątem uzyskiwanej średniej ocen. Studenci z najniższymi wynikami preferują *socjologię* (głosowanie aprobowe) i *podstawy prawa* (głosowanie częstościowe), zaś najmniej lubią *logikę*, *podstawy rachunkowości* i *wstęp do informatyki gospodarczej*. Zdecydowanie inaczej rozkładają się wybory studentów o najlepszych wynikach. Tych interesuje najbardziej *ekonomia i matematyka* oraz, wyraźnie bardziej niż w całej próbie, *statystyka*. Warto odnotować, że przedmioty te uważane są za jedne z trudniejszych – tym bardziej cieszy więc uznanie ich za ciekawe. A może to wysiłek i konsekwencja włożone w ich naukę przez ambitnych studentów z czasem przerodził się w pasję?

#### KONSEKWENCJE

Wnioski płynące z badania uznaliśmy za ciekawe w kontekście toczącej się dyskusji nad kierunkami rozwoju (lub mniej tendencyjnie: zmian) w naszej Uczelni. Nie od dziś wiadomo, że z niewolnika nie ma pracownika. Studentom

bez wątpienia łatwiej przychodzi nauka przedmiotów, które wzbudzają zainteresowanie. Profesor Marek Garbicz napisał w marcowej Gazecie SGH, że współczesnemu ekonomiście niezbędne są trzy języki: ekonomia, matematyka i angielski. Nie licząc tego ostatniego, który nie był uwzględniany w badaniu, studenci naszej Uczelni zdają się podzielać tę opinię. Z drugiej strony, niska ocena innych przedmiotów może wynikać nie bezpośrednio z ich natury, lecz z niewłaściwego sposobu nauczania lub nieprzemyślanego programu. Mówiąc dosadnie – ciężko się czegoś dowiedzieć, drzemiąc na wykładzie na tyłach auli, bądź śledząc najnowsze wyczyny posła Palikota w jednej z rozdawanych bezpłatnie w Uczelni gazet; niemniej na niektórych zajęciach czynności te są kuszącą alternatywą. Zwróćmy uwagę, że małe dzieci uczą się bawiąc i bawiąc ucząc – i to właśnie one wiedzę i umiejętności przyswajają najszybciej. Miejmy nadzieję, że studenci naszej Uczelni będą mieli coraz więcej możliwości kształcenia w kierunkach, które są dla nas szczególnie rozwijające oraz ciekawe.

Karol Olszewski

Autorzy badania:

Kaja Białowąs, Paweł Gola,

Krzysztof Kalisiak,

Maciej Kawka, Karol Olszewski,

Małgorzata Szreder

## FELIETON

### Ludzie, nauka, życie

Na ostatnich w tym semestrze ćwiczeniach z matematyki rozwiązywaliśmy stare zadania egzaminacyjne. Czy warto było to robić? Przecież z tamtych pięciu zadań dzisiaj już tylko dwa objęte są programem nauczania, a nie egzaminujemy z materiału, którego w programie nie ma. A nie ma w nim ani ciałek wielokrotnych, ani wartości oczekiwanej, ani zmiennej losowej. Wiemy już, że za rok trzeba będzie zrezygnować z kolejnych zagadnień. Tworzony dziś (dla wszystkich kierunków oprócz *metody ilościowej w ekonomii i systemy informacyjne*) kanon edukacyjny ekonomisty kształconego w SGH dopuszcza brak wiedzy o pojęciach, które prowadzą do rozumienia zasad zarządzania przedsiębiorstwami w warunkach zmiennego kursu walutowego, wahań popytu i konieczności prognozowania. Takie decyzje – wy-

cinające z programu kształcenia *matematykę* – budują unikalną atrakcyjność kierunku ilościowego.

Znajomość wysokości przyszłych zarobków, kosztów edukacji, odzieży, żywności czy urlopu jest konieczna do podejmowania decyzji o poziomie i strukturze wydatków, istnieje więc stały popyt na techniki pomagające przewidzieć te kwoty. Jak więc dziś – gdy decyzje ciał akademickich odcinają studentów od podstaw rozumnego operowania statystyką, gdy tworzymy z matematyki dobro rzadkie, sztukę tajemną, omalże magię – odpowiedzieć na to zapotrzebowanie? O magii szereg prac naukowych napisał Giordano Bruno ok. 1589 r. Wyróżniał magię matematyczną, którą uznawał za naturalną, w odróżnieniu od magii zabobonnej. Tę pierwszą uważał za ważną – prowadziła do podobnego panowania nad przyrodą, jakie daje wiedza.

Ciekawe, że już w 1522 r. Maciej z Miechowa – ośmiokrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (może skaso-

wać i u nas kadencyjność?) – hojną ręką ufundował Katedrę Astrologii (w SGH mogłaby zastąpić dwa instytuty zajmujące się prognozowaniem). Dokumenty dowodzą, że chciał, aby kierownik Katedry Astrologii żył dostatnio i godnie reprezentował jednostkę, którą kierował. Kierownik Katedry był wybierany w powszechnych wyborach bezpośrednich na lat 15, mógł przenieść Katedrę do swojego kolegium na UJ. Czteroletni program studiów, który razem z zespołem Katedry realizował, był bardzo światły – głównie klasyka, sporo zadań praktycznych (m.in. układanie kalendarza przepowiedni w wersji „do sprawozdania” i w drugiej wersji, bardziej „popularnej”), troska o procedury... Gdyby mi się trafił jakiś Czytelnik inteligentny inaczej, to pragnę Go poinformować, że – w przededniu wakacji – części moich wywodów nie należy traktować całkiem serio. Za to, całkiem serio należy potraktować wprowadzone zmiany.

T. Szapiro, czerwiec 2009 r.



# Samorządność studencka = semper pro publico bono?

## WPROWADZENIE

Lektura najnowszych dokumentów MNiSzW konkretyzujących zamierzenia reformatorskie ministerstwa, a mianowicie projektów modernizacji zarządzania i poprawy jakości kształcenia wywołuje uczucie pewnego niedosytu czytelnika interesującego się systemowymi zmianami zwiększającymi upodmiotowienie studentów jako aktywnych partnerów w zarządzaniu jakością studiów wyższych<sup>1</sup>. Wśród licznych rozwiązań i działań proponowanych przez ministerstwo, służących unowocześnieniu polskich uczelni, trudno dostrzec te, które biorą w rachubę rolę studentów w wewnątrzuczelnianych działaniach na rzecz zapewniania i podnoszenia jakości kształcenia. Co gorsza, krajowe piśmiennictwo, zarówno fachowe, jak i publicystyczne, nie poświęca należytej uwagi wspomnianej tematyce. Jest ona również rzadko poruszana w debacie środowiskowej polskich szkół wyższych. Funkcjonujący obecnie model samorządności studenckiej sprawia, iż realne kompetencje samorządów mają na uwadze przede wszystkim reprezentowanie partycularnych interesów społeczności studenckiej<sup>2</sup> kosztem interesu publicznego, którego wyrazem jest odpowiedzialność publiczna wszystkich wewnętrznych interesariuszy szkoły wyższej, także studentów, za jakość kształcenia.

Analiza dotychczasowego stanu badań wskazuje na brak rzetelnych krajowych analiz i projektów badawczych podejmujących tematykę: zmian w krajowej legislacji dotyczącej partycypacji studentów w życiu szkoły wyższej, aktualnej praktyki zarządzania partycypacyjnego w uczelniach polskich, identyfikacji obszarów zarządzania z udziałem studentów (ich ciał przedstawicielskich), sposobów motywowania studentów do uczestnictwa w zarządzaniu (przez władze państwowe i władze uczelni), przykładów dobrej praktyki pokazującej rolę studentów w zarządzaniu, roli studentów w umiędzynarodowieniu studiów wyższych, celowości wyposażenia ciał przedstawicielskich samorządu studentów w zasoby logistyczne, finansowe i ludzkie umożliwiające skuteczną partycypację w zarządzaniu szkołą wyższą. Próbę choć częściowego wypełnienia luki badawczej podjął ORSE, przeprowadzając w ostatnim kwartale ubiegłego roku badania (projekt badań statutowych) zatytułowane: *Rola*

*studentów w zarządzaniu uczelnią*. Liczący dwanaście osób zespół badawczy, skupiał, obok pracowników ORSE, przedstawicieli organizacji sektorowych (pracownik Biura PKA, ekspert szkolnictwa wyższego /KRASP/, członek zespołu wizytatorów PKA) oraz studentów – samorządowców.

Generalnie rzecz biorąc, zamierzeniem projektu badawczego ORSE była systematyzacja wiedzy teoretycznej na temat idei zarządzania partycypacyjnego w szkole wyższej, które z założenia obejmuje całą społeczność akademicką, a więc także studentów (m.in. koncepcja zbiorowego zarządzania, koncepcja studenta jako aktywnego partnera). Ponadto, badaniom ORSE przyświecał następny cel poznawczy, a mianowicie wzbogacenie wiedzy faktograficznej; ustalenie faktycznych kompetencji samorządów studenckich oraz mocnych i słabych stron praktyki partycypacji studenckiej, której istotę oddaje najlepiej hasło: zwiększenie roli studentów w zarządzaniu szkołą wyższą oraz jakością studiów wyższych.

Główna teza projektu badawczego podkreśla znaczenie i rolę nowej tendencji w polityce edukacji wyższej krajów rozwiniętych jako wyzwania dla samorządności studenckiej w polskich szkołach wyższych. Wspomniana tendencja polega na staraniach państwa oraz organizacji sektorowych, aby włączyć do współdecydowania i skłonić do podjęcia współodpowiedzialności za rozwój szkół wyższych – studentów, nieuczestniczących dotychczas na większą skalę – jako aktywni partnerzy – w zarządzaniu uczelniami i sektorem szkolnictwa wyższego jako całością. Tradycyjne kompetencje samorządów (sprawy socjalno-bytowe i kulturalne) oraz odpowiadające im formy działalności samorządowej nie mogą stanowić wyłącznej domeny samorządu we współczesnej szkole wyższej.

Metodyka przeprowadzonych badań obejmowała: studia literaturowe, analizę zastanych materiałów źródłowych (w tym raportów z badań empirycznych) dokumentujących aktywność studentów/organizacji studenckich w uczelnianych ciałach zarządzających, opiniodawczych i doradczych oraz agencjach ewaluacyjnych, analizę krajowych i zagranicznych regulacji prawnych ilustrujących stan prawny i funkcje samorządności studenckiej, ze szczególnym uwzględnieniem ro-

li studentów w zarządzaniu jakością studiów, a także własne badania empiryczne ORSE. W tych ostatnich wykorzystano technikę badań społecznych w postaci ankietyzacji (audytoryjnej oraz pocztowej).

Obszar tematyczny badań wśród studentów i działaczy samorządowych uwzględniał trzy ujęte problemowo zagadnienia: relacje między uczelnią i samorządem, relacje między studentami i samorządem oraz czynniki i przejawy aktywności społecznej studentów. Badania ankietowe wśród obydwu zbiorowości przeprowadzono w ostatnim kwartale 2008 r. (październik–grudzień). Obydwie ankiety nosiły identyczny tytuł: „Rola studentów w zarządzaniu uczelnią”.

Pierwsza zbiorowość adresatów (próba celowa) obejmowała 1000 studentów reprezentujących, w równej proporcji, dziecięć wyselekcjonowanych szkół wyższych, publicznych i prywatnych (stuosobowa reprezentacja studentów z jednej uczelni). Druga grupa docelowa obejmowała całą zbiorowość przewodniczących samorządów studenckich (reprezentujących ok. 450 polskich uczelni). Zainteresowanie ankietą ORSE i odzew liderów samorządowych dotyczyły ograniczonego kręgu najaktywniejszych samorządów studenckich (71 uczelni), wykazujących autentyczne poczucie odpowiedzialności społecznej – będącej jednym z głównych wymiarów samorządności *per se*.

Na treść raportu z badań statutowych ORSE<sup>3</sup> składa się, oprócz wprowadzenia i podsumowania, piętnaście opracowań, z których przeważająca większość ma charakter studiów literaturowych i prac analitycznych dotyczących zarządzania partycypacyjnego studentów, praktyki samorządności studenckiej oraz praktyki uczestnictwa studentów w zarządzaniu jakością studiów wyższych. Obszerną część raportu stanowią opracowania nadające tematyce, stanowiącej przedmiot badań statutowych ORSE, wymiar międzynarodowy (doświadczenia Anglii, Szkocji, krajów skandynawskich, doświadczenia ogólnoeuropejskie). Przedstawiają one zarówno rezultaty ogólnoeuropejskich badań nad samorządnością studencką w początkach obecnej dekady, jak również przykłady dobrej praktyki w zakresie uczestnictwa studentów w zarządzaniu jakością studiów wyższych (wewnętrzna i zewnętrzna ocena jakości), w tym także przykłady zaangażowania studentów w działalność agencji ewaluacyjnych. Dwa opracowania, zamieszczone w końcowej części raportu mają charakter raportów z badań empirycznych przeprowadzonych wśród przewodniczących sa-

morządów studenckich oraz wśród studentów – szeregowych członków samorządów. Ich celem było poznanie opinii społeczności studentów i ich liderów na temat stanu prawnego, zasad i realiów funkcjonowania samorządności studenckiej w polskich uczelniach.

#### SYNTETYCZNY OPIS REZULTATÓW BADAŃ

Lata 2000., mimo wzrastającego sceptycyzmu wobec przekonania o trwałości tradycyjnej misji i zasad działalności uniwersytetów (m.in. *esprit du corps, ethos*) wypracowanych w procesie długotrwałego rozwoju tej instytucji społecznej, przyniosły także symptomy zwiększonego zainteresowania społeczności uniwersyteckiej oraz państwa redefinicją idei samorządności akademickiej oraz idei wspólnoty celów, interesów i wartości będących spoiwem tej społeczności. Wyrazem tego pozytywnego nastawienia wobec klasycznej wizji szkoły wyższej uwzględniającej jednocześnie nowy kontekst jej działalności, jest szereg przykładów inicjatyw w zakresie promocji partycypacji studentów w zarządzaniu szkołą wyższą. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się doświadczenia krajów Europy Północnej (Wlk. Brytanii i krajów Skandynawii) w zakresie partycypacyjnego zarządzania jakością studiów, uczestnictwa studentów w pracach agencji ewaluacyjnych oraz szkolenia przedstawicieli studentów (samorządowców).

Znaczącym krokiem w kierunku dalszego pogłębiania więzi społeczności akademickiej w uczelniach europejskich było rozpoczęcie procesu modernizacyjnego określanego mianem *Procesu Bolońskiego* (1999). Jednym z oficjalnych kierunków działań tego procesu jest promocja roli studentów jako „kompetentnych, aktywnych i konstruktywnych partnerów” w tworzeniu Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EHEA). Oficjalne dokumenty „Bolonii” potwierdziły *explicite* akceptację zasady uczestnictwa studentów w zarządzaniu szkołą wyższą, jaką współczesna uczelnia powinna kierować się w swojej działalności. Aktywnym uczestnikiem i krytycznym recenzentem Procesu Bolońskiego jest sektorowa organizacja międzynarodowa – Europejska Unia Studentów (ESU, d. ESIB), koncentrująca się na ochronie praw studenta. ESU jest m.in. projektodawcą Karty Praw Studenckich, która stanowi zewnętrzny punkt odniesienia dla wielu studenckich stowarzyszeń w Europie usiłujących oddziaływać na kształt polityki edukacyjnej i współzarządzać szkołą wyższą.

Zwyczajowe, a nawet usankcjonowane ustawowo katalogi praw studenckich są zaledwie wstępnym warunkiem zaistnienia realnej podmiotowości studentów. Warunkiem urzeczywistnienia zasady faktycznej podmiotowości, która nie może być jedynie podmiotowością konsumenta wykształcenia, jest zdolność studentów do aktywnego kształtowania celów, zasad i kryteriów oceny funkcjonowania społeczności akademickiej.

Upraszczając można powiedzieć, że dwoma głównymi celami samorządu i organizacji studenckich jest ochrona praw i interesów studentów oraz promocja szeroko rozumianych warunków bytu społeczności studenckiej. Rola studentów w życiu szkoły wyższej jest natomiast postrzegana przez promotorów Procesu Bolońskiego (modernizacja europejskich szkół wyższych) jako partycypacja wykraczająca poza obronę socjalnych i ekonomicznych interesów studentów (optymalnych, szeroko pojętych warunków studiowania) oraz promocję kultury studenckiej. Rolę tę określić można jako udział studentów w formułowaniu założeń polityki edukacyjnej uczelni i procesie podejmowania decyzji.

Z postulatem faktycznej podmiotowości studenta koresponduje koncepcja studenta jako aktywnego partnera, komplementarna w stosunku do koncepcji zbiorowego (partycypacyjnego) zarządzania szkołą wyższą. Istota paradygmatu studenta jako aktywnego partnera polega przede wszystkim na przekształcaniu uczelni przez studenta – członka społeczności akademickiej. Rdzeniem koncepcji są następujące założenia: koncepcja wzorowana na pojęciu partnera w firmie; partner jako członek organizacji a nie uczestnik – *outsider*; student jako partner oraz uczelnia równolegle zmieniają się sami oraz zmieniają siebie nawzajem; przedmiotem zainteresowania władz uczelni staje się zarządzanie relacjami ze studentami (CRM/SRM).

U podstaw zbiorowego zarządzania leży przekonanie, że szerokie uczestnictwo pracowników (i studentów) pozwala zwiększyć „poziom inwestycję” obydwu grup interesariuszy w sukces uczelni. Specjaliści teorii organizacji traktują zbiorowe podejmowanie decyzji jako kluczową strategię wzrostu efektywności we wszystkich typach organizacji, także niekomercyjnych, takich jak instytucje edukacyjne. Pogodzenie struktur o klarownym podziale odpowiedzialności (menedżeryzm) z tradycyjnymi strukturami akademickimi typu korporacyjnego (kolegializm) nie jest zadaniem łatwym, ale wyko-

nalnym. Zmiany w zarządzaniu szkołą wyższą ześrodkowane wokół przywództwa typu menedżerskiego nie oznaczają zatem całkowitego przekreślenia idei partycypacyjnego podejmowania decyzji.

Aktywność samorządowa studentów wymaga wsparcia finansowego, logistycznego i szkoleniowego państwa; postulat ten jest żelaznym punktem programów działalności wszystkich bez mała samorządów i organizacji studenckich. Państwo, przynajmniej w teorii bardziej zainteresowane udziałem studentów w zarządzaniu jakością studiów niż np. aktywnością samopomocową i kulturalną studentów, nie zawsze jest jednak skłonne służyć realną pomocą w tej tak istotnej sferze aktywności samorządowej. Praktyka współzarządzania jakością studiów wyższych w krajach europejskich nie dostarcza wielu przykładów dobrze funkcjonującego partnerstwa studentów i szkół wyższych, które łączyłoby skutecznie takie wartości, jak niezależność organizacji studenckich (model organizacji studenckich jako „zewnątrznych graczy”, kwestionujących ideę asymilacji) oraz współpracę studentów z uczelnią (model organizacji studenckich jako „wewnętrznych graczy”, gdzie reguły gry są rezultatem wspólnych ustaleń). Przykładami dobrej praktyki w tej mierze są rozwiązania regulujące „projakościową” aktywność samorządów studenckich w Wlk. Brytanii (Anglia, Szkocja) oraz w krajach skandynawskich.

Badania Rady Europy (2003) pozwalają na sformułowanie wniosków dotyczących realiów samorządności studenckiej mierzonych siłą wpływu studentów na różnych poziomach zarządzania szkolnictwem wyższym<sup>4</sup>. Zakres formalno-prawnej regulacji studenckiego przedstawicielstwa oraz partycypacji w zarządzaniu na poziomie ogólnokrajowym, w odniesieniu do instytucji rządowych i innych ciał decyzyjnych nie jest tak silny, jak na poziomie poszczególnych uczelni. Obserwacja ta dotyczy zarówno formalnej, jak i nieformalnej partycypacji studentów. Także na poziomie departamentalnym stopień regulacji przedstawicielstwa studentów jest o wiele mniejszy niż na poziomie uczelni i wydziałów. Odpowiednio mniejsze są zatem możliwości wpływu studentów na procesy decyzyjne. Brak regulacji prawnych odnośnie do reprezentacji studentów na poziomie katedry (kierunku czy programu studiów) dotyczy m.in. polskich uczelni. Instytucja „starosty grupy”, *notabene* rzadko spotykana w polskich uczelniach, nie umożliwia studentom realnej partycypacji w decyzjach gremiów odpowiedzialnych za jakość konkretnego programu studiów. Re-



asumując, istnieje potrzeba dalszego angażowania studentów na wszystkich szczeblach podejmowania decyzji. Partycypacja studentów nie powinna być wyłącznie oparta na regulacjach prawnych, ale niezbędne jest także motywowanie studentów, tak aby formalny i nieformalny wpływ studentów na zarządzanie uczelnią i system szkolnictwa wyższego jako całość stał się codzienną praktyką. Brak rozwiązań stymulujących aktywną rolę samorządu studenckiego w procesach decyzyjnych dotyczy zarówno szczebla uczelni, jak również szczebla ogólnokrajowego przedstawicielstwa studentów (przykład polskich uczelni i Parlamentu Studentów RP).

Wspomniane zachęty mogłyby obejmować, obok bieżącej gratyfikacji natury materialnej i rzeczowej (różne formy)<sup>3</sup>, mechanizm uznawania i certyfikacji aktywności samorządowej studentów oraz kompetencji i umiejętności nabytych w trakcie pełnienia funkcji przedstawiciela studentów (samorządowca). System motywacyjny wymagałby także skutecznego zaangażowania pozostałych interesariuszy szkół wyższych w motywowanie studentów do podejmowania funkcji przedstawicielskich, a nawet do zwykłego uczestnictwa w wyborach samorządowych czy wyborach studenckich przedstawicieli do organów kolegialnych.

Obecne rozwiązania systemowe samorządności uczelnianej i ogólnokrajowego przedstawicielstwa studentów (Parlament Studentów), a w szczególności brak systemu zachęt i instrumentów działania nie sprzyjają skutecznemu reprezentowaniu realnych interesów ogółu studentów i ochronie ich praw. Zapisy rozstrzygające o stanie prawnym samorządów i ich faktycznej podmiotowości nie stanowią realnej przeciwwagi dla władztwa i interesów – dominujących w uczelniach i sektorze szkolnictwa wyższego – grup zawodowych. Za przykład może służyć brak działań służących neutralizacji zależności finansowej i hierarchicznej działaczy samorządowych od władz uczelni i kadry profesorskiej, a także mechanizmów gwarantujących swobodę wypowiedzi studentów, a także ich anonimowości, jeśli zachodzi taka potrzeba.

W podsumowaniu wyników badań empirycznych pragniemy skoncentrować się na najważniejszych ustaleniach raportów z badań ORSE odnoszących się do samorządności i aktywności społecznej studentów zgodnie z przyjętym schematem grupowania treści pytań w ankietach dla studentów i przewodniczących samorządów. Generalnie rzecz biorąc, wyniki badań empirycznych wzmacniają argumentację

rzeczników tezy o potencjale i realnej sile samorządu studentów jako znaczącego podmiotu współzarządzania szkołą wyższą. Godny odnotowania jest fakt, że zakres przedmiotowy działalności samorządów, obejmuje, poza tradycyjnymi obszarami pracy samorządowej, wpływ przedstawicielstwa studentów na doskonalenie programów i organizacji studiów oraz dydaktyki akademickiej. Reprezentacja studentów na poziomie uczelnianym, oddziałując na organizację i treści programowe studiów wyższych, współprzyczynia się do realizacji celów modernizacji szkolnictwa wyższego przyświecających Procesowi Bolońskiemu. Roli samorządów nie umniejsza fakt, że udział przedstawicieli studentów w procesie podejmowania decyzji polega głównie na formułowaniu opinii dotyczących umiejętności dydaktycznych wykładowców oraz kształtu organizacji i programów studiów.

Wyniki badań ORSE wskazują, że znacząca część zarówno samorządowców, jak i społeczności studenckiej *in gremio* pozytywnie postrzega realny wpływ samorządności studenckiej na dziedziny funkcjonowania uczelni, które stanowią przedmiot zarządzania jakością, takie jak kształt programów studiów, system oceniania pracowników oraz materialne warunki kształcenia. O bardzo dużym i dużym stopniu tego wpływu przekonany był średnio rzecz biorąc co 3–4 samorządowiec w zależności od ocenianego aspektu funkcjonowania uczelni. Ponadto, co czwarty samorządowiec wyrażał identyczną opinię w kwestii realnego wpływu Parlamentu Studentów RP na kształt legislacji szkolnictwa wyższego. Przeciętnie biorąc, więcej niż co drugi samorządowiec oceniał – jako bardzo wysokie lub wysokie – korzyści płynące z udziału studentów w zarządzaniu uczelnią.

Studenci, oceniając efekty samorządności, wykazywali większy sceptycyzm w porównaniu z przewodniczącymi samorządów, przy czym dotyczy to zarówno opinii na temat siły wpływu samorządów uczelnianych i Parlamentu Studentów, jak i korzyści płynących z partycypacji studenckiej. Rodzi się pytanie czy powodem tych ocen przyćmiewających barwy obrazu samorządności jest większy zmysł krytyczny studentów, czy też nieznanomość działań samorządów i ich efektów.

Bardzo wysokie i wysokie oceny realnego wpływu samorządu pochodziły zaledwie od co 5–14 studenta w zależności od ocenianego aspektu życia uczelni. Także mniej więcej co szósty student formułował bardzo wysokie i wysokie oceny w przypadku oceny korzyści z partycypa-

cji studenckiej. O bardzo dużym i dużym wpływie Parlamentu Studentów na stanowienie prawa był przekonany tylko, średnio rzecz biorąc, co 11 student.

Priorytetowymi dziedzinami pracy samorządowej w przekonaniu działaczy samorządowej i studentów powinny być: ochrona praw i interesów studentów (bliżej 3/4 wskazań samorządowców i prawie 3/4 wskazań studentów), rozwój kultury studenckiej (ponad połowa wskazań samorządowców i więcej niż 1/4 wskazań studentów), a także sprawy bytowe studentów (ponad 1/3 wskazań działaczy studenckich i ponad połowa wskazań studentów). Nie mniej jednak, więcej niż co czwarty samorządowiec i co czwarty student za ważny zakres działań samorządów uznawał ocenę jakości wykładowców i zajęć dydaktycznych. Można zatem powtórzyć, że ogólnie rzecz biorąc świadomość znaczenia użyteczności działań na rzecz jakości studiów nie dotyczy jedynie wąskiego grona studentów i działaczy samorządowych, ale jest udziałem znaczącej grupy studentów, której nie można pominąć. Zrozumienie roli i znaczenia stymulatorów jakości jest pierwszym krokiem w kierunku brania przez studentów współodpowiedzialności za jakość swoich studiów. Regulacjom prawnym określającym stopień przedstawicielstwa studentów w ciałach decyzyjnych musi towarzyszyć jak najszerze zaangażowanie szeregowych studentów współtworzących „masę krytyczną” decydującą o sukcesie partycypacji studenckiej w zarządzaniu jakością studiów.

**Piotr Bielecki**  
**ORSE, SGH**

<sup>1</sup> „Partnerstwo dla wiedzy. Reforma studiów i praw studenckich”, MNiSzW, 22.01.2009; „Partnerstwo dla wiedzy. Nowy model zarządzania szkolnictwem wyższym”, MNiSzW, 12.03.2009.

<sup>2</sup> *Mamy tu na myśli dwie główne prerogatywy samorządności studenckiej: ochronę interesów i praw studenckich oraz dbałość o warunki bytowe studentów.*

<sup>3</sup> *Rola studentów w zarządzaniu uczelnią (temat badań statutowych), Ośrodek Rozwoju Studiów Ekonomicznych SGH, luty 2009.*

<sup>4</sup> A. Persson: *Student Participation in the Governance of Higher Education in Europe. A Council of Europe Survey. Council of Europe, Strasbourg, 7 April 2003, s. 5–9 (Summary).*

<sup>5</sup> *Nieco anegdotyczny jest przykład jednej z uczelni szkockich, gdzie związek studentów ofiarowuje samorządowcom – przedstawicielom studentów na koniec roku akademickiego prezent w postaci miniaturowej butelki whisky (szkockiej?); fundatorem prezentów jest uniwersytet. Inny, kontrastowy przykład – zaczerpnięty z jednego z uniwersytetów kanadyjskich – wskazuje na możliwość udzielania rocznego urlopu (przerwy w studiach) studentom – samorządowcom oraz finansowania wynagrodzenia „etatów samorządowych” przez uczelnianą organizację studencką.*

## Relacja z konferencji *Proces Boloński a strategie rozwoju szkół wyższych* Proces Boloński – co nowego po Lueven?

14 maja w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się kolejna konferencja organizowana przez Fundację Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych pt. *Proces boloński a strategie rozwoju szkół wyższych*.

Rozpoczęcie obrad poprzedzone zostało wręczeniem certyfikatów akredytacyjnych FPAKE (wykaz szkół i kierunków – por. strona Fundacji).

Konferencja podzielona została na dwie części: I – *Proces Boloński po 10 latach: wyzwania dla szkolnictwa wyższego* (nt. strategicznej roli, jaką Proces Boloński odgrywa w europejskim i światowym systemie szkolnictwa wyższego) oraz II – *Jak budować strategie rozwoju szkoły wyższej? Projekty i doświadczenia* (nt. podejmowanych prób budowy strategii rozwoju w wybranych polskich uczelniach).

(W tym numerze *Gazety* relacja z pierwszej części obrad).

W sesji pierwszej konferencji referaty wygłosili: dr Tomasz Saryusz-Wolski, ekspert boloński, członek Bologna Follow-up Group (omówił komunikat ministrów edukacji wyższej z konferencji w Leuven); prof. Ewa Chmielecka, SGH, ekspert boloński (skupiła się na zmianach, jakie spowoduje wprowadzenie polskiej Krajowej Ramy Kwalifikacji) oraz prof. Mieczysław Socha (PKA) i prof. Marek Wąsowicz (UKA) (omówili nowe wyzwania związane z procesami zapewniania jakości, jakie niesie Proces).

T. Saryusz-Wolski omawiając komunikat z Leuven oraz towarzyszący mu dokument *Bologna Policy Forum 2009* zwrócił szczególną uwagę na następujące jego aspekty:

- kształcenie jako podstawowy element misji szkoły wyższej – w szczególności jako ważny czynnik w systemie uczenia się przez całe życie (Life-Long Learning), w tym jego związki z rynkiem pracy oraz zaspokajaniem potrzeb społeczeństwa rozwiniętej demokracji;

- szkolnictwo wyższe jako element systemów powstawania i wdrażania wiedzy – w szczególności w kontekście budowy społeczeństwa wiedzy;

- szkolnictwo wyższe jako element budowy zjednoczonej Europy – w szczególności w kontekście przepływów studentów i kadr akademickich;

- szkolnictwo wyższe jako system wyrównywania szans społecznych – w szczególności w kontekście zapewniania

nia równego odstepu do studiów i równych szans na ich ukończenie.

Warto dodać, że Komunikat z Leuven bardzo silnie podkreśla konieczność zróżnicowania uczelni, programów oraz profilów i form kształcenia, odejście od sprowadzania zadań dydaktycznych uczelni do postaci studiów skutkujących tradycyjnymi dyplomami – uczelnie, chcąc przyczynić się do budowy społeczeństwa wiedzy, powinny oferować także inne formy i cykle studiowania sprzyjające (oczywiście, na poziomie stosow-



nym dla studiów wyższych) zaspokojeniu potrzeb społecznych dla uczenia się przez całe życie. W komunikacie podkreśla się również odpowiedzialność uczelni za rozwój społeczny i gospodarczy w Europie i kraju, co pokazuje, że dwie zwalczające się idee: „uniwersytetu przedsiębiorczego” i „uniwersytetu badawczego” znalazły kompromis w postaci uniwersytetu, który ani nie jest wieżą z kości słoniowej izolowaną od wpływów społecznych, ani też nie jest instytucją w pełni podległą swym interesariuszom – klientom. Ma to być uniwersytet podejmujący również odpowiedzialność za otoczenie społeczne, a nie tylko względem niego i uznaje się to za misję, która przystoi godności tej instytucji.

Jeśli idzie o aspekty związane z funkcjami dydaktycznymi uczelni, to warto podkreślić dobitne stwierdzenia w punkcie 13 i 14 Komunikatu, w którym na uniwersytet nakłada się zadanie nakierowania swych działań dydaktycznych na studenta („student centered learning”) tak, aby umożliwić mu formowanie własnej ścieżki uczenia się. Może być ono oferowane w zróżnicowanych profilach zapewniających mu uzyskanie i utrzymanie pracy: jako ogólne przygotowanie do podjęcia zatrudnienia, uzupełniane o wiedzę specjalistyczną w dalszych fazach kształcenia, bądź wprost nakierowane na przygotowanie do konkretnych zawodów lub miejsc pracy. To ważne stwierdzenie w obliczu wciąż pokutującej w Polsce



opinii, że kształcenie na I stopniu studiów ma być powszechnie „zawodowo” (w sensie „vocational”) zorientowane. Z kolei w punkcie 15 podkreśla się, że społeczeństwo wiedzy wymaga kształcenia coraz większej liczby osób posiadających kompetencje badawcze, co oznacza potrzebę uruchamiania takich profilów na wszystkich stopniach kształcenia oraz rozwoju studiów doktoranckich.

Prof. Ewa Chmielecka przypomniała podstawowe cele strategiczne Procesu Bolońskiego (stworzenie EOSW i podniesienie konkurencyjności europejskiego szkolnictwa wyższego), towarzyszące im cele dydaktyczne (m.in. przygotowanie absolwentów do potrzeb rynku pracy) oraz stosowane narzędzia ich realizacji (m.in. trójstopniowość, ECTS, akredytacja).



Najnowszym narzędziem, stanowiącym istotne wyzwanie i dla EOSW i dla krajów bolońskich stanowią Europejskie i Krajowe Ramy Kwalifikacji. Są one odpowiedzią na problem związany z możliwością pogodzenia wymogu różnorodności programów kształcenia z koniecznością porównywalności dyplomów (innych świadectw) oraz przenoszenia i kumulacji dokonań osób uczących się w kontekście LLL. Od 2006 działa w Polsce Grupa Robocza MNiSzW, która pierwsze założenia do budowy ram dla szkolnictwa wyższego przedłożyła MNiSzW w roku ubiegłym. Zostały one wzięte pod uwagę w projektach reform przygotowywanych przez MNiSzW. Wedle metodologii ram został przygotowany projekt reguł kształcenia dla studiów III stopnia, wiele środowisk akademickich w Polsce zaczyna sa-



morzutnie przystosowywać do niej swe opisy programów studiów (np. SGH), dostosowują się także do nich agencje akredytujące, zobowiązane do tego przez European Standards and Guidelines for Quality Assurance. Najważniejsze zmiany, jakie ramy wniosą w organizację procesu kształcenia w Polsce, są następujące: wprowadzenie tzw. generycznego opisu poziomów studiów w miejsce obecnie obowiązujących standardów kształcenia; wprowadzenie opisu programów (curriculum i sylabus) w terminach efektów kształcenia; silniejsze nakierowanie programów na potrzeby społeczne studenta; mniejszy nacisk na sposób nabycia efektów kształcenia – umożliwienie walidacji efektów wynikających z kształcenia pozaformalnego, rozszerzenie zasad kumulacji i przenoszenia efektów w perspektywie LLL, zmiana modelu oceny jakości. **Największą zmianą będzie niewątpliwie zniesienie centralnej listy kierunków studiów i towarzyszących im ramowych treści kształcenia.** W ministerialnych założeniach reformy (z 12 marca br.) w p.6.9. czytamy: „Uczelnie o statusie uniwersytetu... będą mogły samodzielnie określić kierunki prowadzonych studiów. Programy będą wyłączone z obowiązkowego standardu kształcenia określonego rozporządzeniem Ministra. Warunkiem tego będzie zdefiniowanie efektów kształcenia zgodnie z ogólnymi zasadami wynikającymi z Krajowych Ram Kwalifikacji...”. Przygotowanie tych nowych narzędzi opisu studiów oraz przygotowanie środowiska akademickiego do ich użycia zajmie sporo czasu – można się spodziewać, że w r. ak. 2009/10 ruszą powszechne konsultacje dotyczące tych zmian. Tylko środowisko akademickie może nadać znaczenia „pustym” deskryptorom poziomów, odnieść je do dziedziny/dyscypliny wiedzy – niemożliwe są interpretacje „zewnątrzne”. Wprowadzenie ram pociąga za sobą wiele zmian i działań. Potrzebne są zmiany w prawie, budowa tzw. Krajowego Punktu Koordynacyjnego (ramy obejmują obszar kompetencji wielu resortów) oraz rozwiązanie długiej listy problemów, między innymi: sposobu określania minimów kadrowych i algorytmów finansowania; wprowadzenie wspomnianego opisu i budowy programów na podstawie deskryptorów efektów, rozważenie rodzajów i zróżnicowania dyplomów np. odróżnienia tych dyplomów magisterskich, które zostały uzyskane po ukończeniu obydwu stopni na tym samym kierunku („consecutive diploma”) i na różnych kierunkach; nowy model akredytacji i wiele innych.

Zmiany w systemie akredytacji i działalności Polskiej Komisji Akredytacyjnej oraz cechy, jakie powinien spełniać rynek edukacyjny, omówił prof. Mieczysław Socha (sekretarz PKA). Zwrócił uwagę, że edukacja akademicka nie jest kolejnym towarem na rynku – jest dobrem, o którego jakości i znaczeniu dowiadujemy się niejednokrotnie pod koniec życia. Jakość tego dobra zależy od tego, jak zachowa się absolwent po ukończeniu uczelni. Nie można generować wysokiej jakości edukacji bez współpracy z konsumentem, który nie ma pełnej informacji o jakości kupowanego przez siebie produktu. To jest m.in. cel wprowadzenia narzędzi oceny i doskonalenia jakości – w tym akredytacji. Dobry rynek edukacyjny charakteryzuje m.in.: swoboda wejścia nowych podmiotów i stanowienia cen, częste jako źródło finansowania uczelni, łatwy dostęp do informacji o uczelniach i ich ofercie dydaktycznej, mobilność studentów i kadry akademickiej; zły rynek – to przeciwieństwo tej charakterystyki. Zadaniem systemu akredytacyjnego jest likwidowanie symptomów złego rynku. Każdy jego uczestnik powinien mieć dostęp do informacji o jakości kształcenia, efekty kształcenia muszą być porównywalne (patrz ramy kwalifikacji), a system i sam proces akredytacji i mierzenia jego efektów powinny być przejrzyste.

Jeśli chodzi o działalność PKA, to proponowane kierunki zmian w akredytacji prowadzą się głównie do: ochrony interesu publicznego w warunkach rosnącej różnorodności szkolnictwa wyższego, wzmocnienia roli PKA w systemie szkolnictwa wyższego (m.in. dzięki zmianom w strukturze komisji, nowemu systemowi odwoławczemu, zwiększeniu przejrzystości zasad funkcjonowania PKA, zajęciu miejsca w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego). Te działania związane są też ze zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa PKA w europejskim rejestrze instytucji zapewniania jakości.

Prof. Marek Wąsowicz (przewodniczący UKA) sformułował najważniejsze problemy dotyczące budowy systemu oceny jakości kształcenia, zaczynając od pytania, czy nie zagraża nam stworzenie w Europie dyktatury instytucji akredytacyjnych? Przypomnił, że zgodnie z ESG (European Standard and Guidelines for Quality Assurance) główna odpowiedzialność za jakość kształcenia spoczywa na uczelniach, które powinny budować kulturę zapewniania jakości – tymczasem zabiegają o akredytację. Drugie omawiane zagadnienie dotyczyło standardów akredytacji dostosowanych do ram kwalifikacji, zaś

trzecie – skokowego wzrostu zadań komisji akredytacyjnych, ponieważ ramy kwalifikacji wymagają oceny jakości wszystkich form kształcenia, zaś komisje (środkowe) muszą się liczyć z koniecznością ocen na wniosek zainteresowanego – a nowy model akredytacji budowany jest w Polsce, tak, jak i inne działania, bez strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. Zwrócił również uwagę na niebezpieczeństwo polegające na tym, że uczelnie mogą traktować instytucje akredytacyjne jedynie jako organy kontrolne bez motywacji do podnoszenia jakości. Aktywność szkół wyższych wobec procesu akredytacyjnego będzie ograniczała się wówczas do zaspokajania oczekiwań agencji, realizowania sformułowanych przez nie kryteriów oceny. Istotnym problemem w tym kontekście wydaje się zinstytucjonalizowany charakter PKA, która działa jak urząd i może cały system zapewniania jakości zdegenerować. Proces akredytacji należy „uspołecnić”, tzn. kultura jakości kształcenia musi wynikać głównie z woli środowiska (z którego inicjatywy powstały pierwsze w Polsce agencje akredytacyjne). Swoje wystąpienie prof. Wąsowicz zakończył pytaniem o odpowiedzialność państwa za system zapewniania jakości kształcenia w uczelniach wyższych. Czy rola organów władzy sprowadza się jedynie do finansowania komisji kontrolnych, czy jest ona znacznie szersza? Czy obszar działań akredytacyjnych powinien być zmonopolizowany przez jakąś jedną agencję, czy też powinno być ich wiele?

W odpowiedzi na pytanie o zakres odpowiedzialności państwa za utrzymywanie jakości kształcenia prof. Mieczysław Socha wyraźnie zaznaczył, że to uczelnie mają odpowiadać za jakość kształcenia, a nie rząd czy komisje. Żadna komisja nie może też przyjąć za główne swoje zadanie wzbogacania jakości kształcenia, dlatego że dochodzi wówczas do konfliktu interesów: z jednej strony ma coś konstruować – pomagać uczelniom budować standardy kształcenia, a z drugiej je oceniać. W kwestii „uspołecznienia” procesu akredytacji odpowiedział, że jeśli standardy, którymi będziemy się posługiwać, będą akceptowane przez środowisko, to proces ten ma sens. Jeśli zaś chodzi o wielość agencji, M. Socha zarysował tło europejskie (i nie tylko, bo i Stany Zjednoczone), gdzie generalnie dąży się do istnienia jednej agencji, gdyż ich zbyt duża liczba na rynku rodzi niebezpieczeństwo pewnych patologicznych zjawisk, jak choćby ryzyko dumpingu.

Ewa Chmielecka  
Marta Taras

*Tekst ukazał się w czerwcowym wydaniu „Mentora”*

# CRPM informuje

## 7 PROGRAM RAMOWY UE

### 1. Szkolenia dla pracowników naukowych i menedżerów projektów badawczych:

Pod koniec lipca Komisja Europejska planuje ogłosić następną turę konkursów w 7 Programie Ramowym. Instytucje zainteresowane udziałem powinny przygotowania rozpocząć się już teraz. Punkt Kontaktowy Europejskich Programów Badawczych przy CRPM SGH uprzejmie informuje o następujących szkoleniach dotyczących 7 Programu Ramowego (wszystkie szkolenia są bezpłatne):

#### ● „ABC Przygotowania projektu w 7 Programie Ramowym”, 22 czerwca 2009

Organizowane szkolenie ma za zadanie przybliżyć zasady 7 Programu Ramowego oraz zasady przygotowania wniosku.

**Więcej informacji:** <http://www.transfer.edu.pl/?action=showArticle&articleID=1267>

#### ● „Zasady finansowe w 7 Programie Ramowym”, 30 czerwca 2009

Podczas spotkania omówione zostaną następujące zagadnienia: koszty kwalifikowalne projektu, sposoby wykazywania kosztów, kalkulacje dofinansowania KE, wpływy do projektu, płatności, raporty i świadectwa kontroli, dofinansowanie przez MNISW projektów z 7 PR, konkurs &#8222;Granty na Granty&#8221;

**Więcej informacji:** <http://www.transfer.edu.pl/?action=showArticle&articleID=1268>

### 2. University of Economics, Entrepreneurship and Management w Zagrzebiu poszukuje partnerów do projektów w 7 Programie Ramowym UE

Zespół badawczy Vitomira Tafra (Department for Entrepreneurship and Management, University of Economics, Entrepreneurship and Management in Zagreb) z Chorwacji poszukuje partnerów ze środowiska przemysłu, małych i średnich przedsiębiorstw i uniwersytetów do projektów z dziedziny współpracy środowisk akademickich z przemysłem i biznesem w 7. Programie Ramowym UE w ramach Akcji Marie Curie (Industry and Academia Partnership and Pathways).

**Więcej informacji:** Mrs Martina Ferk Novakovic, Hrvatski institut za tehnologiju / Croatian Institute of Technology, Odjel za me–unarodnu suradnju / International Cooperation Unit Planinska 1, 10 000 Zagreb, CROATIA, mail: [suzana.karabic@hit.hr](mailto:suzana.karabic@hit.hr), tel: +385 (0) 1 5494 030; fax: +385 (0) 1 5494 720; web: [www.hit.hr](http://www.hit.hr)

### 3. Bazy partnerów do projektów w 7. Programie Ramowym

Na poniższej stronie internetowej znajdują się oferty osób i instytucji, które chciałyby nawiązać współpracę naukową:

[http://www.rpk.polsl.pl/index.php?option=com\\_content&view=category&id=51&Itemid=34](http://www.rpk.polsl.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=51&Itemid=34)

## MOŻLIWOŚCI STYPENDIALNE DLA NAUKOWCÓW W PROGRAMIE SZCZEGÓŁOWYM „PEOPLE” W 7 PROGRAMIE RAMOWYM UE („AKCJE MARIE CURIE”).

W ramach programu szczegółowego „People” dostępne są następujące rodzaje stypendiów:

### 1. Kształcenie początkowe naukowców (ITN- Marie Curie Initial Training Networks)

● **Cel:** Projekty składane są przez konsorcjum kilku instytucji (uczelni, instytutów badawczych przedsiębiorstw, MŚP)

znajdujących się w różnych krajach członkowskich UE lub stowarzyszonych. Zadaniem konsorcjum jest szkolenie początkujących naukowców i umożliwienie im dołączenia do europejskich zespołów badawczych oraz poprawy ich perspektyw zawodowych.

● **Adresaci:** Działania są skierowane do naukowców, którzy w momencie rekrutacji mają mniej niż 5 lat doświadczenia naukowego (od uzyskania tytułu magistra).

● **Zasada działania:** Początkujący naukowcy mogą prowadzić prace badawcze, w tym związane z doktoratem przez okres od 3 do 36 miesięcy, zaś osoby ze stopniem doktora od 3 do 24 miesięcy. Badań nie można realizować w kraju pochodzenia ani w kraju, w którym naukowiec przebywał dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat (w momencie rekrutacji).

● **Więcej informacji** oraz baza ofert stypendialnych dostarczanych przez konsorcja: <http://cordis.europa.eu/mc-opportunities>

### 2. Współpraca przemysłu z nauką (IAPP – Industry-Academia Partnerships and Pathways)

● **Cel:** pobudzanie przepływu pracowników pomiędzy sektorem nauki i przemysłu, wspieranie długofalowego partnerstwa oraz zwiększenie wymiany wiedzy naukowo-technicznej

● **Adresaci:** Działania są adresowane do pracowników (naukowców, doktorantów, menedżerów, pracowników technicznych) instytucji uczestniczących w projekcie, którzy na zasadzie oddelegowania mogą prowadzić prace w odmiennym sektorze.

● **Zasada działania:** Pracownicy z instytucji partnerskiej mogą pracować u partnera z odmiennego sektora przez okres od 2 do 24 miesięcy oraz brać udział w organizowanych szkoleniach. Ponadto, doświadczeni naukowcy (powyżej 4 lat doświadczenia naukowego lub osoby ze stopniem doktora) spoza konsorcjum mogą zostać zaproszeni do prac badawczych na okres od 2 do 24 miesięcy oraz organizowanych szkoleń. Badań nie można realizować w kraju pochodzenia ani w kraju, w którym naukowiec przebywał dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat (w momencie rekrutacji).

● **Więcej informacji** oraz baza ofert stypendialnych dostarczanych przez konsorcja: <http://cordis.europa.eu/mc-opportunities>

### 3. Europejskie stypendium wyjazdowe (IEF – Marie Curie Intra-European Fellowship for Career Development)

● **Cel:** Jest to indywidualny projekt badawczo-szkoleniowy umożliwiający doświadczonym naukowcom uzyskanie nowych umiejętności i kompetencji

● **Adresaci:** Naukowcy ze stopniem doktora lub co najmniej 4-letnim stażem pracy badawczej (liczonym od momentu uzyskania tytułu magistra). Projekt adresowany jest do naukowców posiadających obywatelstwo kraju członkowskiego UE lub stowarzyszonego z 7PR. Projektu nie można realizować w kraju pochodzenia ani w kraju, w którym naukowiec przebywał dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat (przed terminem zamknięcia konkursu).

● **Zasada działania:** Projekt realizowany jest w instytucji kraju członkowskiego UE lub stowarzyszonego, przez okres od 12 do 24 miesięcy. Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie zagraniczną instytucją przyjmującą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez internetowy system EPSS, dostępny ze strony konkursu.

*ciąg dalszy na str. 25*



# Nasi najlepsi studenci 2007/2008

9 czerwca 2009 r. w Klubie profesorskim „Jajko” zgromadzili się absolwenci SGH, którzy w roku akademickim 2007/2008 uzyskali dyplomy z wyróżnieniem, absolwenci, którzy rozpoczynali studia w roku 1958/1959 oraz najlepsi studenci z każdego roku studiów. Wyróżnieni otrzymali dyplomy i nagrody z rąk J.M. rektora prof. dr hab. Adama Budnikowskiego, prof. dr hab. Grażyny Wojtkowskiej-Łodej – dziekana Studium Licencjackiego, prof. dr hab. Joanny Plebaniak – dziekana Studium Magisterskiego, dr Krysytiny Poznańskiej – zastępcy pełnomocnika rektora kierującego Studium Niestacjonarnym. Uroczystość prowadziła dr Andżelika Kuźnar, pełnomocnik rektora ds. absolwentów.





# Gala wręczenia Nagrody Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie



*Laureat Konkursu – prof. Adam Noga,  
prof. Elżbieta Mączyńska – przewodnicząca Kapituły, prezes PTE*

4.06.2009 roku o godzinie 18.00 w Pałacu Lubomirskich, w jego Sali Francuskiej – siedzibie Business Centre Club – odbyła się uroczystość wręczenia, w ramach pierwszej edycji, Nagrody Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej za najlepszą pracę naukową w Polsce z zakresu nauk o przedsiębiorstwie. Konkurs powstał z inicjatywy dziekana KNoP SGH – z myślą o propagowaniu najbardziej inspirujących i innowacyjnych intelektualnie prac naukowych oraz najnowszych trendów w naukach o przedsiębiorstwie i efektywnych metod zarządzania. Głównym założeniem konkursu jest sprzyjanie i promocja działań na rzecz unowocześniania przedsiębiorstw w Polsce i umacniania ich pozycji konkurencyjnej w globalnej gospodarce.

Nagrodę za indywidualną pracę naukową, wnoszącą nowe wartości teoretyczne i praktyczne do dorobku nauk ekonomicznych, przyznaje kapituła, powołana przez Radę KNoP. Kapitułę przewodniczy profesor Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W jej składzie zasiadają wybitne osobistości ze świata, nauki i biznesu, w tym przedstawiciele wszystkich publicznych uczelni ekonomicznych oraz wydziałów zarządzania Uniwersytetów: Warszawskiego, Gdańskiego i Szczecińskiego.



*Od lewej: Ryszard Kruk, prof. Mieczysław Prystupa, dr Joanna Świdorska, prof. Adam Noga, prof. Elżbieta Mączyńska, prof. Andrzej Barczak, prof. Andrzej Herman*

Honorowym przewodniczącym kapituły jest Robert G. Faris, przewodniczący rady nadzorczej funduszu Enterprise Investors Corporation, a także prezes zarządu Polish-American Enterprise Fund. Warto podkreślić, że to właśnie Enterprise Investors Corporation objął honorowy patronat nad tym konkursem. Jest on największym funduszem venture capital w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego poprzednikiem – dwadzieścia lat temu – był Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości, wówczas pionier transformacji rynkowej w Polsce.

Gałę otworzył dziekan KNoP, profesor Andrzej Herman. Przywitał licznie przybyłych zaproszonych gości (ok. 180 osób), reprezentujących środowiska biznesu i nauki, polityki, wydawnictw i innych mediów. Obecni byli zarówno przedstawiciele wielkich korporacji, banków, jak też małych i średnich przedsiębiorstw. Jako gospodarz spotkania wyraził On swoje głębokie przekonanie dla celowości i potrzeby realizowanego przedsięwzięcia. Podkreślił, iż celem konkursu jest wspieranie rozwoju nowych idei w zakresie teorii i praktyki przedsiębiorstw oraz ich popularyzowanie w świecie nauki, a przede wszystkim wśród osób prowadzących działalność gospodarczą i w szeroko pojętym otoczeniu biz-



*Od lewej: prof. Janusz Kaliński, prof. Janusz Stecewicz – prorektor SGH,  
prof. Juliusz Gardacki*



# Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

nesu. Nagradzanie najlepszych i najbardziej inspirujących publikacji z zakresu nauk o przedsiębiorstwie, prac których autorzy wykazują się innowacyjnością badawczą w tym zakresie – jest kluczem do sukcesu w gospodarce opartej na wiedzy. Innowacyjność taka stanowi ważną przesłankę postępu i racjonalności w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, co jest szczególnie istotne w dobie burzliwej zmienności otoczenia gospodarczego, co stało się dominującą cechą naszych czasów.

Zaproszeni goście z dużym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia przedstawiciela praktyki – prezesa Ryszarda Kruka reprezentującego Enterprise Investors Corporation. Wyraził On – w imieniu biznesu – poparcie dla tej zapoczątkowanej przez KNoP inicjatywy. Przekazał gratulacje i słowa uznania zarówno dla organizatorów konkursu, jak i jego laureatów. Podkreślił, iż w dniu, w którym odbywa się wręczenie nagród, obchodzimy nie tylko dwudziestą rocznicę pierwszych wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku, ale również dwudziestą rocznicę początków transformacji gospodarczej naszego kraju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było ogłoszenie wyników konkursu, które przedstawiła profesor Elżbieta Mączyńska. Zapoznała wszystkich z protokołem obrad kapituły nagrody KNoP SGH. Wyraziła gorące podziękowania jej członkom za udział w pracach kapituły, a także złożyła gratulacje laureatom konkursu. Kapituła, zgodnie z regulaminem konkursu, po szczegółowej analizie nadesłanych wniosków i zapoznaniu się z recenzjami publikacji nominowanych do nagrody, przyznała **Nagrodę Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie profesorowi Adamowi Nodze za książkę *Teorie przedsiębiorstw***, wydaną przez Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

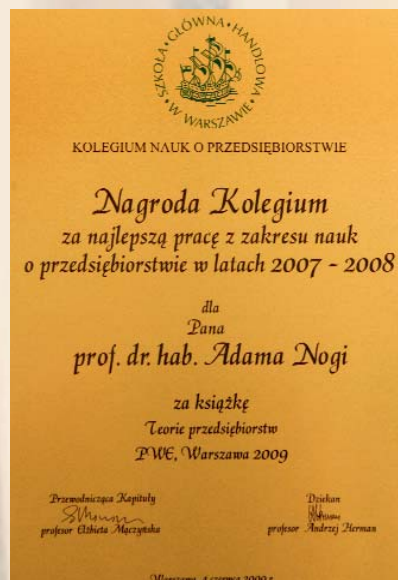
**Kapituła przyznała też dwa wyróżnienia: dla dr Joanny Świderskiej** – za książkę *Quasi-fundusze venture capital. Publiczne wsparcie innowacyjnych MSP*, wydaną przez wydawnictwo Difin i **dr hab. Mieczysława Prystupa** – za książkę *Wycena nieruchomości i przedsiębiorstw w podejściu dochodowym*, wydaną przez wydawnictwo ALMAMER WSE. Po ogłoszeniu wyników nastąpił uroczysty moment wręczenia nagrody głównej – pióra ze specjalnie wygravuowaną dedykacją.

Z uwagą i dużym zainteresowaniem zaproszeni goście wysłuchali wykładu laureata konkursu. Profesor Adam Noga w swym wystąpieniu podkreślał, *jak ważne dla decyzji o zakładaniu przedsiębiorstw, dla decyzji kształtujących zarządzanie i funkcjonowanie przedsiębiorstw oraz dla decyzji o ich rozwoju są poszukiwania teorii przedsiębiorstw. Mówił, iż aby móc odnieść sukces w biznesie oraz prowadzić skuteczną politykę makroekonomiczną i rozwojową, trzeba przede wszystkim potrafić odpowiedzieć na takie elementarne pytania, jak: czym jest przedsiębiorstwo, kiedy może być ono zdolne do długotrwałego rozwoju, jakie cele powszechne (m.in. dochodowe, prestiżowe) mogą osiągać interesariusze przedsiębiorstw oraz jakie cele autonomiczne (efektywnej alokacji, kreacji, podziału, rewitalizacji zasobów, wartości) dla całej gospodarki może zrealizować tylko przedsiębiorstwo. Te zagadnienia – i inne kwestie – były przedmiotem badań i analiz w nominowanej do nagrody książce profesora – *Teorie przedsiębiorstw*.*

Wystąpienie laureata konkursu było zakończeniem części oficjalnej. Część nieoficjalna to interesujące rozmowy i komentarze przy jazzowych dźwiękach. Konkurs i jego pomysłodawca zebrali wiele komplementów, zarówno od przedstawicieli świata nauki, jak i biznesu.



Ryszard Kruk – prezes Enterprise Investors Corporation, prof. Andrzej Herman – dziekan KNoP SGH



Od lewej: prof. Andrzej Koźmiński – rektor Akademii Leona Koźmińskiego, [...] Ryszard Kruk, Krzysztof Pietraszkiewicz – prezes Związków Banków Polskich





# Dzień dziecka

30 maja 2009 roku w Klubie Sosnowym na Trakcie Lubelskim odbył się piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka, organizowany przez Dział Socjalny naszej Uczelni.

Wśród licznych atrakcji zaproponowanych najmłodszym, a także ich rodzicom były zabawy i gry terenowe. Piknik Hawajski prowadzony przez profesjonalnego konferansjera cieszył się wielkim powodzeniem. Przeciąganie liny, konkurs piosenki, malowanie buzi, chodzenie na szczudłach, hokej na trawie, bieg w worku, bungee run, skoki na bungee i wiele, wiele innych atrakcji.

Każdy znalazł dla siebie coś milego i smacznego. Przez cały czas trwania pikniku serwowane były pyszne potrawy z grilla i smakowite surówki. Jediną rzeczą, która spędzała nam sen z powiek była kapryśna pogoda jednak wychodzące słońce sprawiło, że przybywało, co raz więcej chętnych do zabawy. Nie daliśmy się pogodzie, atmosfera była gorąca jak przystało na piknik hawajski.

Monika Sobieska





ciąg dalszy ze str. 20

● **Więcej informacji** oraz baza konkursów: <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm>

#### 4. Europejski grant reintegracyjny (ERG – Marie Curie European Reintegration Grant)

● **Cel:** Grant ma na celu wsparcie reintegracji naukowca w kraju pochodzenia lub innym kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z 7PR, po zakończeniu szkolenia w ramach projektu Marie Curie. Projekt powinien być kontynuacją badań prowadzonych w ramach poprzedniego grantu Marie Curie.

● **Adresaci:** Naukowcy ze stopniem doktora lub co najmniej 4-letnim stażem pracy badawczej (liczonym od momentu uzyskania tytułu magistra). Projekt przeznaczony jest dla naukowców z krajów członkowskich UE lub stowarzyszonych, którzy przez co najmniej 18 miesięcy korzystali z ofert szkoleniowych Marie Curie 7PR lub poprzednich programów ramowych.

● **Zasada działania:** Wniosek należy przygotować w porozumieniu z instytucją, w której realizowany będzie projekt. Grant obejmuje 2-3 pierwsze lata planowanej współpracy, w ramach której instytucja powinna zawrzeć z naukowcem umowę o pracę. Projekt powinien rozpocząć się najpóźniej 12 miesięcy po zakończeniu poprzedniego projektu Marie Curie. Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie zagraniczną instytucją przyjmującą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez internetowy system EPSS, dostępny ze strony konkursu.

● **Więcej informacji:** <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm>

#### 5. Międzynarodowe stypendium wyjazdowe (IOF – Marie Curie International Outgoing Fellowship for Career Development)

● **Cel:** Projekt jest skierowany do doświadczonych naukowców zainteresowanych wzmocnieniem międzynarodowego wymiaru swojej kariery naukowej poprzez prowadzenie badań w uznanych, pozaeuropejskich instytucjach badawczych.

● **Adresaci:** Naukowcy ze stopniem doktora lub co najmniej 4-letnim stażem pracy badawczej (liczonym od momentu uzyskania tytułu magistra). Grant przeznaczony jest dla naukowców z krajów członkowskich UE lub stowarzyszonych z 7PR. Projektu nie można realizować w kraju, w którym naukowiec przebywał dłużej niż 12 miesięcy w ciągu ostatnich 3 lat (przed terminem zamknięcia konkursu).

● **Zasada działania:** Projekt trwa 2-3 lata i realizowany jest w dwóch etapach. Etap pierwszy (wyjazdowy) trwa od 12 do 24 miesięcy i obejmuje prowadzenie badań w instytucji kraju trzeciego (innego niż kraj członkowski UE lub stowarzyszony). Etap drugi (powrotny) wymaga powrotu do Europy i realizowany jest w instytucji kraju członkowskiego UE lub stowarzyszonego. Obejmuje 12-miesięczną kontynuację prowadzonych badań. Instytucją odpowiedzialną za realizację całego przedsięwzięcia jest ta instytucja, w której realizowany będzie etap powrotny, przy czym nie musi to być instytucja, z którą naukowiec był związany przed rozpoczęciem projektu.

Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie zagraniczną instytucją przyjmującą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez internetowy system EPSS, dostępny ze strony konkursu.

● **Więcej informacji:** <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm>

#### 6. Międzynarodowy grant reintegracyjny (IRG – Marie Curie International Reintegration Grant)

● **Cel:** Grant ma na celu zachęcenie doświadczonych, europejskich naukowców prowadzących badania poza Europą, do powrotu na kontynent i kontynuacji badań w europejskich placówkach naukowych lub przedsiębiorstwach.

● **Adresaci:** Naukowcy ze stopniem doktora lub co najmniej 4-letnim stażem pracy badawczej (liczonym od momentu uzyskania tytułu magistra). Grant przeznaczony jest dla naukowców z krajów członkowskich UE lub stowarzyszonych z 7PR, którzy przez co najmniej 3 ostatnie lata prowadzili prace badawcze poza krajami członkowskimi UE lub stowarzyszonymi. W dniu zamknięcia konkursu nie mogą pracować naukowo na terenie Europy dłużej niż 12 miesięcy w ciągu poprzedzających 3 lat.

● **Zasada działania:** Wniosek należy przygotować w porozumieniu z instytucją, w której realizowany będzie projekt. Grant obejmuje 2-4 pierwsze lata planowanej współpracy, w ramach której instytucja powinna zawrzeć z naukowcem umowę o pracę. Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie europejską instytucją przyjmującą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez internetowy system EPSS, dostępny ze strony konkursu.

● **Więcej informacji:** <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm>

#### 7. Staże (praktyki) w instytutach badawczych Wspólnotowego Centrum Badawczego (Joint Research Centre)

● **Cel:** Pogłębienie wiedzy zdobytej podczas studiów lub dotychczasowej pracy, zdobycie nowej wiedzy i doświadczenia w najlepszych europejskich ośrodkach badawczych, jak również możliwość przygotowania pracy magisterskiej lub doktorskiej.

● **Adresaci:** Studenci i absolwenci studiów wyższych i doktoranckich z krajów członkowskich UE, krajów kandydujących oraz krajów stowarzyszonych z programem ramowym. W szczególnych przypadkach zaakceptowanych przez Dyrektora Generalnego JRC, możliwe jest przyjęcie na staż kandydatów z innych krajów.

● **Zasada działania:** Możliwe są trzy rodzaje praktyk:

– Praktyka związana z przygotowaniem pracy magisterskiej lub doktorskiej. Cel praktyki musi być bezpośrednio związany z obszarem tematycznym przygotowywanej pracy.

– Praktyka dla osób, które chcą zdobyć doświadczenie zawodowe po uzyskaniu dyplomu uczelni wyższej lub stopnia doktora.

– Praktyka dla osób, których program studiów przewiduje obowiązkowe elementy współpracy z przemysłem.

Minimalny czas trwania praktyki wynosi 3 miesiące, maksymalny – 12 miesięcy. W uzasadnionych przypadkach praktyka może zostać przedłużona maksymalnie o 12 miesięcy. Rekrutacja na staże odbywa się w drodze konkursów ogłaszanych przez poszczególne instytuty JRC na ich stronach internetowych.

Bieżące oferty dotyczące grantów i stypendiów dla doktorantów są dostępne na stronie internetowej CRPM: <http://www.sgh.waw.pl/uczelnia/wspolpraca/informacje/aktualnosci/>

Artur Mika

#### Od redakcji

Ze względu na obszerność materiału musieliśmy dokonać jego skrótu. W numerze wrześniowym postaramy się – w miarę wolnych łamów – informację uzupełnić.

## Głos młodych w demokratycznej Europie – spotkanie wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej ze studentami SGH



20 maja SGH odwiedziła wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej ds. stosunków instytucjonalnych i strategii komunikacji społecznej, pani Margot Wallström. W towarzystwie przedstawicieli Komisji Europejskiej w Polsce rozmawiała z rektorem SGH, prof. Adamem Budnikowskim, a następnie w auli VII spotkała się ze studentami naszej Uczelni. W panelu poprzedzającym dyskusję, moderowanym przez rektora SGH, udział wziął Maciej Szpunar, podsekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej.

Margot Wallström bardzo ucieszyło świetne przygotowanie merytoryczne studentów, które zaowocowało ciekawą dyskusją dotyczącą przyszłości Unii Europejskiej, efektywnych sposobów komunikowania się z młodymi obywatelami oraz znaczenia wyborów do Parlamentu Europejskiego.

(biip)

## €uro w Polsce w roku 20..??

Przez miesiąc trwała kampania informacyjna na temat warunków uczestnictwa oraz korzyściach i kosztach wprowadzenia euro w Polsce. Kampania ta rozpoczęła się od debaty na Uniwersytecie Warszawskim 27 kwietnia 2009 i skończyła – 28 maja w Auli Głównej SGH. Kampania była zorganizowana w formie debat, w których uczestniczyło na ogół 5 panelistów, którzy przedstawiali swoje stanowisko w sprawie przyjęcia euro w Polsce, po czym prowadzący spotkanie dziennikarz z Forbes, zadawał dodatkowe pytania, dodawał swoje komentarze lub przedstawiał pytania z sali i przekazywał zebrany na

sali studentom mikrofon. Publiczność podczas debat stanowili studenci, jak również pracownicy naukowcy danej uczelni. Organizatorami debat były dwie fundacje z Uniwersytetu Warszawskiego (Universitatis Varsoviensis i Fundusz Pomocy Studentom) oraz dwie największe ogólnopolskie organizacje studenckie (NZS i Parlament Studentów RP). Głównym sponsorem debat był NBP.

W sumie spotkań w ramach kampanii było 18, co objęło takie ośrodki akademickie jak wspomniany Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu i Poznaniu, Uniwersytet

Gdański, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet w Białymstoku, Collegium Polonicum/Viadra w Słubicach, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski, Politechnikę Rzeszowską, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Wamińsko-Mazurski w Olsztynie, Wyższą Szkołę Ekonomii i Prawa w Kielcach i SGH w Warszawie.

Debata w SGH przyciągnęła około setki słuchaczy. W debacie udział wzięli profesor Ryszard Domański (SGH/PAN), Witold Grostal (dyrektor Biura Strategii Polityki Pieniężnej w In-



Od lewej: Andrzej Sadowski (Centrum A. Smitha), Eryk Stankunowicz (Forbes), prof. Ryszard Domański (SGH/PAN), Witold Grostal (Biuro Strategii Polityki Pieniężnej w Instytucie Ekonomicznym NBP), prof. Katarzyna Żukowska (Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego SGH), dr Maciej Krzak (szef zespołu mikroekonomicznego CASE).



stytucie Ekonomicznym NBP), dr Maciej Krzak (szef zespołu makroekonomicznego CASE), Andrzej Sadowski (Centrum im. Adama Smitha) i Katarzyna Żukrowska (kierownik Katedry Bezpieczeństwa Międzynarodowego KES, SGH). Moderatorem debaty był zastępca redaktora naczelnego Forbes – Eryk Stankunowicz. Uczestnicy panelu zadeklarowali swoje stanowiska dotyczące wprowadzenia euro w Polsce i przedstawili argumenty wspierające swoje opinie w tej sprawie. Za zwolenników wprowadzenia euro można uznać: Witolda Grostała, dr. Macieja Krzaka i prof. Katarzynę Żukrowską. Prof. R. Domańskiego można uznać za umiarkowanego euroentuzjastę, widzi On Polskę w UGiW, ale w dalszej perspektywie. A. Sadowski określił siebie jako realistę, co w praktyce sprowadzało się do przedstawiania argumentów oddalających perspektywę wprowadzenia europejskiej wspólnej waluty w Polsce. Prowadzący redaktor z Forbes, starał się być neutralny w swych wypowiedziach.

Podczas debaty przeprowadzono quiz wśród zebranych studentów, który polegał na odpowiedzi na cztery pytania dotyczące roku wprowadzenia euro w transakcjach bezgotówkowych; miejsca lokalizacji Europejskiego Banku Centralnego; wyboru spośród czterech wymienionych państw, jednego z jedenastu, który posługuje się euro, nie będąc członkiem UE; podanie państwa, którego obywatele w ogólnokrajowym referendum zrezygnowali z wprowadzenia euro. Z zebranych prawidłowych odpowiedzi wylosowano dwie, uprawniające ich autorów do nagród. Pierwszą nagrodą był laptop i dostał go Robert Loba. Drugą nagrodą była roczna prenumerata miesięcznika Forbes, którego fundatorem była redakcja tego periodyku gospodarczego. Nagrodę drugą otrzymał Przemysław Aniszewski. Obecnych na sali poczęstowano czekoladowymi euro.

Dyskusja między panelistami pokazała, że opinie są podzielone. Euroentuzjasci uważają, że euro pomoże:

- pokonać Polsce dystans rozwojowy;
- przyspieszyć innowacyjność gospodarki;
- wpłynąć na restrukturyzację gospodarki;
- będzie gwarancją bezpieczeństwa stabilnego kursu;
- wpłynąć na obniżenie inflacji;
- poprawi finanse publiczne i pomoże utrzymać w ryzach deficyt budżetowy;
- zwiększy elastyczność rynku pracy;

● przyspieszy dynamikę wzrostu gospodarczego;

● wpłynie na podniesienie wiarygodności kraju i jego gospodarki, zmniejszając ryzyko inwestycyjne i podnosząc atrakcyjność rynku dla inwestorów.

Eurosceptycy, natomiast, byli zdania, że:

● wchodzenie do strefy euro obecnie nie ma uzasadnienia, gdyż Polska nie spełnia kryteriów konwergencji;

● Polska wprowadzając euro traci prawo do suwerennego decydowania o swojej polityce monetarnej;

● istnieje asynchronia cykli koniunkturalnych, co stanowi poważną przeszkodę dla wejścia do UGiW;

● jedna stopa procentowa nie może być dobra dla gospodarek reprezentujących różne poziomy rozwoju;

● istnieje możliwość szoku asymetrycznego;

● Polska najpierw powinna się przygotować, a dopiero potem wchodzić do UGiW.

Wiele kontrowersji występujących w opiniach panelistów można wyeliminować przez wskazanie, że niektóre z opinii, m.in. na temat konieczności przygotowania i wątpliwości dotyczących poziomów rozwoju, „efektu capucino” czy „bagietki”, synchronizacji cykli można sobie łatwo wyjaśnić badając czy dane twierdzenie jest oparte na rzeczywistych przesłankach, czy tylko na opiniach na ten temat, które powtarza się bez zastanowienia i analizy. Na inne nie można mieć odpowiedzi dopóki się dane działanie nie wprowadzi w życie.

Interesujące były też poglądy panelistów na temat wysokości kursu wejścia do UGiW. Szacunki kursu wahały się między 2,50–4,50 zł/euro. Przedstawiono argumenty za silnym i słabym kursem wymiany. Podczas wymiany opinii na ten temat podziały na euroentuzjastów i eurosceptyków nie były już takie ostre. Osoby zainteresowane poziomem kursu i informacjami dotyczącymi tego, czy Polska spełnia kryteria konwergencji, czy będzie je mogła spełnić i kiedy powinna je spełniać można odesłać do źródeł drukowanych na ten temat. Grzegorz Cydejko w Forbes napisał, że złoty poradzi sobie przy kursie 4 zł za euro. Przedstawił tam szczegółowo swoje argumenty za takim kursem. Bardzo dobrym źródłem na temat polskich przygotowań do realizacji kryteriów konwergencji jest Raport NBP (Raport na temat Pełnego Uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w Trzecim Etapie Unii Gospodarczej i Walutowej). Polska w momencie przygotowywania Raportu spełniała wszystkie kryteria, obec-



nie przekroczyła kryterium deficytu budżetowego. Jednak kraj pretendujący do UGiW powinien spełniać kryteria nie w momencie wchodzenia do mechanizmu stabilizującego kurs ERM-2, ale po dwóch latach utrzymywania swego kursu w tym mechanizmie, w ramach pasma wahań +15%. Wydłużanie dyskusji czy Polska może wejść do ERM-2, czy też powinna czekać powoduje przesuwanie momentu podjęcia takiej decyzji w czasie. Uczestnictwo w UGiW rozpoczyna się z początkiem roku kalendarzowego, przed czym państwo powinno stabilizować swój kurs w mechanizmie ERM-2 przez 2 lata. Klasyfikacja do UGiW odbywa się w maju, tak było przy tworzeniu UGiW i stabilizowaniu walut przez pierwszych 11 uczestników UGiW. Strategia państw dążących do UGiW na ogół sprowadza się do jak najkrótszego przebywania ich waluty w mechanizmie stabilizującym kurs. Tym niemniej wahania kursu w ostatnim roku nie nastrajają zbyt optymistycznie co do tego, że wymóg dotyczący stabilności kursu można spełnić. Z drugiej jednak strony doświadczenie Słowacji wskazuje, że można w trakcie przebywania w ERM-2 korygować kurs swojej waluty. Taka korekta w przypadku Słowacji była przeprowadzana dwukrotnie.

Deбата była udana. Pytań było sporo. Studenci długo jeszcze rozmawiali z panelistami po zakończeniu oficjalnego spotkania. Spotkania takie są potrzebne. Konfrontacja wiedzy teoretycznej z praktyczną i dobra moderacja dziennikarza ekonomicznego miesięcznika sprawiły, że 1,5 godziny minęło błyskawicznie. A jeszcze wszystkich argumentów nie użyto, ani nie wyjaśniono sobie wszystkich wątpliwości.

Zadaniem panelistów było odpowiedzieć na pytanie czym zastąpić dwie kropki po 20.?? Każdy z uczestników starał się przedstawić swoje stanowisko. Jednak odpowiedź na pytanie poznamy dopiero wówczas, kiedy ostatecznie zapadną odpowiednie decyzje...

Katarzyna Żukrowska

Fot. Marcin Mikulski, Fundacja FPS

# Przestępczość ubezpieczeniowa w Polsce – skala problemu i kierunki rozwoju rozwiązań przeciwdziałania temu zjawisku

20 kwietnia 2009 roku w Auli I Szkoły Głównej Handlowej na zaproszenie Katedry Ubezpieczenia Społecznego, Robert Dąbrowski – zastępca dyrektora Biura Bezpieczeństwa PZU SA/PZU Życie SA wystąpił z gościnnym wykładem dotyczącym przestępczości ubezpieczeniowej. Podczas wykładu zostały poruszone kwestie dotyczące skali problemu, jakim jest przestępczość ubezpieczeniowa w Polsce oraz zaprezentowano propozycje rozwiązań przeciwdziałania temu zjawisku.

Przestępczość ubezpieczeniowa jest istotnym problemem rynku ubezpieczeniowego, rozpatrywanym nie tylko w aspekcie ekonomicznym czy też prawnym, ale również społecznym. Geneza przestępczości ubezpieczeniowej sięga początków istnienia samej instytucji ubezpieczenia, ale z uwagi na wzrost znaczenia ubezpieczeń w Polsce, staje się ona coraz poważniejszym problemem.

Aktualnie w literaturze funkcjonuje kilka definicji pojęcia przestępczości ubezpieczeniowej. Jednakże rozpatrując ten rodzaj przestępczości jako zjawisko społeczne, przestępczość ubezpieczeniowa rozumiana jest jako ogół przestępstw mających na celu uzyskanie korzyści majątkowej kosztem zakładu ubezpieczeń – w szczególności nienależnego odszkodowania bądź świadczenia ubezpieczeniowego.

Według danych Polskiej Izby Ubezpieczeń w 2007 roku w ubezpieczeniach Działu I ujawniono 149 przestępstw ubezpieczeniowych, natomiast w ubezpieczeniach Działu II – 2918. Znaczącą większość przypadków stanowią przestępstwa ubezpieczeniowe w ubezpieczeniach komunikacyjnych. Tylko w 2007 roku łącznie z tego rodzaju ubezpieczeń wyłudżono lub próbowano wyłudzić 32 mln zł. W obecnej chwili zauważalna jest tendencja do wykorzystywania przez sprawców ubezpieczeń innych niż komunikacyjne.

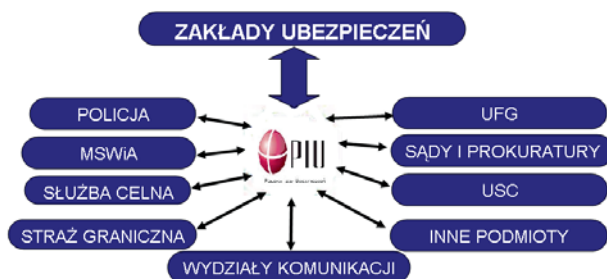
Dane statystyczne dotyczące rozmiarów przestępczości ubezpieczeniowej to dane szacunkowe, które nie obejmują wszystkich rzeczywiście popełnianych przestępstw. Odzwierciedleniem takiego stanu rzeczy jest tzw. „ciemna liczba” przestępczości, która w przypadku przestępczości ubezpieczeniowej wynosi 1:200, co oznacza, że na 200 popełnianych przestępstw ubezpieczeniowych, informacje tylko o jednym przestępstwie docierają do organów ścigania. Nieoficjalne szacunki mówią o wyłudżaniu od 600 mln do 1 mld złotych odszkodowań rocznie.

W zakresie przeciwdziałania przestępczości ubezpieczeniowej firmy ubezpieczeniowe poszukują najlepszych i najbardziej skutecznych metod oraz rozwiązań zmierzających do ograniczenia skali tego zjawiska. Zapobieganie przestępczości ubezpieczeniowej odbywa się wielopłaszczyznowo, zarówno na poziomie własnych struktur zakładów, jak również poprzez działania systemowe oraz współpracę z krajowymi i zagranicznymi zakładami ubezpieczeń (ZU), instytucjami oraz organami administracji publicznej, w tym organami ścigania i organami wymiaru sprawiedliwości.

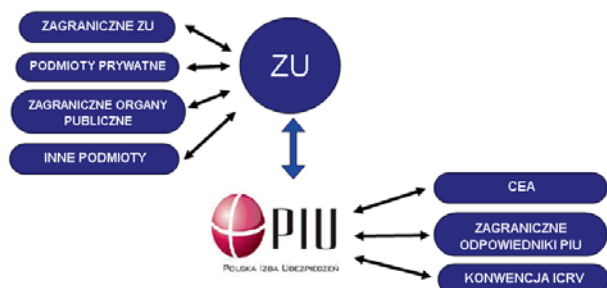
Działania systemowe w zakresie przeciwdziałania przestępczości nakierunkowane są przede wszystkim na szeroko rozumianą wymianę informacji pomiędzy zakładami ubezpieczeń oraz organami państwa i samorządu.

W przypadku ZU, wymiana informacji odbywa się w oparciu o funkcjonujące oraz planowane bazy danych m.in. PIU

(Polska Izba Ubezpieczeń), UFG (Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny). Niezbędnym elementem systemu przeciwdziałania przestępczości jest wdrożenie „Bazy Szkodowej”, poprzez którą ZU będą przekazywać między sobą informacje o zgłoszonych roszczeniach, wypłaconych odszkodowaniach i świadczeniach oraz o odmowach i powodach odmów wypłacenia odszkodowań i świadczeń.



Wymiana informacji z organami państwa i samorządu wymaga zarówno wypracowania, jak i określenia zasad dostępu do danych i możliwości ich wykorzystywania. Zakłady ubezpieczeń rozpoczęły prace nad budową platformy współpracy, w której instytucje państwowe, firmy ubezpieczeniowe oraz inne podmioty z krajowego i zagranicznego rynku ubezpieczeniowego, współdziałają w zwalczaniu przestępczości ubezpieczeniowej.



W tym celu podjęto prace nad pełnym wdrożeniem w życie Konwencji ICRV<sup>1</sup> oraz uaktywnieniem polskiego punktu kontaktowego w ramach ww. Konwencji (zlokalizowanego w PIU). Niewątpliwą korzyścią ze stworzenia i wdrożenia ww. platformy będzie optymalizacja i minimalizacja kosztów, nakładów pracy, zakresu oraz czasu pozyskiwania informacji.

Wprowadzenie rozwiązań systemowych w zakresie ograniczania i zwalczania przestępczości ubezpieczeniowej jest konieczne dla zwiększenia skali ich wykrywalności. Wdrożenie instytucjonalnych narzędzi przepływu informacji powinno pozwolić na znaczący postęp w liczbie wykrywanych przestępstw.

Agata Osewska

<sup>1</sup> ICRV – International Convention for the Recovery of stolen Vehicles – związanej z odzyskiwaniem skradzionych samochodów.



## V Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze 2009



Organizatorzy, od lewej: Konrad Smorga, Jolanta Mamczarz, Piotr Bogucki, Marta Kaczyńska, Sara Pietryszek, Anna Cieślińska, Andrzej Łatoszek, Ilona Dydka, Magdalena Balazy, Arkadiusz Cieśliński.



Od lewej: Andrzej Łatoszek, Maciej Łęgosz, prof. dr hab. Witold Małachowski, Arkadiusz Cieśliński.

Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze to projekt realizowany przez Studenckie Koło Naukowe Współpracy Europejskiej (Szkoła Główna Handlowa) oraz Kölner Verein für Europäische Zusammenarbeit e. V. (Uniwersytet w Kolonii). Idea projektu było umożliwienie grupie 50 studentów z obu uczelni dyskusji dotyczących polskich i niemieckich celów gospodarczych w kontekście integracji europejskiej.

Była to już piąta, jubileuszowa edycja tego przedsięwzięcia, które dotychczas cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem studentów, jak również instytucji i przedsiębiorstw. Z możliwości bliższego zapoznania się z funkcjonowaniem gospodarek, a zwłaszcza rynków kapitałowych obu krajów, skorzystało ponad 250 studentów.

Program Polsko-Niemieckiego Forum Gospodarczego składał się z dwóch części: niemieckiej i polskiej. Polscy studenci byli goszczeni przez niemieckich uczestników w dniach 22–26 kwietnia. Spotkania odbywały się w murach Generalne-

go Konsulatu RP w Kolonii, Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Uniwersytetu w Kolonii oraz Deutsche Börse AG z siedzibą we Frankfurcie.

W dniach 6–10 maja uczestnicy projektu spotkali się na cyklu wykładów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie prowadzonych przez prof. dr hab. Witolda Małachowskiego (SGH), Bernarda Gajdę (VDG), Tomasza Urbańczyka (IHK), Honoratę Nyga-Łukaszewską (Fundacja im. K. Pułaskiego), Jędrzeja Czerepa (Fundacja im. K. Pułaskiego), Anitę Uchańską (SGH). Po zwiedzaniu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie wykłady poprowadzili Magdalena Malinowska (NBP), Ireneusz Bil (SGH), Filip Kamiński (SGH). Byliśmy także w Ambasadzie Niemiec w Warszawie. Plan Forum obejmował również program kulturalny, służący integracji studentów z obu krajów.

Anna Cieślińska  
Fot. Piotr Bogucki

## Nie zmarnowaliśmy szansy

7 maja odbył się w SGH wykład dr hab. Stanisława Sitnickiego *Zamiana długu na ochronę środowiska*. Był to kolejny z cyklu wykładów publicznych Instytutu Przedsiębiorstwa. Dr Sitnicki, wieloletni pracownik naukowy SGPiS, jak również wielu zagranicznych jednostek naukowo-badawczych, od początku lat 90. związany był z Fundacją EkoFundusz, polską organizacją zajmującą się ekokonwersją zadłużenia zagranicznego. To właśnie działalność EkoFunduszu, którym dr Sitnicki kierował w ostatnich latach, pozwoliła Polsce spłacić część zadłużenia wobec Klubu Paryskiego, jak również stworzyć procedury i metodologię dokonywania konwersji długów na ochronę środowiska.

Pierwszym elementem wykładu było przybliżenie teoretycznych założeń konwersji zadłużenia. Idea konwersji zrodziła się w czasie kryzysu zadłużeni-

wego lat osiemdziesiątych. W ramach działań antykryzysowych zaproponowano zamianę długu zewnętrznego na zobowiązania wewnętrzne. Konwersja pozwala na obsługę długu, zarówno wobec podmiotów prywatnych jak też rządów, w walucie krajowej, a ponadto służy finansowaniu działań prorozwojowych, a w przypadku ekokonwersji – proekologicznych. Początkowo konwertowano zadłużenie prywatne z rynku wtórnego darowując je dłużnikom w zamian za przekazanie określonych kwot na wskazany cel. Takiej konwersji dokonywały organizacje takie jak WWF. Ekokonwersja zadłużenia z rynku wtórnego objęła głównie kraje Ameryki Łacińskiej.

W roku 1990 amerykański Kongres uznał specjalną uchwałą polskie zadłużenie za nieściągalne. Wpłynęło to na organa decyzyjne innych państw-wierzycieli, które podjęły podobne uchwały.

Ostatecznie doprowadziło to do zredukowania polskiego zadłużenia przez Klub Paryski w 1991 roku, przy czym umożliwiono też dokonanie ekokonwersji. Pierwszym krajem, który zdecydował się na uczestnictwo w tym mechanizmie były Stany Zjednoczone. Przekonwertowały one w ten sposób 10% długu. Wsparcia merytorycznego do wprowadzenia programu konwersji udzieliły Bank Światowy i rząd Norwegii. Na specjalnej konferencji w Oslo sprecyzowano zasady dysponowania przez Polskę przyznanymi jej środkami. Wyznaczono obszary szczególnie istotne dla wierzycieli i wykazano konieczność stworzenia specjalnej, niezależnej instytucji zarządzającej środkami finansowymi. Instytucja ta przyjęła nazwę Fundacja EkoFundusz.

Dr Sitnicki większą część wykładu poświęcił omówieniu głównych obszarów działań Fundacji. Od swego powstania EkoFundusz służył przede wszyst-

kim wdrażaniu projektów zapewniających wykonanie przez Polskę zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych. Dotacje przyznawano wyłącznie na projekty infrastrukturalne. Z kilku działań objętych wsparciem środkami konwersyjnymi do najważniejszych należały: ochrona atmosfery, głównie poprzez redukcję transgranicznych zanieczyszczeń powietrza oraz ochrona wód Bałtyku, w ramach której stworzono program budowy oczyszczalni ścieków na terenie zlewni rzek pasa nadmorskiego. Istotnym osiągnięciem było wdrożenie programu ochrony klimatu dzięki wspieraniu inicjatyw na rzecz oszczędności energii, w tym modernizacji systemów ciepłowniczych i termomodernizacji budynków, oraz promocji odnawialnych źródeł energii (wykorzystanie biomasy w ciepłownictwie, kolektory słoneczne). W ramach działań Fundacji szczególnie silnie akcentowano konieczność podnoszenia poziomu technologicznego urządzeń służących ochronie środowiska w Polsce, dlatego stosowano preferencje dla projektów innowacyjnych. Poprzez innowację należy tu rozumieć pierwsze w kraju wykorzystanie danej technologii. W tym miejscu należy zwrócić uwa-

gę na źródła technologii wykorzystywanych w inwestycjach dotowanych przez EkoFundusz. Zwykle pochodziły one z krajów-donatorów Fundacji, dzięki czemu państwa te pośrednio odzyskiwały darowany dług, w przypadku Włoch nawet z nadwyżką.

Konkluzją wykładu było stwierdzenie o dużej skuteczności działań EkoFunduszu, czego dowodem było znaczące zainteresowanie doświadczeniami polskimi w innych krajach zadłużonych. Potwierdzeniem były również przyznane EkoFunduszowi wysokie oceny niezależnych ekspertów działających z ramienia OECD i UE w raportach po dokonanych przez nich audytach.

Kończącą częścią spotkania były pytania kierowane do prelegenta przez publiczność. Zgromadzonych zainteresowały kwestie związane ze spuścizną, która pozostanie po rozwiązaniu Fundacji. Dr Sitnicki wyraził przekonanie, że wysiłki EkoFundusz nie pójdą na marne, głównie dzięki zgromadzonemu kapitałowi ludzkiemu. Stworzony w Fundacji zespół opierał się na mocnych filarach, jakimi są: fachowość, życzliwość i uczciwość, a jego członkowie mogą przenieść wcielane w Fundacji w życie

wartości (i know-how) do innych organizacji.

Wnioski płynące z wykładu dr. Sitnickiego są dwojakie. Po pierwsze, w 1991 roku Polska otrzymała szansę, jakiej nie dano żadnemu innemu krajowi. Największy w historii program ekokonwersji był ogromnym wyzwaniem, o którym możemy z pełnym przekonaniem powiedzieć, że mu sprościliśmy. Po drugie, idea konwersji długów jest jednym z bardziej korzystnych rozwiązań tego problemu. Tworzy sytuację korzystną dla obu stron: dłużnik zmniejsza swe zadłużenie, a wierzyciel zyskuje rynek zbytu dla swych technologii. Korzyści o charakterze środowiskowym są sukcesem obu stron. Dla ich zaistnienia konieczny jest dobry klimat, tj. przychylność dla tego typu inicjatyw w krajach wierzycielskich, jak również zrozumienie dla problemów środowiskowych i konieczności ich rozwiązania w kraju zadłużonym. Niestety obecnie brakuje obu tych czynników.

**Michał Banak**

**SKN Geografii Ekonomicznej  
i Badań Regionalnych**

*przy Katedrze Geografii Ekonomicznej*

## Międzynarodowe seminarium – Procesy decentralizacji w Europie



W tym roku święto Europy – 8 maja – obchodziłam w Madrycie na Uniwersytecie Complutense. Uczestniczyłam w międzynarodowym seminarium

*Procesy decentralizacji w Europie*, zorganizowanym przez sieć Stowarzyszenie Europa (Entretiens Universitaires Réguliers pour l'Administration en Europe – Association Europa) i Wydział Nauk Politycznych i Socjologii (Departament Administracji). Do udziału w nim zaproszeni zostali eksperci Stowarzyszenia z Francji, Belgii, Niemiec, Polski, Rumunii i Wielkiej Brytanii.

Stowarzyszenie Europa to międzynarodowa, pozarządowa organizacja, z siedzibą w Limoges, we Francji, która skupia ekspertów (praktyków, jak i wykładowców akademickich, badaczy) z 20 europejskich krajów w dziedzinie szeroko pojętej administracji publicznej. Limoges, miasto znane z manufaktur porcelany i młodego uniwersytetu, wspiera finansowo funkcjonowanie tej sieci współpracy. Stowarzyszenie Europa pełni rolę doradcą wobec Rady Europy, istnieje od 11 lat. Jestem jego członkiem od 2003 ro-



**Profesor Jose Manuel Ruano de la Fuente,  
profesor Marius Proftioiu,  
dr Małgorzata Mołęda-Zdziech**

ku, a od 2007 pełnię obowiązki wiceprezesa.

Obrazy odbywały się w pięknie położonym kampusie Campus de Somagueras, oddalonym o kilkanaście kilometrów od Madrytu. Tutaj został przeniesiony z głównego kampusu Uniwersytetu Complutense Wydział Nauk Politycznych i Socjologii w 1968 roku. Chodziło o oddalenie wydziału, który – tradycyjnie – uchodził za inspiratora studenckich rewolt (podobnie jak



w przypadku Paryża i przeniesienia kilku wydziałów na Nanterre czy Instytutu Socjologii z głównego kampusu UW na Karową). Ducha studenckiej rewolty widać do dziś w postaci licznych plakatów nawołujących do udziału w manifestacjach, podpisu petycji, graffiti na murach.

Tematyka seminarium została podzielona na 4 części. Pierwsza – poświęcona była analizie państw federalnych w Europie na przykładzie Niemiec i Belgii. Sytuację w Niemczech przedstawiła Margot Bonnafous z Euro-Institut w Kehl. Przypadek Belgii scharakteryzował profesor David Renders z Uniwersytetu Katolickiego w Louvain.

W drugiej części spotkania gospodarze przedstawili konsekwencje polityczno-administracyjne decentralizacji w Hiszpanii. Byli to profesorowie: Juan Luis Paniagua Soto, Mariano Baena del Alcázar, Jaime Ferri Durá, José Manuel Tránchez Martín. Dyskusję moderował Jose Manuel Ruano de la Fuente.

Potem, dyskutowano nad przykładami regionalizacji w Europie w oparciu o doświadczenia Francji, omówione przez profesor Helene Pauliat i Christophe'a Bonnote'a z Uniwersytetu w Limoges, Włoch – scharakteryzowane przez profesora Giuseppe Bettoni'ego oraz Wielkiej Brytanii – przedstawione przez profesor June Burnham, z Uniwersytetu Middlesex.

Na koniec – zaprezentowane zostały dwa przykłady decentralizacji w Europie Środkowo-Wschodniej – Polski i Rumunii, omówione przez autorkę niniejszej relacji i profesora Mariusa Profiroiu, Akademii Nauk Ekonomicznych w Bukareszcie.

Należy podkreślić znakomitą organizację seminarium, za którą odpowiadał profesor Jose Manuel Ruano de la Fuente oraz Jorge Crespo Gonzalez i sukces frekwencyjny. W seminarium uczestniczyło ok. 300 słuchaczy. Jak się okazało, skutecznym czynnikiem sukcesu frekwencyjnego była obietnica zdobycia 1 punktu kredytowego, w zamian za uczestnictwo i pisemne sprawozdanie z konferencji. Może to dobra podpowiedź także dla innych organizatorów konferencji?

Patronat nad konferencją objęły m.in.: Ambasada Francji w Madrycie, Delegacja Komisji Europejskiej w Hiszpanii.

**Małgorzata Mołęda-Zdziech ISM, KES**  
Fot. Jorge Crespo Gonzalez

## Inspiring SoluTions – IT makes business easier



*Zespół projektowy Inspiring Solutions*

Konferencja „Inspiring SoluTions – IT makes business easier” została stworzona w 2008 roku, chociaż jej zarys pojawił się już w głowach kilku osób dużo wcześniej. Głównymi pomysłodawcami tego projektu są Marta Adamczyk, Łukasz Kosman oraz Jakub Legat. Po nadzwyczajnym sukcesie pierwszej odsłony konferencji, wszyscy byli zgodni co do tego, że w roku akademickim 2008/2009 nie może zabraknąć drugiej edycji Inspiring SoluTions w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Konferencja odbyła się w dniach 12–14 maja, pieczę nad ogółem prac sprawował Jakub Sarzyński – tegoroczny koordynator, a głównymi organizatorami byli Samorząd Studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz CEMS Club Warszawa. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: prezydent Warszawy, Narodowy Bank Polski oraz rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Misją, która przyświeca naszemu zespołowi od początku istnienia jest inspirowanie studentów do szukania efektywnych rozwiązań problemów biznesowych. W gronie studentów szkół ekonomicznych demaskujemy mity o branży IT i pokazujemy, że rozwiązania informatyczne są doskonałym narzędziem w rękach przyszłych managerów i właścicieli firm. Motywujemy, uczymy, inspirowujemy! Z roku na rok widzimy rosnącą rolę technologii informatycznych w dzisiejszym biznesie i chcemy zbudować platformę, gdzie dojdzie do wymiany wielu doświadczeń i pomysłów. Mamy nadzieję, że „Inspiring SoluTions – IT makes business easier” zostanie wydarzeniem cyklicznym, które z sukcesem połączy studentów różnych środowisk akademickich, dostarczając im

wiedzę na najwyższym poziomie powiązaną z profesjonalnym doświadczeniem naszych prelegentów.

„Naszym strategicznym celem jest stworzenie wydarzenia znanego powszechnie w całej Europie i będącego wizytówką edukacyjną naszego kraju jako ośrodka innowacji biznesowych”.

Wzorem roku poprzedniego Konferencja miała kłamrową budowę. Jej inaugurację uświetnił wykład prezesa firmy Infovide Matrix – Borysa Stokalskiego, na temat legonomii. Legonomia to pewna metafora opisująca rzeczywistość gospodarczą, w której najważniejszym źródłem zysku i wzrostu jest „masowa innowacja”. To także diagnoza tego, jak działa dziś gospodarka usług nasyciona technologiami informacyjnymi. Następnie zmotywowani do pracy studenci stawiali czoła wyzwaniom czekającym na nich podczas 21 warsztatów, rozłożonych w 6 bloków. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w ramach drugiej edycji Konferencji wraz z partnerami korporacyjnymi (Oracle, Microsoft Dynamics, K2, ABG, BPSC, BI Insight, Micro Sun, Fuero Interactive) przygotowaliśmy łącznie 21 warsztatów w ramach pięciu ścieżek edukacyjnych: Logistics, Business Intelligence, Security, E-Commerce i Finance. Najwyżej ocenionymi warsztatami przez naszych uczestników okazały się: K2 – *Rola innowacyjnych rozwiązań z obszaru video-motion z perspektywy procesu podejmowania decyzji*, Oracle – *Bezpieczne przetwarzanie danych* oraz Microsoft Dynamics – *Podatkowy potencjał, czyli ukryte możliwości systemu ERP*. Natomiast, jeśli chodzi o warsztaty cieszące się największą frekwencją, zwycięzcami zostali: K2 – *Rola innowacyjnych rozwiązań z obszaru video-motion z perspektywy procesu po-*

dejmowania decyzji, Oracle – Oracle Business Intelligence oraz Fuero – Successful Internet Marketing.

Na zakończenie uczestnicy warsztatów zostali zaproszeni na debatę z udziałem reprezentantów liderów branż informatycznych: Janusza Naklickiego z Oracle, Janusza Małgorzaciaka z Microsoft Dynamics oraz Jarosława Jastrzębskiego z ABG, członka grupy Asseco. Debatę zatytułowaną *Rynek IT w Polsce – Oplacalność inwestycji w obliczu kryzysu* moderował Paweł Jarecki z NBPPortal. Deбата okazała się ogromnym sukcesem, co potwierdziło nam wielu uczestników tegorocznego projektu.

Jednocześnie podczas całej Konferencji studenci mieli okazję zmierzyć się z Case Study przygotowanym przez organizatorów University 2.0. Ideą tego warsztatu było zaprojektowanie i przedstawienie wizji nowoczesnej uczelni wyższej wspieranej przez narzędzia informatyczne. Podczas całego konkursu pojawiło się wiele innowacyjnych i interesujących rozwiązań, często nawet bardzo zaskakujących. Jednym z pomysłów, który przypadł nam szczególnie do gustu jest zainstalowanie na terenie uczelni ekranów dotykowych z czytnikiem legitymacji, przedstawiających w zaledwie kilka sekund najbardziej istotne informa-

cje (np. plan lekcji danego dnia) dla studenta. W ramach pierwszego etapu studenci podzieleni na grupy rozwiązywali test kwalifikujący do finału. Najlepsze cztery drużyny przedstawiły efekty swojej pracy przed jury w składzie: dr Urszula Zwierz – Centrum Informatyczne, Barbara Czarnecka – Oracle oraz Urszula Perycz – koordynatorka University 2.0. Jednak finał konkursu nie oznaczał bynajmniej zakończenia prac nad opracowaniem idei University 2.0. Wszyscy finaliści konkursu zostali zaproszeni do napisania indywidualnego eseju. Autorzy najlepszych prac otrzymają przepustki na profesjonalne szkolenia.

Konferencję najlepiej podsumowują wypowiedzi jej uczestników: „Najlepsze warsztaty na jakich byłem!” „[...] genius, very creative.” „Awesome lectures!” „I'd like to attend it once again.” „I like you – the IS Team!”

Tegoroczna konferencja dobiegła końca, ale to wcale nie oznacza zwolnienia tempa przez organizatorów. Już teraz zastanawiamy się, w jaki sposób usprawnić projekt „Inspiring Solutions – IT makes business easier”, aby stał się on jeszcze bardziej inspirujący. Dostrzegamy wysokie zapotrzebowanie wśród studentów na warsztaty o tego rodzaju tematyce, dlatego pożądaną wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną, chce-

my im dostarczać w jak najbardziej profesjonalny sposób.

W tym roku przez wszystkie warsztaty przewinęło się około 200 studentów. Niektórzy z nich zainteresowani byli pojedynczymi warsztatami, niektórzy aktywnie uczestniczyli w całej konferencji od samego wykładu inauguracyjnego, aż po panel dyskusyjny kończący tegoroczną edycję projektu. Dodatkowo, w tym roku, odwiedziło nas kilkudziesięciu studentów spoza Warszawy, głównie z Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania oraz Lublina. Oczywiście, nie zamierzamy poprzestać na tych liczbach, chcemy w niedalekiej przyszłości przyciągnąć jak najwięcej osób zainteresowanych tematyką konferencji i nie tylko. Wierzymy, że naszą konferencję można potraktować jak swoistego rodzaju spoiwo łączące świat biznesu oraz świat informatyki, udowadniające zależności między nimi. Już teraz chcielibyśmy serdecznie zaprosić do wzięcia udziału w trzeciej odsłonie konferencji Inspiring Solutions – IT makes business easier, która odbędzie się najprawdopodobniej w kwietniu 2010 roku. Zapraszamy na naszą stronę internetową [www.inspiringsolutions.eu](http://www.inspiringsolutions.eu).

Czytelniku, pozwól się zainspirować!

*Zespół Inspiring Solutions*

*Fot. Marta Adamczyk*

## Wojna w SGH

**Ten szokujący tytuł ma zwrócić uwagę na dramat, który niestety już spowszedniał – wypadki drogowe. Pod tym względem nasz kraj należy do niechlubnej europejskiej czołówki. W 2007 r. na naszych drogach zginęło najwięcej osób spośród wszystkich krajów UE, wliczając nawet Turcję!**

To skutek nie tylko złej infrastruktury, ale także beżmyślności wielu użytkowników dróg oraz niedoświadczenia i brawy młodych kierowców. Fakt ten skłonił trzy lata temu jedyne w naszej Uczelni studenckie koło naukowe zajmujące się problematyką transportu – SKN TSL – do zorganizowania konferencji poświęconej bezpieczeństwu drogowemu, skierowanej właśnie do kierowców z grupy największego ryzyka. 15 maja odbyła się w SGH już trzecia taka konferencja pod sugestijnym tytułem *Wojna drogowa – spotkanie z mistrzami kierownicy*. Tegoroczna impreza przyciągnęła nie tylko naszych stu-

dentów, ale także słuchaczy szkół merytorycznych.

Trudno się dziwić, że przybyła głównie młodzież, skoro w trakcie konferencji dyskutowano o doskonaleniu jazdy i możliwościach zmniejszenia liczby wypadków z udziałem młodych kierowców, a organizatorami imprezy byli, obok wymienionego już Studenckiego Koła Naukowego Transportu, Spedycji i Logistyki z SGH, także Samorząd Studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Szkoła Główna Służby Pożarniczej (jedyna tego typu uczelnia w Europie). Koordynatorem projektu był piszący te słowa dr Paweł Lesiak, opiekun SKN TSL, który wraz z red. Marianem Leśniewskim z „Radia Truck” moderował spotkanie z mistrzami kierownicy.

Konferencja zaczęła się od wyboru Ambasadora Bezpieczeństwa. Na pytania z zasad ruchu drogowego, pierwszej pomocy, ppoż, psychologii transportu i obsługi samochodu (jak np. „Od jakiego bieguna należy najpierw odłączyć klemę od akumulatora?”), odpowiadała piątka kandydatów wyłonionych wcześniej testem na refleks. Kandydaci mu-

sieli również wykazać się spostrzegawczością i umiejętnością postępowania z nieodpowiedzialnymi kierowcami, w rolę których wcielała się m.in. znana aktorka z naszego uczelnianego teatru „Scena Główna Handlowa” – Małgorzata Urbańska. Ostatecznie tytuł Ambasadora Bezpieczeństwa 2009 i ciekawe nagrody rzeczowe (m.in. kulę gaśniczą!) zdobyła jedyna kobieta biorąca udział w finale – Olga Mnichowicz, słuchaczka I roku Medycznej Szkoły Policealnej im. E. Biernackiego z Warszawy.

Potem nadszedł czas na dyskusję z ekspertami na temat szkoleń kierowców i popełnianych w ich trakcie błędów, odpowiedzialności społecznej uczestników ruchu drogowego i konsekwencji wypadków z udziałem motocykli. O badaniach psychologicznych kierowców, w tym sprawców wypadków, mówiła dr Ewa Tokarczyk z Instytutu Transportu Samochodowego, o niesieniu pomocy ofiarom wypadku – Jakub Sekuła, starszy ratownik WOPR i Ambasadorka Bezpieczeństwa 2008, a o bezpiecznej jeździe gość specjalny – wielokrotny rajdowy mistrz Polski i prezes Automobilklubu Polski – Ro-



muald Chałas. Z zaintrygowaniem słuchano płk. Janusza Glabisza z Biura Ochrony Rządu, który opowiadał o specyfice pracy kierowców rządowych, organizowanych przez BOR szkoleniach i zaskakujących sytuacjach z pracy „borowców”.

O postępowaniu powypadkowym i likwidacji szkód komunikacyjnych dyskutowali eksperci straży pożarnej i ratownictwa medycznego, przedstawiciele firm ubezpieczeniowych i prawnik. W debacie uczestniczył też rzecznik Inspekcji Transportu Drogowego dr inż. Alvin Gajadur i przedstawicielka Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – Joanna Flieger.

Sporą atrakcją *Wojny drogowej* były niewątpliwie kursy z zakresu udzielania pierwszej pomocy medycznej i ratownictwa gaśniczego, połączone z pokazami nowoczesnego sprzętu strażackiego do uwalniania osób zakleszczonych we wrakach pojazdów. Tę część imprezy poprowadzili wykładowcy i studenci Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej.

*Paweł Lesiak*  
Opiekun naukowy SKN TSL  
Instytut Handlu Zagranicznego  
i Studiów Europejskich



## VIII Dni Wschodnie

**Jakie są perspektywy unijnej inicjatywy Partnerstwa Wschodniego? Jak powinny kształtować się relacje NATO-Rosja? Jak wygląda sytuacja ekonomiczna na Ukrainie w dobie kryzysu gospodarczego? – odpowiedzi na te pytania i nie tylko mogli poznać uczestnicy Dni Wschodnich, które odbyły się w dniach 18–20 maja w SGH.**

Była to już ósma edycja projektu organizowanego w naszej Uczelni przez Studenckie Koło Naukowe Stosunków ze Wschodem. Celem każdej inicjatywy podejmowanej przez KNS ze Wschodem jest zwracanie uwagi społeczności akademickiej na sprawy wschodnie. Podobnie było i tym razem – w ciągu trzech dni uczestnicy konferencji mieli wiele okazji do wzięcia udziału w spotkaniach z ekspertami w dziedzinie polityki, ekonomii i kultury, podczas których poruszano niezwykle aktualne problemy.

Pierwsze spotkanie poświęcone zostało Partnerstwu Wschodniemu – inicjatywie Unii Europejskiej skierowanej

w stronę jej wschodnich sąsiadów – Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Ukrainy, Gruzji i Mołdowy, mającej na celu zbliżenie tych krajów do UE. Główne założenia projektu, jego środki oraz perspektywy zostały zaprezentowane przez pełnomocnika MSZ

Partnerstwa Wschodniego, Andrzeja Cieszkowskiego. W swoim wystąpieniu A. Cieszkowski zwrócił uwagę na obojętne korzyści podejmowanej inicjatywy – zarówno dla krajów, do których jest ona kierowana, jak też dla państw członkowskich UE. Kraje-beneficjenci mogą liczyć m.in. na stopniowe tworzenie stref wolnego handlu, a w dalszej perspektywie – dochodzenie do swobodnego przepływu towarów, kapitału, usług i ludzi, kraje UE – m.in. na współpracę ze swoimi wschodnimi partnerami w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego.

Drugi z gości biorących udział w panelu, dr Beata Wojna z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, skupiła się na stosunku, jaki poszczególne kraje UE przejawiają w odniesieniu do opisywanej inicjatywy. Wyróżniła wśród krajów UE

grupę „przyjaciół” Partnerstwa

Wschodniego, do których można zaliczyć kraje Grupy Wyszehradzkiej, państwa bałtyckie, Niemcy oraz Austrię. Nie jest tajemnicą, że właśnie te kraje w największym stopniu skorzystają na sukcesie inicjatywy. Nie może dziwić zatem mniejsze zainteresowanie tym projektem ze strony np. śródziemnomorskich członków UE, zaangażowanych we współpracę z krajami Afryki Północnej.

Czy powyższy podział wśród członków Unii wpłynie na powodzenie Partnerstwa Wschodniego? Jak na zbliżanie się krajów Europy Wschodniej i Kaukazu Płd. do Unii będzie reagowała Rosja? Czy inicjatywa ta nie pozostanie tylko w sferze symboli i haseł, za którymi nie idą konkretne działania? Z wielkim zainteresowaniem będziemy obserwować, jak rozwinie się ten, bardzo ważny z polskiej perspektywy, projekt.

Kolejny panel dyskusyjny poświęcony był kryzysowi gospodarczemu w krajach Europy Wschodniej. Jak zapewne wszyscy wiemy, nasi wschodni sąsiedzi w ostatnim czasie borykają się z o wiele



większymi problemami, niż Polska. Mało tego – to m.in. w te państwa obecny kryzys uderzył najmocniej. Dzięki naszym gościom – Iwonie Wiśniewskiej oraz Annie Górskiej – ekspertom Ośrodka Studiów Wschodnich, uczestnicy spotkania mogli poznać najnowsze dane nt. sytuacji makroekonomicznej w Rosji oraz na Ukrainie.

Niemal wszystkie wskaźniki rosyjskiej gospodarki od pewnego czasu podążają w niekorzystnym kierunku. Nagły spadek ceny ropy wymusił całkowitą reorganizację budżetu na najbliższe lata. Pospieszne łatanie dziur w dochodach państwa spowodowało uszczuplenie o ok. 30% Funduszu Stabilizacyjnego – „skarbonki na czarną godzinę”, zasilanego w ostatnich latach przychodami z eksportu ropy. W podobnym stopniu zmalały także rezerwy walutowe kraju, na co ogromny wpływ miała konieczność obrony przed spekulacjami na rosyjskiej walucie, co jednak nie uchroniło przed jej osłabieniem o 40% w stosunku do dolara. Wzmoczone wydatki, mające na celu stymulowanie kurczącej się gospodarki (o ok. 10% rocznie wg danych z kwietnia) w połączeniu ze spadkiem przychodów, doprowadziły do pierwszego od 10 lat deficytu budżetowego, sięgającego aż 7%.

„Chcielibyśmy mieć takie problemy” – powiedziałby zapewne niejeden Ukrainiec. Jeśli sytuacja w Rosji wygląda poważnie, to tę panującą na Ukrainie należałoby nazwać katastrofalną. Kryzysowi ekonomicznemu w tym kraju towarzyszy wielkie zamieszanie polityczne, skutecznie uniemożliwiające przeprowadzanie jakichkolwiek reform gospodarczych. Jednym z nielicznych działań rządu

w ostatnim czasie, w obliczu załamania w gospodarce, jest decyzja o zaprzestaniu publikowania oficjalnych danych na jej temat. A te, wg niezależnych ośrodków badawczych, nie wyglądają pocieszająco: spadek produkcji przemysłowej szacuje się na 32%, w budownictwie – na 60%(!), a cała gospodarka w 2009 roku ma skurczyć się o ok. 22% (rząd w dalszym ciągu zakłada 1,5% wzrostu). Jak wspomniała A. Górka, trwała poprawa sytuacji na Ukrainie jest niemożliwa do osiągnięcia bez uporządkowania spraw politycznych. Konieczne są także działania z zewnątrz – ze strony UE, czy MFW. Jak można zauważyć, obecny kryzys trwale odcisnie się na kondycji gospodarczej krajów Europy Wschodniej. Może się okazać, że wpłynie on także w dłuższym okresie na zmianę układu sił w tej części kontynentu, chociażby w skutek osłabienia znaczenia Rosji na arenie międzynarodowej, choć to raczej dużo mniej prawdopodobne.

Gościem honorowym VIII Dni Wschodnich był wicemarszałek Sejmu oraz b. minister obrony narodowej, Jerzy Szmajdziński, który wygłosił wykład nt. *Pakt Północnoatlantyczny po 60-ciu latach – nowe funkcje i wyzwania*. W swoim wystąpieniu poruszył on kilka bardzo ważnych problemów, takich jak: otwarcie NATO na nowe kraje (w szczególności na Ukrainę i Gruzję), przyszłość artykułu 5., mówiącego o solidarności wszystkich krajów w przypadku zbrojnej agresji na jeden z nich ze strony państwa trzeciego, czy problemy związane z modernizacją polskich sił zbrojnych. Pan marszałek zdefiniował także zagrożenia, jakim Sojusz coraz częściej będzie musiał stawiać czoło, do których zaliczył:

zagrożenia technologiczne, klimatyczne, energetyczne, zagrożenia związane z przemysłem narkotykowym, a także groźbę wojny cybernetycznej.

Niezwykle ciekawym urozmaicheniem tegorocznych Dni Wschodnich były spotkania kulturalne. Podczas jednego z nich, uczestnicy mogli poznać symbolikę ikonografii i jej znaczenie w kulturze Wschodu, o czym opowiedziała Katarzyna Konecka, instruktor ikonopisania w Studium Chrześcijańskiego Wschodu. Dowiedzieliśmy się, jak praco- i czasochłonnym zajęciem jest pisanie ikon. Dla wielu słuchaczy zaskoczeniem okazała się informacja, że czynność ta uważana jest jako rodzaj modlitwy, a powstała ikona – za dzieło sztuki niosące treści teologiczne i filozoficzne. Równie ciekawym okazało się spotkanie ze Sławomirem Grzechnikiem z Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, który przybliżył zgromadzonym sztukę socrealizmu jako narzędzia propagandy PRL.

Znakomici goście tegorocznych Dni Wschodnich w SGH zapewnili wysoki poziom konferencji. Tym samym założony cel, jakim było przybliżenie społeczności akademickiej problematyki wschodniej – zarówno aspektów politycznych, gospodarczych, jak i kulturowych, został osiągnięty w stu procentach. W imieniu SKN Stosunków ze Wschodem chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom za zainteresowanie naszym projektem oraz serdecznie zaprosić na pozostałe organizowane przez nas wydarzenia.

Więcej informacji na stronie:  
[www.wschod.edu.pl](http://www.wschod.edu.pl)

Adam Wnorowski  
Prezes SKN Stosunków ze Wschodem

## SEMINARIUM NAUKOWE

# POLSKA GOSPODARKA W UNII EUROPEJSKIEJ

25 maja 2009 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się seminarium naukowe pt. *Polska gospodarka w Unii Europejskiej*, zorganizowane przez Instytut Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich Kolegium Gospodarki Światowej. Seminarium łączyło się z wydaniem kolejnej edycji książki pt. *Gospodarka Polski w Unii Europejskiej. Funkcjonowanie Rynku Wewnętrznego*.

W seminarium wzięło udział około 80 uczestników. Wśród przybyłych gości znaleźli się pracownicy naukowcy i stu-

denci Szkoły Głównej Handlowej oraz innych uczelni wyższych (Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych), przedstawiciele instytucji administracji publicznej (m.in. Komisji Europejskiej, Narodowego Banku Polskiego, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów) oraz reprezentanci sektora prywatnego. Seminarium uświetnili swoim udziałem przedstawiciele władz

Szkoły Głównej Handlowej – J.M. prof. zw. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH oraz prof. zw. dr hab. Jolanta Mazur, dziekan Kolegium Gospodarki Światowej SGH.

Referaty w trakcie seminarium przedstawili pracownicy naukowcy Instytutu Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich. Prof. zw. dr hab. Dariusz Rosati podsumował pięcioletnie członkostwo Polski w strukturach Unii Europejskiej. Zaprezentował najważniejsze korzyści w sferze instytucjonalnej, gospodarczej i społecznej wynikające z członkostwa.





Uczestnicy seminarium

Prelegenci: prof. zw. dr hab. D. Rosati,  
prof. dr hab. Z. Marciniak,  
prof. dr hab. G. Wojtkowska-Łodej oraz dr H. Bąk

Wskazał też niewykorzystane szanse – przede wszystkim w obszarze pozyskania pozycji lidera w strukturach Unii, jak również niezadowalający poziom wykorzystania środków unijnych przez nasz kraj.

W kolejnym wystąpieniu prof. dr hab. Zenon Marciniak omówił politykę Europejskiego Banku Centralnego w warunkach kryzysu finansowego i jej implementację dla sytuacji Polski. W swoim wystąpieniu odniósł się również do instrumentów polityki pieniężnej banków centralnych USA i Szwajcarii. W podsumowaniu prezentacji przedstawił dane finansowe ukazujące wpływ kryzysu finansowego na rynki finansowe w Polsce oraz bieżące trendy w tym obszarze.

Dr Henryk Bąk w swoim referacie skupił się na analizie możliwości przystąpienia Polski do strefy euro. Przedstawił również jak, zakończone sukcesem dochodzenie do wspólnej waluty, wy-

glądało w Słowacji. Odniósł się także do sytuacji na Litwie, którego to kraju stania w tym obszarze nie znalazły akceptacji Komisji Europejskiej.

Prof. dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej przedstawiła konsekwencje, jakie niesie dla Polski przyjęty w grudniu 2008 r., pakiet klimatyczno-energetyczny. W szczególności dokonała diagnozy sytuacji, w okresie od przyjęcia uzgodnionego pakietu oraz podjęła próbę analizy i oceny wpływu zadań i regulacji wynikających z pakietu na polską gospodarkę, branżę energetyczną oraz odbiorców energii.

Ostatnim punktem seminarium była dyskusja z udziałem referentów i uczestników spotkania. Podjęto rozważania dotyczące powiązania pakietu klimatyczno-energetycznego ze Wspólną Polityką Rolną, w szczególności w kontekście wykorzystania biopaliw oraz dyskutowano charakter pozycji li-

dera politycznego, jaki przyjęła Komisja Europejska w obszarze spraw klimatycznych. Tematem pytań był również problem interwencjonizmu państwowego na rynkach finansowych w dobie kryzysu finansowego. W toku dyskusji podjęto rozważania o koordynacji działań w tym zakresie pomiędzy rządami a bankami centralnymi w Wielkiej Brytanii, USA oraz w Unii Europejskiej. Zainteresowanie uczestników wzbudziło również zagadnienie możliwego rozszerzenia strefy wspólnej waluty europejskiej, szczególnie w kontekście starań Polski.

Referaty zaprezentowane podczas seminarium, jak również sprawozdanie z przebiegu dyskusji zostaną opublikowane w kolejnej części zeszytu naukowego Instytutu Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich *Seminaria naukowe – Rok akademicki 2008–2009*.

Agnieszka Królikowska

## Nowe media w starym świecie

2 czerwca Instytut Studiów Międzynarodowych Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH i Zakład Krajów Pozaeuropejskich PAN zorganizowały wspólnie w SGH seminarium *Nowe media w starym świecie*.

Obradowano w dwóch sesjach, po których nastąpiła ożywiona dyskusja z udziałem gości. Seminarium otworzył dziekan KES, prof. dr hab. Joachim Osiński.

Podczas pierwszej sesji skupiono się na zagadnieniach ogólnych dotyczących nowych mediów i na wybranych przykładach ich funkcjonowania w świecie arabskim i Wietnamie. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Bohdan Jung, dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych, z referatem *Media ery Web 2.0*. Następnie dr Małgorzata Mołęda-Zdziech przedstawiła problem globalnych tendencji w mediach

na przykładzie tabloidyzacji i infotainmentu. Dyrektor Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN prof. dr hab. Jerzy Zdankowski omówił *Drażliwe tematy społeczne w arabskim Internecie*, a dr Teresa Halik – *VietRock – Muzyka i zespoły rockowe na blogach internetowych w Wietnamie*.

Podczas drugiej sesji zaproszeni prelegenci w interdyscyplinarnej perspektywie omawiali na wybranych międzykulturowych przykładach problemy rozwoju i mediów. Dr Jakub Zajączkowski, z Instytutu Studiów Międzynarodowych WiPN UW, przybliżył zagadnienia *Problematyki rozwojowej w mediach indyjskich*. Dr Emmy Irobi przedstawił zagadnienia *Mediów i rozwoju. Przypadek Zachodniej Afryki*. Młode badaczki prezentowały pierwsze wyniki badań z przygo-

towywanych prac doktorskich. Mgr Malwina Bakalarska doktorantka Szkoły Nauk Społecznych PAN, omawiała kwestię *Media a edukacja nieformalna w Afryce Zachodniej*, a absolwentka iranistyki na UW – mgr Magdalena Zaborowska – opowiadała o *Dyskusjach religijnych w irańskiej cyberprzestrzeni*.

Organizatorzy przygotowują obecnie numer tematyczny „Prac i Materiałów”, poświęcony tej problematyce. Zostanie w nim opublikowany także tekst mgr Oqab Jibali, z Uniwersytetu Jagiellońskiego o *Roli kanałów satelitarnych w edukacji w świecie arabskim*.

Organizacja seminarium stanowiła część projektu przygotowanego w ramach badań statutowych na temat: *Nowe obszary zmian w życiu gospodarczym i społecznym w wymiarze globalnym i regionalnym*, kierowanego przez profesor dr hab. Annę Zorską.

Małgorzata Mołęda-Zdziech

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji studenckich kół naukowych

# Miasta i regiony wobec współczesnych wyzwań

12 maja 2009 r. Studenckie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej SPATIUM, działające na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, zorganizowało ogólnopolską konferencję naukową pod tytułem: *Miasta i regiony wobec współczesnych wyzwań*. W konferencji wzięli udział członkowie Studenckiego Koła Naukowego Geografii Ekonomicznej i Badań Regionalnych działającego przy Katedrze Geografii Ekonomicznej.

Przedstawili oni następujące referaty:

1. *Zmiany w poziomie wykształcenia ludności Polski w latach 1990–2006. Polska na tle innych krajów Unii Europejskiej* (Magdalena Senderowska).

2. *Emisja obligacji jako metoda finansowania przedsiębiorstw komunalnych w Polsce* (Michał Banak).

3. *Włochy potęgą energetyczną Europy?* (Barbara Szmyt).

Konferencja została podzielona na trzy bloki. Pierwszym była sesja plenarna z udziałem specjalistów sektora publicznego. Zaprezentowali oni m.in. sposoby wykorzystania informacji przestrzennej, metody pozyskiwania funduszy europejskich oraz możliwości zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej regionu łódzkiego. Kolejne dwa bloki to sesje studenckie, z dziesięcioma referatami.

Wystąpienia w pierwszym z nich koncentrowały się na tworzeniu i wykorzystywaniu kapitału ludzkiego oraz sytuacji na rynku pracy w Unii Europejskiej. Drugi blok obejmował zagadnienia związane z inwestycjami rzeczowymi oraz z energią.

Magdalena Senderowska omówiła zmiany ilościowe i jakościowe, jakie zaszły w Polsce od początku lat 90. XX w. w poziomie wykształcenia (głównie wyższego) ludności.

Współczesna gospodarka, oparta w coraz większej mierze na wyspecjalizowanych usługach, jest gospodarką opartą na wiedzy. W związku z tym dla jej rozwoju i budowania międzynarodowej konkurencyjności konieczne jest podnoszenie poziomu wykształcenia społeczeństw i powszechność kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia na poziomie wyższym.

Od początku lat 90. w Polsce można było zaobserwować „eksplozję edukacyjną” – w związku z rosnącymi aspiracjami

edukacyjnymi Polaków i zwiększeniem dostępu do studiów wyższych coraz większa liczba osób podejmowała kształcenie na tym poziomie. W tym czasie liczba studentów wzrosła w naszym kraju czterokrotnie – z prawie 500 tys. w roku akademickim 1990/1991 do ok. 2 mln obecnie. Dla zwiększenia dostępności kształcenia na poziomie wyższym duże znaczenie miało tworzenie uczelni niepublicznych, a także uruchamianie studiów niestacjonarnych, za które uczelnie mogły pobierać opłaty.

Biznesowe podejście do prowadzenia studiów wyższych spowodowało, że zmieniła się struktura kierunków, w jakich najchętniej kształcili się studenci. O ile na początku lat 90. XX w. najpopularniejsze były kierunki techniczne oraz medyczne, które wybierało – odpowiednio – 17% i 10% studentów, to w 2005 r. najwięcej osób – aż 35% ogólnej liczby studentów – kształciło się na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych. Wzrosła także popularność kierunków społecznych i humanistycznych. Spadł natomiast udział osób kształcących się na kierunkach ścisłych, technicznych i matematyczno-przyrodniczych, które są nie tylko bardziej wymagające dla studentów, ale także bardziej kosztochłonne, a zatem mniej chętnie uruchamiane przez uczelnie.

Dzięki dynamicznemu rozwojowi szkolnictwa wyższego udział osób z wyższym wykształceniem wzrósł w Polsce z 6,5% w roku 1988 do 10,2% w roku 2002 (według danych z Narodowych Spisów Powszechnych). Według OECD obecnie jest to ok. 30%. Jest to zjawisko pozytywne, należy jednak zwrócić uwagę, że wraz ze wzrostem liczby osób posiadających dyplom wyższej uczelni, obniżeniu ulega jego ranga. Prelegentka podkreśliła fakt, że struktura kształcenia nie jest dostosowana do rynku pracy, który nie jest w stanie wchłonąć tak dużej liczby absolwentów niektórych, najbardziej dziś popularnych, kierunków studiów. Niewystarczająca jest jakość kształcenia na wielu uczelniach, które chcąc przyciągnąć studentów, obniżają wymagania, nie tylko rekrutacyjne, „na wejściu”, ale także zaliczeniowe i egzaminacyjne. Brakuje również współpracy uczelni z pracodawcami. Rozwiązanie tych problemów pozwoliło by na wykorzystanie potencjału, jaki tkwi

w nadwyżce liczby miejsc pracy wysoko kwalifikowanej nad liczbą osób z wyższym wykształceniem w Polsce.

W drugim bloku referatów swoje opracowania prezentowało dwoje studentów: Michał Banak i Barbara Szmyt.

Barbara Szmyt w swoim wystąpieniu zatytułowanym *Włochy – potęgą energetyczną Europy?* przedstawiła zmiany w produkcji i konsumpcji energii elektrycznej we Włoszech.

Energia elektryczna odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym każdego kraju, jednak jej produkcja i konsumpcja uwarunkowana jest szeregiem czynników. Najważniejszym z nich jest zapewnienie dostępu źródeł energii pierwotnej, zarówno nieodnawialnych, takich jak węgiel kamienny i brunatny, ropa naftowa, gaz ziemny, jak też odnawialnych (OZE), z których potem produkowana jest elektroenergia. Kolejnymi czynnikami są uwarunkowania natury ekonomicznej, społecznej oraz politycznej.

Włochy, pomimo posiadania małych ilości własnych surowców energetycznych i wynikającej z tego konieczności ich importu na dużą skalę, są jednym z największych producentów i konsumentów energii elektrycznej w krajach Unii Europejskiej. We Włoszech najwięcej energii elektrycznej produkuje się ze spalania paliw kopalnych, przede wszystkim węgla kamiennego oraz gazu ziemnego. W ostatnich latach udział ropy naftowej w produkcji energii elektrycznej spadł, przede wszystkim na skutek wzrostu cen tego surowca oraz zmiany polityki energetycznej rządu. Istotnym źródłem pozyskiwania elektroenergii jest również hydroenergetyka, której udział w ogólnej produkcji elektroenergii wynosi około 16%. W ostatnich dwóch latach coraz prężniej rozwija się także energetyka słoneczna, budowane są nowe farmy słoneczne (fotowoltaiczne) o dużych mocach produkcyjnych. Jednak nadal ten sposób pozyskiwania elektroenergii ma marginalny udział w łącznej produkcji energii elektrycznej.

W swoim wystąpieniu prelegentka podkreśliła również silne zróżnicowanie przestrzenne produkcji i konsumpcji energii elektrycznej we Włoszech. Największymi jej producentami i konsumentami są regiony północne (wśród



których można wymienić takie jak Emilia Romagna czy Lombardia), podczas gdy w regionach środkowych oraz południowych (poza regionem Puglia i Sycylią) konsumpcja i produkcja elektroenerгии jest znacznie mniejsza. Wynika to przede wszystkim z faktu, że elektrochłonny przemysł jest zlokalizowany przede wszystkim we Włoszech Północnych.

Tematem wystąpienia Michała Banaka było zastosowanie obligacyjnego finansowania inwestycji w przedsiębiorstwach komunalnych w Polsce.

Inwestycje infrastrukturalne odgrywają niebagatelną rolę w polityce przestrzennej jednostek samorządu terytorialnego (JST). Z jednej strony stanowią one ważny czynnik lokacyjny i lokalizacyjny, mogą służyć jako narzędzie marketingu regionalnego, zarówno wobec potencjalnych inwestorów, jak też osób szukających nowego miejsca zamieszkania. Z drugiej strony inwestycje są komplementarnym narzędziem polityki przestrzennej wobec tworzenia planów miejscowych. Plany tworzą formalno-prawną platformę, na której gminy mogą opierać politykę osadniczą i lokalizacyjną, nadając jej fizyczny wymiar właśnie drogą inwestycji.

W celu usprawnienia świadczenia usług publicznych wydzielono z samorządów wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, których finansowanie zależy w dużej mierze od nadanej im formy prawnej i zakresu działalności. O ile zakłady budżetowe opierają się o finansowanie budżetowe, o tyle komunalne spółki prawa handlowego zmuszone są szukać zewnętrznych źródeł finansowania swej działalności inwestycyjnej. Jedną z możliwości, nie w pełni jeszcze wykorzystywanych, jest finansowanie obligacyjne. W swoim referacie Michał Banak zaprezentował możliwe korzyści płynące z tej formy pozyskiwania kapitału oraz najczęściej stosowane rozwiązania z praktyki gospodarczej, zarówno uwzględniające pośrednictwo JST (JST dokonuje emisji obligacji, a środki uzyskane tą drogą przeznacza na inwestycje w ramach budżetu własnego, zwiększa, jako podmiot założycielski, kapitał spółki lub wnosi majątek do spółki aportem), jak też środki możliwe do stosowania przez przedsiębiorstwo samodzielnie. W tym ostatnim przypadku szczególnie dużo miejsca poświęcono obligacjom przychodowym. Ten sporadycznie stosowany w polskich realiach instrument jest przeniesieniem na rodzimy grunt rozwiązań amerykań-

skich. Szeroko omówiono potencjalnych emitentów tego rodzaju obligacji oraz zwrócono uwagę na wyjątkowo ostrożne podejście polskich przedsiębiorstw komunalnych do tej formy finansowania, co można łatwo zauważyć, analizując częstotliwość emisji obligacji przychodowych (od roku 2000 miały miejsce dwie emisje). Kończącym elementem wystąpienia była krótka charakterystyka emisji dokonanych przez MPWiK w Bydgoszczy sp. z o.o. oraz MKP Łódź sp. z o.o.

Zaprezentowane referaty swoim zakresem tematycznym objęły szerokie spektrum czynników rozwoju regionów, uwzględniając na równi rolę kapitału rzeczowego, jak i kapitału ludzkiego. Uwytkowały również konieczność podchodzenia do zagadnień rozwoju gospodarczego w sposób holistyczny i zgodny z najnowszymi tendencjami w naukach ekonomicznych, głównie z uwzględnieniem w analizach ekonomicznych aspektu przestrzennego i podkreśleniem roli czynników miękkich w rozwoju regionalnym.

*Michał Banak,*

*Magdalena Senderowska,*

*Barbara Szmaj*

*SKN Geografii Ekonomicznej*

*i Badań Regionalnych*

*przy Katedrze Geografii Ekonomicznej*

*Kolejny dzień w galerii handlowej. Ludzie zaglądający w witryny sklepów, pracujący ekspedientzi i kolejny zwykły klient wchodzący do butiku z odzieżą... Ale czy to na pewno typowy klient?*

## **Mystery Shopper, czyli studenci na tropie**



SKN Life Style podjęło się ciekawego wyzwania. Członkowie Koła Naukowego przy współpracy z Agencją Marketingową AMPS wcielili się na kilka miesięcy w rolę detektywów i sprawdzali jakość obsługi w wybranych butikach galerii handlowych. Zajęcie ciekawe i niełatwe, dlatego wymagało odpowiedniego przeszkolenia i przygotowań.

A później do dzieła!

Mystery Shopper to jedna z najlepszych metod badania jakości obsługi klientów. Członek projektu wciela się w rolę typowego klienta, który wchodzi do sklepu, a następnie poszukuje towaru. Jednak prawdziwym zadaniem „tajemniczego klienta” jest czujna obserwacja

zachowania ekspedientów. Cały proces przebiega pozornie jak zwykłe zakupy, ale zaraz po jego zakończeniu „tajemniczy klient” gromadzi i analizuje wszystkie swoje spostrzeżenia. Wszelkie doświadczenia zebrane podczas „zakupów” przenoszone są na wcześniej przygotowane kwestionariusze. Później tworzą one ogólną ocenę stosunku sprzedawcy do klienta, jego zachowania i motywacji do pracy, a przede wszystkim sposobu traktowania obsługiwanego gościa. Poza samymi tajemniczymi zakupami projekt Mystery Shopper składa się z innych elementów: odpowiednich szkoleń czy fokusów, podczas których przyszli „tajemniczy klienci” obserwują zza lustra weneckiego rozmowy ze sprzedawcami, których będą badać w przyszłości.

SKN Life Style bardzo solidnie przygotowywało się do projektu, szkoliło swoje umiejętności aktorskie oraz cierpliwość, aby móc rozpocząć tajemnicze

zakupy. Wizyta w każdym kolejnym butikku obfitowała w nowe obserwacje oraz doświadczenia. Po całym popołudniu pracy niekiedy bardzo wycieńczeni uczestnicy projektu przygotowywali się do spotkania, na którym dzielili się swoimi wrażeniami z pozostałymi tajemniczymi klientami i opiekunem projektu.

Doświadczenia, które udało się nam zdobyć podczas pracy nad projektem, są ogromne. Wiemy, czego należy oczekiwać od sprzedawcy, jakie są ogólnoświatowe standardy obsługi i jak powinny wyglądać prawidłowo przeprowadzone badania marketingowe.

Czy w przyszłym roku zdecydujemy się na podobny projekt? Zdecydowanie tak!

*Anna Ul*

*SKN LIFE STYLE*



Recenzja

# Gospodarka Polski w Unii Europejskiej Wybrane zagadnienia rynku wewnętrznego



Publikacja pt. *Gospodarka Polski w Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia rynku wewnętrznego* pod redakcją naukową dr. Henryka Baka i prof. dr hab. Grażyny Wojtkowskiej-Łodej stanowi kontynuację prac badawczych nad zagadnieniami obecności gospodarczej Polski w Unii Europejskiej prowadzonych przez pracowników Instytutu Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

W pracy podjęto próbę zarysowania wybranych aspektów funkcjonowania gospodarki polskiej w ramach wewnętrznego rynku unijnego.

Przedstawione w pracy badania zostały ujęte w trzech częściach.

W części pierwszej, w sześciu rozdziałach, zaprezentowane zostały nie-

które aspekty ogólne, finansowe i monetarne mające wpływ na uregulowania oraz funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Tematyka ujęta w tej części publikacji dotyczy: pozycji Polski w świetle kryteriów Strategii Lizbońskiej, uregulowań prawnych określających warunki, możliwości i sposoby pozyskiwania środków z funduszu spójności i z funduszy strukturalnych oraz problemów, jakie pojawiły się zarówno na etapie opracowywania poszczególnych programów operacyjnych i regionalnych, jak i na etapie ich stosowania w praktyce. Ponadto, w tej części poddano analizie reguły kształtowania budżetu ogólnego WE, a także stanowisko oraz zaangażowanie Polski w prace nad reformą unijnej polityki budżetowej. Omówiono i zanalizowano tu także reguły (cele i narzędzia) wspólnej polityki monetarnej strefy euro, jak również drogę dojścia Słowenii i Słowacji do wspólnej waluty. Uzupełnieniem części ogólnej są rozważania odnośnie wspólnej polityki handlowej, a także analiza wpływu Polski na wypracowywanie nowych kierunków tej polityki.

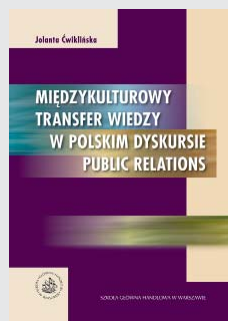
W drugiej części, obejmującej pięć rozdziałów, przedstawiono wybrane aspekty funkcjonowania rynku wewnętrznego. Otwiera ją analiza polskiego rynku finansowego przedstawiona na tle systemów finansowych w państwach UE. W następnych rozdziałach zaprezentowano rozważania dotyczące wewnętrznego rynku energii w Unii

Europejskiej, poddano analizie proces tworzenia rynku wewnętrznego usług we Wspólnotach Europejskich oraz omówiono funkcjonowanie wewnętrznego rynku transportu lotniczego oraz rolę rynku polskiego, a także miejsce Polski w europejskim systemie transportu lotniczego. Rozważania w tej części opracowania zamyka analiza zmian w handlu Polski z Unią Europejską.

W części trzeciej poddano analizie funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw na rynku unijnym. Rozważania w niej zawarte dotyczą wpływu funduszy strukturalnych, w szczególności SPO WKP na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, kwestii opodatkowania dochodów przedsiębiorstw jako obszaru konkurencji między poszczególnymi państwami Unii Europejskiej oraz dopuszczalności pomocy publicznej udzielanej przedsiębiorcom w Unii Europejskiej. Trzecią część zamyka obszerne opracowanie zawierające wyniki badań empirycznych przeprowadzonych na przykładzie 156 przedsiębiorstw branży elektromaszynowej, jednej z najważniejszych gałęzi polskiego przemysłu, silnie zaangażowanej w procesy internacjonalizacji.

Publikacja adresowana jest do studentów, uczestników specjalistycznych kursów i szkoleń, a także do praktyków gospodarczych i pracowników administracji publicznej.

Ewelina Szczech-Pietkiewicz



## SPECYFIKA MIĘDZYKULTUROWEGO TRANSFERU WIEDZY, JAKI DOKONUJE SIĘ W POLSKIM DISKURSIE PUBLIC RELATIONS

Przedstawiona w książce analiza wybranych fragmentów polskiego dyskursu PR ma walor poznawczy nie tylko w perspektywie lingwistycznej (badanie zachowań językowych uczestników dyskursu), ale także w szerzej określonej perspektywie społeczno-kulturowych czynników wpływających na rozwój i formę tego dyskursu.

Celem rozdziału I – **Ramy definicyjne** – jest zdefiniowanie dwóch bazowych pojęć tej publikacji: *Pola wiedzy oraz międzykulturowego transferu wiedzy specjalistycznej* w odniesieniu do tak interdyscyplinarnej dziedziny działalności zawodowej i akademickiej, jaką jest public relations. Rozdział ten pokazuje także rozbudowaną sieć możliwych kierunków transferu wiedzy specjalistycznej w zakresie PR.

Rozdział II – **Uczestnicy dyskursu** – zawiera szkicową charakterystykę środowiska uczestników polskiego dyskursu PR: stopień zróżnicowania tego środowiska, wzajemne relacje pomiędzy teoretykami i praktykami.

W rozdziale III – **Polski dyskurs PR w perspektywie komunikacyjnej** – przeprowadzona jest analiza z perspektywy komunikacyjnej. Badanie międzynarodowego i międzykulturowego wymiaru tego dyskursu pokazane jest w kontekście nieprzystawalności kulturowej pewnych schematów konceptualnych funkcjonujących w kulturze amerykańskiej i polskiej, a co za tym idzie – także ich nieprzekładalności. Przedmiotem zainteresowania w rozdziale IV – **Anglojęzyczne znaczniki pola wiedzy w polskim dyskursie PR** – są anglojęzyczne znaczniki pola specjalistycznej wiedzy PR. Zgromadzony w badaniach materiał leksykalny tworzy konstelację jednostek, które uzupełniając się nawzajem, pokazują strukturę pewnego wycinka wiedzy. Obszerny zbiór anglicyzmów funkcjonujących w polskim dyskursie przedstawiony jest w sześciu kategoriach, a proces wyodrębniania tych kategorii oparty jest na koncepcji podobieństwa rodzinnego Ludwiga Wittgensteina oraz koncepcji kategoryzacji Eleonor Rosch.





## „Twoja Perspektywa”

### Rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu dla studentów

27 maja 2009 roku w Warszawie, podczas uroczystej gali finałowej, ogłoszono wyniki I edycji ogólnopolskiego konkursu „Twoja Perspektywa” organizowanego przez Grupę TP wraz z Polskim Stowarzyszeniem Zarządzania Kadrami oraz Business for Society. Przez dwa miesiące najlepsi studenci z całej Polski konkurowali o nagrodę główną.

Konkurs organizowany w ramach programu edukacyjnego „Twoja Perspektywa” rozgrywany był od 23 marca do 27 maja 2009 r. Spośród 630 uczestników eliminacji do etapu półfinałowego zakwalifikowało się 32 półfinalistów, którzy najlepiej rozwiązyli 30-minutowy test online z trzech dziedzin do wyboru: *IT i telekomunikacja, marketing i zarządzanie oraz ekonomia i finanse*.

W II etapie półfinaliści rozwiązywali case study z dziedziny wybranej podczas eliminacji. Do finału zakwalifikowało się 10 uczestników. Polegał on na 20-minutowej prezentacji rozwiązania zadania przed kapitułą konkursu, w skład której weszli eksperci z trzech konkursowych dziedzin oraz przedstawiciele firm organizatorów: Telekomunikacji Polskiej, PTK Centertel, Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania

Kadrami oraz Business for Society.

Zwycięzynią konkursu „Twoja Perspektywa” została Aleksandra Warzecha, studentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zdobywając nagrodę główną w wysokości 10 000 zł.

*Możliwość wzięcia udziału w konkursie „Twoja Perspektywa” była niesamowitą okazją do sprawdzenia swojej wiedzy i umiejętności w kierunku, z którym chciałabym łączyć swoją przyszłość zawodową. Cieszę się, że firmy doceniają nie tylko wiedzę akademicką, ale również umiejętność rozwiązywania problemów i praktycznych zadań – powiedziała Aleksandra Warzecha, zwyciężczyni konkursu.*

Kapituła konkursu wyłoniła także czterech laureatów oraz pięciu finalistów konkursu „Twoja Perspektywa”. Laureaci otrzymali nagrody w wysokości 2 000 zł, a finaliści – 500 zł każdy. W gronie laureatów i finalistów znaleźli się studenci SGH w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Politechniki Warszawskiej oraz Politechniki Gdańskiej. Zgodnie z zasadami konkursu zwycięzca oraz laureaci i finaliści konkursu będą mogli odbyć praktyki

w wybranych firmach należących do Grupy TP.

*Fakt, że w konkursie „Twoja Perspektywa” wzięło udział tak wielu studentów z całej Polski świadczy o tym, że praca w branży telekomunikacyjnej jest atrakcyjna dla młodych ludzi u progu ich kariery zawodowej. Ogromne zainteresowanie konkursem, a także warsztatami prowadzonymi w uczelniach w ramach programu „Twoja Perspektywa” jest dowodem na to, że studenci są świadomi tego, że nabywanie nowych kompetencji jest konieczne do znalezienia atrakcyjnej pracy – mówi Jacek Kowalski, dyrektor Pionu Zarządzania Kompetencjami i Rozwoju Pracowników Grupy TP.*

Marcin Kasperek, członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania Kadrami, podkreśla, że uczestnicy konkursu musieli się wykazać przede wszystkim kompetencjami biznesowymi, a nie akademickimi – *Studenti uczestniczący w konkursie wykazali bardzo dużą dojrzałość biznesową. Potrafili w znakomity sposób wykorzystać wiedzę nabytą podczas studiów do rozwiązania przykładu sytuacji biznesowej. Absolwentów o takich właśnie kwalifikacjach poszukują liderzy na rynku pracy, tacy jak Grupa TP.*

Więcej na stronie [www.twojaperspektywa.pl](http://www.twojaperspektywa.pl)  
**Agnieszka Krawczyńska**

## Pułapki rekrutacji

Poradniki i strony internetowe pękają w szwach od wskazówek dotyczących poprawnego pisania dokumentów aplikacyjnych i zachowania na rozmowie kwalifikacyjnej. Natomiast niewiele jest informacji dotyczących błędów rekrutacyjnych popełnianych przez pracodawców. Do opisania poniższych uwag przyczynili się zarówno studenci SGH, chętnie dzielący się swoimi doświadczeniami rekrutacyjnymi, jak i liczne obserwacje autorki.

Spróbujmy zatem, wypunktować te najczęstsze przewinienia ze strony pracodawcy lub osoby rekrutującej.

### Niestaranne ogłoszenia rekrutacyjne

1. Niestaranność dotyczy brakujących, a istotnych dla przyszłego pracownika informacji, np. nazwy stanowiska pracy lub

formy zatrudnienia. Bardzo rzadko można też znaleźć informacje dotyczące wysokości wynagrodzenia, choć w wielu krajach jest to standard. U przyszłych kandydatów poszukujących pracy pewien niepokój budzą także ogłoszenia anonimowe (bez podania nazwy firmy). Możliwą przyczyną takiej strategii rekrutacyjnej może być ochrona przed konkurencją, choć równie prawdopodobne wydaje się podejście, że nasz pracodawca właśnie chce wymienić kadry aktualnie pracujące na nowe.

2. Jedno jest pewne, łatwiej przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, jeśli wiadomo, gdzie aplikujemy.

3. Niestaranność w treści ogłoszeń przejawia się najczęściej stereotypem wymagań kompetencyjnych wobec kandydatów, szczególnie w zakresie cech osobowości. Łatwo zauważyć, że większość pracodawców stosuje ten sam zestaw wy-

maganych kompetencji kandydata, ignorując rodzaj stanowiska, co jest oczywistym brakiem profesjonalizmu. Do stereotypowego zestawu należą: wysoka komunikatywność, umiejętność pracy zespołowej, kreatywność, zdolności liderkie, zdolności analityczne, samodzielność. Banałem jest stwierdzenie, że każde stanowisko pracy można opisać zestawem pewnych specyficznych cech, których posiadanie ułatwia pracę i podnosi jej efektywność. Jednak ten banał nie jest już tak oczywisty dla wielu pracodawców. I tak, wymaga się od księgowych kreatywności, co jak wiadomo, źle skończyło się dla wielu firm, a także dla gospodarki światowej. Na stanowiskach indywidualnych, np. analityk finansowy, wymaga się wysokiej komunikatywności, choć ci pracownicy głównie kontaktują się z cyframi i komputerem. Trudnym

problemem dla wielu doradców i psychologów, na co dzień pracujących ze studentami i absolwentami, jest stwierdzenie u kogoś niskiej komunikatywności, czyli introwersji. Bowiemy można przewidywać, że ta osoba, mimo wysokich kompetencji zawodowych, będzie miała poważne trudności ze znalezieniem atrakcyjnej pracy, gdyż tego typu skłonności są przez wielu pracodawców postrzegane w kategoriach nieomagi psychicznej. Jak wiadomo, wielu sławnych i genialnych ludzi było introwertykami, co nie ograniczyło ich wielkich osiągnięć.

– Rada jest jedna, nie udawać na siłę kogoś, kim się nie jest i szukać pracodawców, którzy potrafią „oddzielić ziarno od plew”.

### „Rekruterzy amatorzy”

Wielu osobom wydaje się, że rekrutacja jest prostym zajęciem, wystarczy coś poczytać, zadać standardowe pytania i gotowe. Gdyby tak w istocie było, nie mielibyśmy tak wielu przypadków złe dobranych osób do stanowisk, nieefektywnych pracowników i zjawiska fluktuacji w firmach. Oczywiście, takie amatorskie rekrutacje nie mogą być skuteczne. Najgorsze jest jednak to, że wielu rekrutujących eksperymentuje na żywym człowieku, wprowadzając swoje, pożałuj się Boże, twórcze metody, czyniąc innym zwyczajną krzywdę. Proceder ten, niestety, dotyczy zwłaszcza ludzi młodych, wchodzących na rynek pracy, bez doświadczenia i dystansu. Kończy się silnym stresem i zachwianiem poczucia własnej wartości. Oto kilka przykładów „nietypowych” pytań i zachowań w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej (przykłady z życia wzięte, przekazane mi na warsztatach przez studentów naszej Uczelni).

1. *Idziesz w góry na wycieczkę z żoną i dzieckiem, nagle ziemia się osuwa i tylko ty masz stały grunt pod nogami. W jednej ręce trzymasz żonę, w drugiej dziecko, ale długo tak nie wytrzymasz, musisz wybrać, kogo puścisz?*

– Pytanie z gatunku trudno wyobrażalny thriller! I natychmiast kojarzy się film „Wybór Zofii” z Meryl Streep, tylko, że wtedy była wojna, a wybór postawił psychopatyczny nazista. Możliwe, że pomysłodawca chciał sprawdzić zachowanie kandydata w tzw. sytuacji trudnej, jednak ewidentnie przesadził, gdyż każda odpowiedź na takie pytanie jest zła i jak to się właściwie ma do zadań zawodowych? W tego typu pytaniach nie widzę jakiegokolwiek sensu, poza skutecznym wyprowadzeniem kandydata ze stanu równowagi psychicznej. Może

mamy do czynienia z psychopatycznym rekrutującym/pracodawcą?

2. *Co poświęciłbyś dla firmy?*

– Nie bardzo wiem, jaka odpowiedź byłaby satysfakcjonująca: każdą minutę, rodzinę, zdrowie, a może życie?

3. *Czy planuje pani w najbliższym czasie urodzić dziecko?, Jakie są pani plany macierzyńskie?*

Te pytania wcale nie są rzadkie i należy je zaliczyć do grupy pytań niestosownych lub w złym guście. Oczywiście naganne są wszystkie próby wkraczania pracodawcy w sferę życia osobistego kandydata, jego poglądów religijnych, politycznych itp., bowiemy nie są to informacje bezpośrednio wpływające na ocenę przydatności kandydata do wykonywania obowiązków zawodowych.

– Jeśli już takie pytania padną, radzę wymyślić jakąś dowcipną i niezobowiązującą ripostę, ale jest to trudne w sytuacji stresu. Czasami też warto zachować się bardziej asertywnie, należy jednak pamiętać, że reakcja odbiorcy może być różna.

### Stosowanie nieodpowiednich metod pomocniczych, głównie testów, badających kompetencje psychologiczne kandydata

Każdy student psychologii wie, że jedną z koniecznych cech testów jest tzw. normalizacja, czyli najogólniej mówiąc, ustalenie zależności statystycznej między wynikami uzyskanymi przez daną osobę, a wynikami średnimi w danej populacji. Nie można, zatem, oceniać cech człowieka na podstawie metod przenoszonych „żywcem” z innych kultur, bowiemy ten sam poziom danej cechy u Polaka należy interpretować inaczej niż np. u Amerykanina. Częstym „grzechem” jest używanie w procesach rekrutacyjnych testów „zagranicznych” (skandynawskich, amerykańskich itd.) nienormalizowanych w polskiej populacji. Wnioskowanie i ocena kompetencji kandydatów na tej podstawie jest niewiarygodna, a konsekwencją takich praktyk jest mylne przekonanie kandydata, że prezentuje określone cechy (dlaczego miałby nie wierzyć profesjonalistom?), co oczywiście nie odpowiada prawdzie. Kilkakrotnie zdarzyło mi się weryfikować tego typu oceny, na prośbę studenta, który miał słusne podejrzenie, że coś jest nie tak. W takich przypadkach nieprawdziwe przekonanie, co do własnych kompetencji, skutkuje rezygnacją z aplikowania na często atrakcyjnej ofercie pracy.

– Proponuję zachować dystans wobec takich ocen, nie polecam też bezkrytycz-

nie „badać się” online (w internecie można znaleźć sporo różnych testów psychologicznych), gdyż każda diagnoza psychologiczna wymaga omówienia jej z fachowcem, celem uniknięcia nieporozumień i błędnych interpretacji.

### Testy odporności na stres

Tutaj niektórzy rekrutujący wyróżniają się sporą fantazją, ale też niestety skłonnością do sadyzmu. Określam te zachowania mianem „czarnej rekrutacji”. Spotkałam się z dwiema formami sprawdzania wytrzymałości psychicznej kandydata. Pierwsza polega na ignorowaniu kandydata: kandydat jest zaproszony na rozmowę, wchodzi do pokoju, siada i... nic. Osoba rekrutująca nie zadaje pytań, czyta coś, przekłada papiery na biurku, sprawdza telefon itp., a czas mijaj, kandydat jest coraz bardziej niespokojny i nie bardzo rozumie, o co chodzi. Inna wersja tej samej scenki – rekrutujący wychodzi z pokoju i długo nie wraca.

– Co zrobić? Jeśli to „gra w asertywność”, skrytykuj kulturalnie takie zachowanie, a jeśli powód jest inny, to zastanów się, czy chciałbyś pracować w firmie, która tak traktuje potencjalnego pracownika, co zatem z tymi, którzy już tu pracują?!

Jest wiele sposobów oceny odporności człowieka na stres, chociażby testy psychologiczne, czy symulacje, gdzie w trakcie gry lub dyskusji grupowej można ocenić tę cechę. Niektórzy specjaliści od rekrutacji argumentują, że zastosowanie takiej techniki jest dopuszczalne wobec kandydatów na wysokie stanowiska kierownicze, które często są związane z silnym stresem. Dlaczego zatem stosuje się je wobec przyszłych specjalistów? Z rozpędu, czy wygody? A może przyszły szef jest osobą konfliktową?

W każdej sytuacji życiowej każdemu człowiekowi należy się szacunek i godne traktowanie, nawet w tak nietypowej, jak proces rekrutacyjny. Opisane zjawiska są, na szczęście, marginalne, jednak się zdarzają i warto o tym wiedzieć. W związku z kryzysem gospodarczym i pogorszeniem sytuacji na rynku pracy mogą teraz występować częściej, a ten tekst należy traktować, jako ostrzeżenie. Najlepszą receptą na opisane sytuacje, jest zachowanie zdrowego rozsądku i ostrożność w wyborze pracy, a przede wszystkim świadomość, że osoba poszukująca pracy nie jest petentem, jest potencjalnym źródłem zysków dla pracodawcy, zatrudnienie, zatem, winno wiązać się z korzyścią obu stron.

**Iwona Bernaciak**



# Absolwent na rynku pracy

## Raport z badań Kampanii Społecznej „Start w karierę”<sup>1</sup>

Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami w ramach II edycji Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Start w Karierę” 2008 przeprowadziło badania kompetencji absolwentów szkół wyższych. W badaniu wzięło udział 348 dyrektorów personalnych, menedżerów, specjalistów oraz praktyków zajmujących się zarządzaniem zasobami ludzkimi, pracujących na terenie całej Polski. Oto wyniki.

### 1. Czynniki decydujące o zatrudnieniu absolwenta

Okazało się, że największym atutem studenta starającego się o pracę jest znajomość języka obcego, zdolności komunikacyjne, umiejętność pracy w zespole (pierwsze miejsca w rankingu). Wiedza kierunkowa jest dopiero na czwartej pozycji, a plany rozwoju są ważniejsze niż np. doświadczenie w branży. Szczegóły ilustruje poniższy wykres.



Źródło: opracowanie własne.

### 2. Po jakich kierunkach studiów najchętniej przyjąłbyś pracownika do (odpowiedzi specjalistów poniżej):

A) Departamentu sprzedaży i marketingu:

- absolwent zarządzania i ekonomii (I miejsce),
- absolwent psychologii (II miejsce),
- absolwent socjologii (III miejsce),

B) Działu obsługi klienta i HR:

- absolwent psychologii (I miejsce),
- absolwent zarządzania (II miejsce),

– absolwent socjologii (III miejsce),

C) Działu finansów i księgowości:

- absolwent zarządzania, finansów (I miejsce),
- absolwent informatyki (II miejsce),
- absolwent prawa (III miejsce),

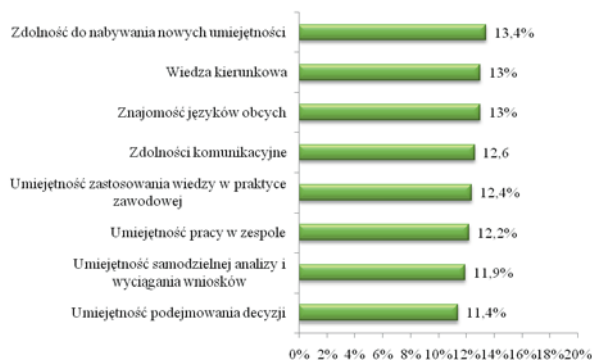
### 3. Preferowane uczelnie

Ważny jest nie tylko kierunek, ale i uczelnia, którą kandydat ukończył. Idealnie byłoby, gdyby:

- psycholog i socjolog byli absolwentami Uniwersytetu Warszawskiego (szkoły publiczne) lub Collegium Civitas (niepubliczne);
- specjalista od zarządzania był absolwentem Szkoły Głównej Handlowej lub Akademii Leona Koźmińskiego,
- informatyk był absolwentem Politechniki Warszawskiej lub Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych.

### 4. Minusy absolwentów

Kompetencje i kwalifikacje, których najbardziej brakuje absolwentom wg specjalistów od kadr (w proc.) przedstawia poniższy wykres.



Źródło: opracowanie własne.

Iwona Bernaciak

<sup>1</sup> Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami, [www.pszk.org.pl](http://www.pszk.org.pl); Ogólnopolska Kampania Społeczna Start w Karierę. PL, [www.startwkarierę.pl](http://www.startwkarierę.pl)

## Strona internetowa Stowarzyszenia

Stowarzyszenie Wychowanków SGH istnieje również w internecie – na stronie głównej SGH ([www.sgh.waw.pl](http://www.sgh.waw.pl)) po lewej stronie, na samym dole widnieje zakładka „Dla Absolwentów”. Tutaj znajdują się informacje Centrum Karier i Fundraisingu, Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Naszego Stowarzyszenia.

Ze względu na coraz większą dostępność do internetu oraz jego popularność, SW SGH wyszło naprzeciw oczekiwaniom swoich członków i sympatyków, zamieszczając w sieci historię powstania, statut oraz aktualny skład władz.

Znajdą się tutaj również informacje, jak

można zostać członkiem SW SGH – wystarczy pobrać elektroniczną wersję deklaracji członkowskiej, wypełnić ją, wydrukować i przesłać na adres Stowarzyszenia.

Ponadto na stronie internetowej można znaleźć terminy kolejnych spotkań Zarządu SW SGH. Natomiast w zakładce „Aktualności” zamieszczane są informacje dotyczące bieżących wydarzeń oraz imprez okolicznościowych.

Ze stron www można również pobrać elektroniczną wersję naszego miesięcznika „Absolwent”, zamieszczonego w postaci pliku PDF.

Zaprezentowane są również inicjatywy

Stowarzyszenia: Karta Absolwenta SGH, umożliwiająca skorzystanie z wielu atrakcyjnych rabatów i promocji oraz „Księga SGH”, której drugi tom jest właśnie w przygotowaniu.

Jeżeli mieliby Państwo jakieś zapytania lub chcieliby się podzielić z nami swoimi refleksjami, serdecznie zapraszamy do skorzystania z elektronicznego formularza (zakładka „Kontakt”), za pomocą którego można wysłać do nas e-mail. Tutaj również znajdują się wszystkie dane teleadresowe oraz informacje o godzinach pracy sekretariatu SW SGH.

Serdecznie zapraszamy do surfowania po naszych stronach!

Anna Matysiak

# Curriculum Vitae

Dzisiaj w naszym cyklu o tym, jak przygotować życiorys. Musimy pamiętać, że CV jest wizytówką kandydata i należy dołożyć wszelkich starań, aby jego wygląd zachęcił osobę rekrutującą do spotkania się z nim. W skrócie możemy powiedzieć, że życiorys powinien:

- być zbiorem informacji o kandydacie, na podstawie których potencjalny pracodawca oceni, czy profil kandydata pasuje do profilu poszukiwanego pracownika;

- zachęcić pracodawcę do spotkania się z kandydatem, czyli być precyzyjnie dopracowany (szata graficzna, brak błędów ortograficznych i stylistycznych, umieszczenie na początku życiorysu osiągnięć, które mogą zainteresować potencjalnego pracodawcę).

Prawidłowo napisany życiorys powinien zawierać następujące elementy:

- dane osobowe,

- AKTUALNE dane kontaktowe,
- wykształcenie,
- doświadczenie zawodowe (także praktyki i staże),
- dodatkowe informacje (znajomość języków obcych, dodatkowe uprawnienia, ukończone kursy).

Czego nie należy zawierać w CV? Nieprawdziwych informacji (np. biegła znajomość języka włoskiego, podczas gdy jest to tylko znajomość podstawowa), informacji, które nie mają związku z pracą. Radzę używać prostej czcionki (Arial, Tahoma), ponieważ jest przejrzysta i łatwo się ją czyta (musimy pamiętać, że osoby rekrutujące mają do czynienia z setkami życiorysów i czcionki z zawijasami nie zachęcają do czytania). Należy używać jednego rodzaju czcionki, nie przesadzać z kolorami, podkreśleniami lub pogrubieniami w tekście.

Warto zwrócić uwagę na zdjęcie, które zamieszczamy w życiorysie. Dokumenty

aplikacyjne mają styl formalny, zatem nie umieszczamy w nich naszych zdjęć z wakacji, z imprez rodzinnych.

Przed wysłaniem życiorysu warto sprawdzić, czy podane dane kontaktowe są poprawne, czy nie ma błędów ortograficznych lub stylistycznych, czy umieściliśmy dodatkowe uprawnienia, które mogłyby okazać się pomocne w otrzymaniu pracy. Warto również wspomnieć o działalności w organizacjach społecznych. To stawia kandydata w pozytywnym świetle; jest istotne zwłaszcza w przypadku tych osób, które jeszcze nie mogą pochwalić się doświadczeniem zawodowym.

Dobrze jest poprosić znajomego, przyjaciela, kogoś z rodziny o przeczytanie naszego życiorysu. Osoba postronna szybciej zauważy błędy, które umknęły naszej uwadze.

**Roma Głowacka**  
**Menedżer ds. Komunikacji**  
**i Public Relations Randstad**

## Telefoniczna rozmowa rekrutacyjna

W ostatnim okresie pracodawcy coraz bardziej zwracają uwagę na to, aby proces rekrutacji kandydata przebiegał szybko i efektywnie. Co więcej, to aktualne warunki rynkowe wymuszają konieczność przyspieszenia dynamiki tego procesu. Osoba poszukująca pracy może spotkać się z różnymi metodami przeprowadzania rozmowy rekrutacyjnej. Poza znaną wszystkim indywidualną rozmową rekrutacyjną, o której już pisaliśmy, możemy wymienić również:

- telefoniczną rozmowę rekrutacyjną,
- grupowe spotkanie rekrutacyjne,
- wideorozmowę rekrutacyjną.

Dzisiaj przedstawię kilka porad dotyczących rozmowy telefonicznej z potencjalnym pracodawcą. Zaletą rozmowy telefonicznej jest to, że jest ona mniej stresująca niż spotkanie twarzą w twarz. Natomiast jej wadą jest m.in. to, że nie możemy przewidzieć, kiedy pracodawca do nas zadzwoni. Dlatego ważne jest, aby odbierając telefon, zachowywać się grzecznie i poważnie. I tak np. widząc nieznaną numer telefonu, lepiej jest powiedzieć, *Słucham* niż np. *Sie ma* lub *Czego?* Nie zawsze pracodawca dodzwoni się do kandydata za pierwszym razem. Często nie mogąc się z nim skontaktować, zdecyduje się na zostawienie wiadomości na sekretarce. Warto więc zastanowić się, czy nagranie na naszej sekretarce jest odpowiednie. Przykładowo nagranie: *Nazywam się Bond, James Bond. Jeśli chcesz bym wykonał dla ciebie jakąś misję, zostaw swoje nazwisko i numer telefonu* lub *Dzień*

*dobry. Tu niebo. Mówi Pan Bóg. Zostaw swoje nazwisko, numer telefonu i prośbę. Odpowiadam na wszystkie prośby. Ale czasem odpowiedź brzmi NIE, może spodobać się przyjaciółom i znajomym, którzy docenią nasze poczucie humoru, ale niekoniecznie zrobi dobre wrażenie na pracodawcy. Może się również zdarzyć, że pracodawca zadzwoni do nas w momencie, gdy znajdujemy się w tramwaju, sklepie, barze itp. Nie zalecamy podejmowania próby rozmowy z pracodawcą i przekrzykiwania hałasu lub rozmowy w stylu, *Tak, pracowałam... tak, z frytkami i sałatką. Ile płacę? ... W tej firmie trzy lata.* Zdecydowanie lepiej jest zaproponować rozmówcy, aby zadzwonił w momencie, kiedy znajdziemy się w spokojniejszym miejscu. W czasie rozmowy telefonicznej dobrze jest robić notatki, zadawać pytania, parafrazować wypowiedzi rozmówcy, aby mieć pewność, że dobrze zrozumieliśmy to, co powiedział. W kontakcie telefonicznym skupiamy się bardziej na treści rozmowy, dlatego też ważne jest, aby odpowiadać całymi zdaniem (unikajmy krótkich odpowiedzi w stylu, *tak* lub *nie*). Warto zastanowić się, jakie pytania może zadać nam pracodawca i przygotować sobie wcześniej odpowiedzi. A o co może nas pytać? O doświadczenie, wykształcenie, co spowodowało, że chcemy zmienić pracę, co nas motywuje do działania. Również podczas rozmowy telefonicznej powinniśmy dawać rozmówcy sygnały, że go uważnie słuchamy. Wystarczy, że będziemy używać zwrotów, takich jak:*

*oczywiście, rozumiem, tak* lub zadawać pytania, parafrazując wypowiedzi rozmówcy. Na koniec rozmowy warto zapytać pracodawcę, jakie będą kolejne kroki w procesie rekrutacyjnym. Jeżeli deklaruje on, że skontaktuje się z nami ponownie, dobrze jest ustalić termin następnego kontaktu. A jeżeli nie jest to możliwe, warto zapytać, kiedy może on nastąpić.

Pamiętajmy przede wszystkim, że celem kandydata podczas telefonicznej rozmowy rekrutacyjnej jest przekonanie potencjalnego pracodawcy, że warto się z nim spotkać. Zaś celem pracodawcy jest selekcja i odrzucenie słabszych kandydatów. Mamy więc nadzieję, że wyżej przedstawione porady pomogą kandydatom, przejść przez taką rozmowę z sukcesem i przekonać pracodawcę do spotkania indywidualnego.

**Roma Głowacka**  
**Menedżer ds. Komunikacji**  
**i Public Relations Randstad**

## ABSOLWENT

**Miesięcznik Stowarzyszenia**  
**Wychowanków SGH**

**redaktor naczelny**  
Piotr Wachowiak

**redaktor prowadzący**  
Anna Matysiak  
tel. 22 564 98 36  
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

**Adres redakcji**  
Stowarzyszenie Wychowanków SGH  
„Absolwent”  
al. Niepodległości 162, pok. 133  
02-554 Warszawa



**Oszczędzamy Twój czas.  
W 36 strefach czasowych.**



**Bezpośrednia droga do światowych rynków.**

Z szerokim zakresem produktów DB Schenker jest liderem na rynku innowacyjnych rozwiązań lotniczych. Oferujemy pełen serwis nowoczesnych usług dostosowanych do potrzeb klienta - przewidzianych specjalnie dla przesyłek lotniczych o krótkich terminach dostawy. DB Schenker szybko i niezawodnie łączy światowe rynki dla Twojego biznesu. Wypróbuj nas, wejdź na: [www.dbschenker.com](http://www.dbschenker.com)



Wyzwania zmieniają się w doświadczenia.  
Dla takich jak Tiger to kolejny dzień pracy.

Accenture, All Rights Reserved

Wybierz pracę w Accenture, aby rozwijać karierę pełną różnorodnych możliwości i wyzwań, dzięki którym każdego dnia będziesz mógł zmieniać rzeczywistość. Wybierz miejsce, w którym będziesz mógł rozwijać swój potencjał i możliwości zawodowe, pracując ramię w ramię z największymi talentami. Jedyne miejsce, w którym możesz czerpać wiedzę z niezrównanego doświadczenia, pomagając naszym klientom stawać się wysoko efektywnymi organizacjami.

Jeśli chcesz, żeby tak właśnie wyglądał Twój dzień pracy, czekamy na Ciebie w Accenture.

Odwiedź [kariera.accenture.com](http://kariera.accenture.com)

• Consulting • Technology • Outsourcing

  
**accenture**  
*High performance. Delivered.*